DZIENNIK WILENSKI.

HISTORYA.

Wiadomość historyczna o cyganach, czytana na posiedzeniu publiczném Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego d. 30 czerwca 1824 roku, przez P. P. Z. *Ignacego Daniłowicza* (*Ciąg IIgi*).

§ XVI. *Urojona Oyczyzna Cyganów.*

Do uprzykrzenia nudzącą byłoby rzeczą, zbijać bezzasadne, stosami liczone, ślęczących w gabinetach literatów zdania, o urojoney cyganów oyczyźnie. Na samem nazwisku rzecz budujący Etymologiści, już ich wzięli za *Athinganow*, greckich kacerzy (165), już afrykańskiey prowincyi *Zeügitana* mieszkańców (166); już z miasta *Singara* wygnanych przez Juliana Apostatę zbiegow (167): do którego zdania nasz Skarga, jako tłumacz się przychylił (168). *Zacho-*

(165) *Marquard Freher not* ad *Chronic*, *Andreae Ratisbonens. p* 224. *Peucer Commentarius divinationum* (*Edit* Witemb. 1580) p. 160. *Peysonel observations historiques et geographiques p.* 109. 110.

(166) *Marius Niger* u *Abrach. Orteliusa* in *Tesaur. geograph.* sub arti. Africa. *Ferarius* in *lexico geograph.* artic. *Zeugitana*, która dziś jest częścią królestwa Tunis.

(167) *Spondanus* in *Auctorio Chronolog. ad Epitomen Annal. Baronii* ad Ann. 1418. *Syngara* leżało w Mezopotamii, dziś zowie się *Atalib* w Diarbeku.

(168) *Roczne dzieje* p. 266. „Syngara, miasto w Mezopotamii, zkąd znać owi cygani, którzy się po wielu królestwach włóczą."

rowie w górach kaukazkich (169), *Zichowie* nad jeziorem Meotis (170), *Zigareni* na saracenow preistoczeni (171), Maurytańskiey prowincyi *Tingitania* osadnicy, czyli wypędzeni przez Jozuego *Chananei* (172); wybrzeżów *Zangwebaru* tułacze (173); bulgarskich i wołoskich *Zigynow* potomkowie (174); lub miasta trackiego *Zigire* mieszkańcy (175); niczém więcey jak przekręconymi w nazwisku byli cyganami. Do nazwiska, łączący uczeni wzgląd nieporządnego życia, lub mało znaczących w charakterze podobieństw, odrazu w nich uyrzeli, bądź rozwiązłego życia tureckich mnichów *Torlachów* (176), bądź drapieżnych *Hunnow Atyli* (177); albo rozbitych przez Karola W. *Avarow* szczątki; bądź ostateczną w 12 wieku grających rolę *Pieczyngow* zabytki (178). Przewijali się przez myśl uprzedzoną Alpów i Pireneów brudni mieszkańcy (179); wróżbiarstwo

---

(169) *Aeneas Syvius* u *Gesnera* in *Mithridat* p. 81.

(170) *Zichowie Zigowie* mieszkali w dzisieyszey Czerkassyi, od nich Cyganów wywodzą, *Otrococsius* in *origin. Hungarv.* Part, I. p, 171 i *Joh. Ge. Eccard in disser. de usu studii etymologici in historia.*

(171) *Wehneri Observationes practicae* sub voce *Zigeuner.*

(172) *Claude Duret Thresor de l'histoire des Langnes de cet Univers.* p. 312.

(173) *Herbelot Biblioth. Orient*, pod wyrazem *Zeng.*

(174) *Bellonius observation.* Lib. II cap. 40.

(175) *Fran. Ferd. de Cordova Didascal multipl.* p. 412.

(176) Baiażet II, r. 1494 wypędził z państw własnych rozpustnych tych mnichów, i ci mają bydź cyganami. *Leunclavius* Pandect. Turc. Nr. 171.

(177) Anzeigen aus d. K. K. Erbländern 5ter Jahrg. s. 207.

(178) *Jo. Tomka Szaszky Coment. de diversis populis Hung.* §. 7 *Ostrokotschi* orig. Hung. P. I p. 171.

(179) *Jo Bodinus* de *Republica* Lib. v. cap. 2 fin.

za Chaldeyczyków lub sekty religiyney syryyskiey resztki brać ich kazało (180): a tułackie życie, za stek różnobarwney hołoty wędrowney, po niemiecku *Ziehe einher* zwaney (181.) Niesposzyta odzież, przypomniała Brodeusowi togę Rzymską, i odrazu odgadł, że to są resztki Kolonii rzymskiey przez Trajana do Dacyi wysłaney (182). Nie zbywa na biorących cyganów za żydów niemieckich długo w lochach podziemnych od prześladowania w 14 wieku ukrytych (183).

Dawne, dotąd licznych obrońców mające zdanie, brać ich każe za hordę tatarów, z któremi r. 1401, Timur zachodniey Azyi stał się postrachem (184); bo tak jak tamci odosobnione i koczownicze wiodą życie; sami siebie, i drugie ludy tatarami ich zowią; pierwszy ich dowódzca Zundel lub Zindelo, mógł bydź cha-

---

(180) *Polydorus Vergilius* de *rerum inventoribus*, Lib. VII; cap. VII p. 509.

(181) *Kranz Säch. Chron.* 11tes Buch. Kap. 2 Bla 239.—*Cureus* Schlesische Chronik 11 ter Th. Bl. 37. Jan Thurmejer utrzymywał, że są zbiorem ludzi różnych narodów mieszkających na granicy Tureckiey i w Węgrzech. *Aventin* też zbiorem rożnych narodów ich mieni.

(182) Brodaei Miscell. VIII. 17.

(183) *Wagenseil Pera libror Juvenil.* Altdorf. (1695) p. 163. Zaraza r. 1348 po całey Europie szerząca się, zmiatająca chrześcian więcey jak żydów, zrodziła mniemanie, jakoby ci byli sprawcami całego nieszczęścia w celu wytępienia chrześcian. Męki naywyszukańsze dręczące żydów w Niemczech, kazały im chronić się w podziemnych lochach, skąd wyszedłszy w pół wieku język i obyczaje zmienić mieli, jak *Wagenseil* utrzymuje.

(184) *Jo. Heinr. Hottinger* histor. ecclesiast sec. XV. p. 29—32, i *Tenzel monatliche Unterredungen* Jahr. 1689. s. 832.

nem mongolskim, z wyrazu Dzingis chana przekręconym jego potomkiem; cóż? kiedy w języku spostrzeżone podobieństwo, wodza tatarów *Devlet Geray*, łatwo od Boga po cygańsku *Devla* zwanego wyprowadzać pozwala; a nawet część kraju po zgonie Dżengis-chana nosząca *Dsongari* nazwanie, bardzo trafnie cyganów przypomina (185). Ile godzi się zawierzać tym na wiatr rzuconym wywodom, dostatecznie Grellmann okazał.

§. XVII. *Pochodzenie Cyganów z Egyptu.*

Naygłośnieysze, równie jak sami Cygani w Europie dawne, od gminu i uczonych upodobane, i samą umocowane dawnością jest zdanie, wywodzące z Egyptu cyganów. Zawziął się r. 1597 Bonaventura Vulcanius wesprzeć je dowodami (186); znalazł w katalogu Józefa Scaligera *trzy* wyrazy nubiyskie cygańskim odpowiednie, a pogodziwszy oba kraje, ani wątpił o dostateczności przekonania. Rozważnieyszy Thomasiusz wstępujący w jego ślady (187);

---

(185) Anzeigen aus d. Kajser Köng. Erbl. 5ter Jahrg. s. 204—206.

(186) *Bonaventura Vulkanius de literis* et *lingua Getarum seu Gothorum* (Lugd. Bat 1597) p. 101; przed nim, na samém podaniu, i twierdzeniu cyganow, rzecz ta opierała się. Dziwotwornie dowiódł że Nubia i Egypt, za jeden kray brać się może, z którego Sułtan współczesny wypędził cyganów: Ante hos CXX plus minus annos a Sultano Aegyptii sedibus suis pulsi Palaestinam, Syriam, et Asiam minorem, mendicorum specie, pervagantes, trajecto Hellesponte, Thraciam et circumdanubianas regiones incredibili multitudine inundarunt.

(187) *Thomasius dissert. de Cingaris* §. 29, który mówi o

pociągnął za sobą anglika Salomon, zgromadził zapas zewsząd przyzwanych cytat i dowodów takich, które każde przesądne lub błędne mniemanie usprawiedliwić są zdolne, to jest: że sami cygani początkowie egypcyanami się mienili, i że znaczna część Europy za takich długo ich uważała. Przeciw temu już mówi, że dawni kronikarze natychmiast zmyśloney tey przez cyganów powieści odmawiali wiary (188). Dręczy daley wyraz *Cygani* dla pokazania jakoby toż samo co egypcyanie oznaczał. Niemiec Griselini za mieszaninę Egypcyan, Aetyopów i Troglodytów chce ich udawać, z koloru ciała, i niektórych jakoby wspólnych z egypcyanami nałogów biorąc dowody (189). Wszakże właśnie takie okoliczności przytacza, które bez zbijania

cyganach tylko w pierwszych latach siedmiu napływających, mniemając że ci do rodzinnych wrócili siedlisk; a dzisieysi rozpłodzili się z niewielu pozostałych.

(188) *Andreas Presbyter Ratisbonen* in Chron. Bavaric. p. 122. Eodem anno (1433) venerunt ad terram nostram quidam de populo cinganorum, *qui dicebant* se esse de Aegypto. *Münster* Cosmog. Buch 4 s. 371. *Kranz;* mówi: Aber dieses (ihr Vorgeben, dass sie Aegyptier wären) sein Fabeln. Stumpf; i Aventin; powiadają: haben ausgegeben, sie seyen aus Aegypten, und doch sein lauter Buben, eine zusammengeklaubte Rott aus der Grenz Ungern und der Türkey. Donosząc więc, że cygani mienią się egypcyanami, zaraz ostrzegają, że to prawdą nie jest. *Babenstuber* in prolusionibus academicis p. 116.

(189. Tegoż zdania jest *Twiss Voyage en Portugal et en France* chap. 27 p. 205. *Grizeliniego* dowody są nayliczniеysze ze wszystkich. Upatruje on do egypcyan podobieństwo: 1) w skłonności do melancholii? a zbytecznych uniesieniach w gniewie; 2) częstych postach? posunionych aż do unikania małżeńskiego łoża w wielkim poście i adwencie? 3) wstrzymaniu się od pożywania ryb takich? jakiemi egypcyanie się brzydzili; 4) poszanowaniu dla bocianów szczęście do domu przy-

przeciw niemu użyć się dały; a tem mniey mocy urojonym domysłom nadać zdołały; gdy dziś wiemy, ile język cygański od egypskiego i koptyckiego jest różny; odmienne całkiem obyczaje, a nawet w Egipcie bez stałych siedlisk rozproszeni cygani, równie jak w Europie za cudzoziemskich tułaczów są miani (190).

§. XVIII. *Cygani są Indyanami.*

Gdy już całkiem o sposobności odkrycia rodzinney ich ziemi zwątpiono, traf szczęśliwy, wsparty szerzącą się dziś języków azyatyckich nauką, do oczywistości przekonał o naybliższem podobieństwie mowy cygańskiey do indyyskiego języka. Zadyktowane przypadkowie do sta w liczbie wyrazy, przez trzech ciągle w Leyden uczących się malabarczyków,

---

noszących, na wzór Ibisa egypskiego; 5) upędzaniu się za soloną świniną; 6) niejedzeniu we czci mianey cybuli? którą w chatach zawieszać zwykli; 7) leczeniu krosty spożywaniem mięsa wężów; 8) wylęganiu sztucznem jay kurzych, zagrzebywaniem w końskim pomiocie; 9) szalbierskim przedawaniu lekarstw na wszelkie skutecznych choroby. 10) Wstręcie wspólnem z egypcyanami od drobnego bobu; 11) uporczywości w przyznaniu się do zbrodni nawet w śrzod naysroższych mąk i tortur; 12) kolorze skóry brunatnem; 13) wszystko to ma wspierać udawanie siebie za egypcyan ledwie nie powszechne między cyganami; 14) a tance lubieżne obnażonych dziewcząt, przypominać mają Izydy kapłanki. Z Trogloditami wspólne cyganom wedle Grizeliniego: stronienie od porządnych i ochędożnych mieszkań, za czém upędzał się egypcyanin; i pogarda rolnictwa, od egypcyan szanowanego. Wszystkie atoli rzeczone dowody tak są naciągane, lub fałszywe, że nawet nie potrzebują zbijania.

(190) *Bellonius Observation* Lib. II cap. 41. Anzeig. aus d. K. K. Erbländ 5ter Jahrg. s. 195. *Niebuhr* l. c.

w prowincyi jak powiadali czygania zrodzonych, bez trudności cygan europeyski pojął i objaśnił (191). Nie wiedząc o tem odkryciu uczeni *Büttner* (192), *Rüdiger* (193), i *Pallas* (194), odmienną drogą, uderzające spostrzegli podobieństwo mowy prowincyi indyyskiey Multan, do cygańskiey, a uczony *Marsden* nowemi to poparł dowodami (195). Udowodniwszy Grellmann, że we 30 indyyskich wyrazach, 13 cygańskich naliczyć można; pomny na odmienność dyalektów, rozmaitych prowincyy indyyskich; i przekształcenie mowy dzisieyszey cygańskiey przymieszaniem rozmaitych europeyskich wyrażeń, dziwi się nad tak znakomitem podobieństwem (196). Wspierają wyczerpnione z języka dowody, niezatarte dotąd w powierzchowney postawie, brunatney barwie twarzy, i nałogach dochowane do indyan

(191) W pismie peryodycznem Wiedeńskim: *Wiener Anzeigen*, są wyrazy półkownika *Szekely von Doba* w języku łacińskim mieszczące to odkrycie, uczynione r. 1763 d. 6 listopada. Można też je widzieć w dziele Anzeigen aus d. K. K. Erbl. 6ter Jahrg. s. 87—88. Prowincya czygania, na żadney karcie jeogr. widzieć się nie daje.

(192) *Büttner Einleitung zu d. Vergleichungstafeln der Schriftarten verschiedener Völker* Gottin. 1775 in 4.

(193) I. C. C. *Rüdiger* Grundriss einer Geschichte der menschlichen Sprache Ier Theil (Leipz 1782 in 8) S. 89. § 181.

(194) *Pallas* Neue Nordische Beyträge 3ter Theil (St. Peterburg 1782, 8) s. 96.

(195) W liście prywatnem pisanem r. 1785 d. 22 aprilis z Londynu do Göttingi.

(196) O różności dyalektów indyyskich przekonywają: *Benjam. Schulzii Grammatica Hindostanica* w Rzymie 1778. *John Fergussons Dictionary and Grammar of the Hindostan Language* London 1773.

podobieństwa (197). Bojaźliwe tchorzowstwo; upędzanie się za czerwoną odzieżą; troskliwe skrywanie własnego języka; też same ruchome kowalskie i rzemieślnicze narzędzia, pląsy cyganek ze wszelkiemi nieprzystoynemi wykonywane jestami za błahą nadgrodę, przy muzyce przez oyca odbywaney, są całkowicie indyyskie. Pełen jest wschód wróżbiarskich przepowiedzeń, wszakże Chiromancya wróżąca o ubóstwie lub bogactwie, szczęściu i nieszczęściu; wielkiey lub małey potomstwa liczbie, w samych Indyach zasiadła. Wstręt cygana od związków małżeńskich z innemi osobami, i podległość niewolnicza żony, pożądanie męskiego potomstwa, całkiem indyyskie przypomina kasty (198). Nakoniec wielu do Włoch przybywających, mienić się indyanami nie omieszkało (199).

Z pomiędzy kast licznych indyyskich w zasadniczem podziale, na bayce o stworzeniu spoczywających, cygani należeć mają do nayniższey, i nieczystey złodzieyskiey kasty *Suders* lub *Sudra*, do usług i podleyszego rzemieslnictwa przeznaczoney, ciągle w stanie niewolnictwa

---

(197) n. p. Postawa Indyan dobrze ukształcona, mało u nich garbatych i ułomnych, włosy czarne, dzieci długo obnażone biegają, kobiety prostego rodu brudno odziane, skłonność do mieszkania w namiotach nadzwyczayna, jak przekonywają *Sonnerat Reise nach Ostindien und China. Erster Band. s.* 26, 27, 65. Nazwanie siebie *Rom* lub *Rome* indyanom z cyganami wspólne, przypomina boga indyyskiego Rama. *Pallas* neue Nordische Beyträge 1782.

(198) *Philipp, Baldaei* Wahrhafte ausführliche Beschreibung der Ostindischen Küsten Malabar und Coromandel, z holenderskiego tłumaczone str. 513 i 531.

(199) *Muratori Scriptor. rer. Italicar.* T. XIX, p. 890 Aliqui dicebant, quod erant de *India.*

będącey, z którego nikt jey wyzwolić nie może (200). Kasta *Sudra* podług opisów kollegi Lelewela, xięgi Weda pod karą śmierci czytać nie może; ofiar w sposobie kast wyższych nie składa, nie zna odradzania się; w związkach małżeńskich samo jednożeństwo jey wolne, a żony w żaden sposob z kast wyższych nie poymuje. Spłodzone dzieci przez połączenie się osoby kast wyższych z Sudrą, uważane są za wyrzut rodzaju ludzkiego, płód nieczysty, w miastach mieszkania nie mający, a w naywyższey zostając pogardzie, tworzą kasty nieczyste dzisiay *Parias* nazywane (201), czyli stek wszelkiey hołoty, łotrowstwu, oszukaństwu, pijaństwu, i cielesney rozpuście oddaney, oraz wszystkim oburzającym nałogom jakie w cyganach spostrzegamy (202), i do tego właśnie oddziału Grellmann cyganów liczy.

Powodem wędrówki bydź mają morderstwa, pożogi i zniszczenia r. 1408 i 1409 szerzone w Indyach przez nawracającego do Moslanizmu Timur Kana (203). Kasta *Sudra* nay-

---

(200) Gesetze der Gentoos aus dem Engli. von Rudolph Erich *Raspe* Hamburg 1778 s. 100—102.

(201) Joachima *Lelewela* dzieje starożytne Indyy. Warszawa 1820, 8vo p. 8—11.

(202) Baldäus l, c. s. 410. Dänische Misionsberichte Th. 3 s. 178. *Sonnerat* l. c. s. 24, o piaństwie Indyan Suders rozprawia. Nie zna kasta Suders porządnych małżeństw, wychowanie dzieci całkiem zaniedbane, upodobanie w muzyce nadzwyczayne, za końmi upędzanie się nad podziw. *Sonnerat* l. c. s. 89 tudzież Briefe eines Chur-Braunschweigischen officiers in Ostindien; im Hannovrischen mag. Jahr 1785 stü 34 s. 531. Równie cygan jak Suders sprawuie rzemiosło oprawcy i zdeymującego z bydląt odpadłych skóry.

(203) *Histoire de Timur-Bec*, ecrite en Persan par Chere-

mniey do rodzinney przywiązana ziemi, i od innych prześladowana, łatwiey wędrówkę mogła przedsięwziąć (204), ile naymocniey mściwym orężem tępiona. Nie wiemy krajów przez które napływali do Europy. Prowadzący ich przez Arabią Grellmann, każe Egypt odwiedzać, a ztamtąd do Turcyi wylądowywać (205).

§. XIX. *Los jakiego w Europie doznawali.*

Tyle niecnych i zgubnych przymiotów wyżey wyłuszczonych, wzbudziło od dawna zapytanie w narodach, co z tem plemieniem piekielném uczynić należy? Niezdolne do obmyślenia innych szrodków wieki upłynione, wszędy wygnanie zalecały. Zabrzmiały kazalnice głosem pogromu na cierpienie ich w kraju (206), uczeni politycy zaostrzyli swe pióra (207), prawodawcy pokilkakroć odnawiali wywołania ustawy.

Nayodleglejsza od nas Hiszpania r. 1492 podniosła wypędzenia chorągiew. Król Ferdynand I, nie szczędzący nawet korzystnych mieszkańców (208), tem skwapliwiey rozkaz

---

feddin-Ali, traduite en François par *Mr. Petis de la Croix* T. III p. 9.

(204) Pogarda kąsty Sudra tak jest wielka, że Bramin spostrzeżony tam gdzie jey są chaty, natychmiast bywa ukamienowany.

(205) Grellmann l. c. p. 341—342.

(206) *Gerhard Loc. de Magistr.* num 227. *Olear. Zigeunerfrag.* quaest. 5.

(207) *Bodin* de republica Lib. V. c. 2. *Keckermann* Disputt XXXIII. *Cursus philosoph.* probb 2.

(208) Rozpoczął to, co Filip III r. 1610 dokończył, i wypędził 70,000 nie tylko żydowskich, ale i Maurów familiy.

wypędzenia zgubney hołoty ogłosił (209). Rozbiegła po ustronnych kryjówkach czarna tłuszcza, przeczekała bezskutecznie ponawiane ustawy Karola V i Filipa IIgo (210), a coraz mocniey rozgnieżdżana, widziała zbliżającą się w końcu zeszłego wieku nową burzę (211), nim srzodki poprawy obmyślone zostały.

Wcześnieysze aniżeli chce Grellmann, bo w latach (1453 i 1467) wyroki przeciw cyganom francuzkim du Cange ukazuje (212). Franciszek I i seym orleański (r. 1561), ogniem i mieczem wytępianie w obławach zasrożył (213), nie więcey przecież jak w Hiszpanii skutecznie, ile przekonywają ponowione (r. 1612) takież same uchwały (214). Szwaycarya r. 1510 wypędziwszy, pod szubienicą powrótu zabroniła (215).

Nie bardziey we Włoszech bezpieczni, (r. 1560) ile *złodzieje*, *oszuści*, *i szpiegi dla Turków*, od władz neapolitańskich prześladowani (216); unosili się w górnieysze krainy, lecz zaraz (r. 1572) z Medyolanu i Parmy u-

---

(209) *Bodinus* l. c. *Camerar Hor. subcisiv*, Cent. II. cap. 75 p. 297.

(210) *Franc. Ferd. Cordova Didascal Multipl.* p. 406.

(211) *Swinburne's Travels through Spain* p. 231.

(212) *Du Cange Glossarium Mediae et infimae latinitatis*: czyli bardziey Carpantier w dodatku T. I. p. 94. Grellmann zaś naypierwszy rozkaz wypędzenia w roku 1561 błędnie naznacza, l. c. p. 175.

(213) *Cordova* l. c. *Pasquier Rechercher de la France* Liv IV chap. 19 p. 361 *Bodin* l. c. *Camerar* l. c.

(214) *Thuan. continuat.* Libr. V. p. 260 i *Hiob Ludolf* Weltgeschichte T. 2. (Frankf am Main 1716, fol) S. 399.

(215) *Joh. Jac Hottinger* Helvetische Kirchen geschichte, Th. 2 s. 320.

(216) *Swinburn'es Travels in the two Sicilies* vol. I p. 307.

stąpić zmuszeni (217); nabiegli za herezyą i niedowiarstwo pod piorun klątwy na Synodach prowincyonalnych (r. 1576) w Neapolu, (a r. 1596) w Salerno rzucony (218): pokrywszy się więc pomiędzy skały lub w państwie papiezkim, przeczekali odnawiane postanowienia (r. 1569 i 1585) z królestw obóyga Sycylii ich wywołujące.

Kroki okrutne wywierane w Anglii przez Henryka VIII (r. 1531), nakazujące pod konfiskatą i więzieniem, wyniesienie się z kraju, przez statuta Filipa i Maryi do kary śmierci posunione, a przez Elżbietę ponowione, niezdołały usunąć zuchwałych tułaczów (219). Sir Matiasz Halle, a za nim Blakstone zapewnia, że na mocy ostatniego statutu, trzynastu cyganów na śmierć skazano w hrabstwie Suffolk (220).

Statuta duńskie, zalecające wszelakiey zwierzchności chwytanie do więzień rzeczonych *wałęsów, kłamców, złodziejów, i czarnoxiężników*, ciągle przystępu wzbraniały (221).

Mniey dogodna z powodu doskwierających tey hołocie mrozów Szwecya, potróyną seymów uchwałą (w latach 1662, 1723 i 1727) co raz zasrażaną, prześladować od r. 1512 nakupionych nie omieszkała (222).

---

(217) *Surii* commentar. rerum in orbe gestar. ad ann. 1572.
(218) *Mansi* supplementa Concilior. To. V. p. 1037, 1168. seqq.
(219) *Salmon heutige Historie, oder gegenwärtiger Staat des Türkischen Reichs.* Th. I s. 320 i następne.
(220) *Blakstone* wedle Czackiego l. c. p. 238.
(221) Lex *Dan.* Lib. III. cap. 20. Art. 3 Lud. von *Holberg* Jüdische Geschi· Th. 2 s. 695.
(222) *Chr. Netelbladt* Schwedische Biblioth. (Stocholm und

W Niderlandach przeciwko zakazom tułający się cygani, edyktem dworu w Utrechcie (r. 1545) na smaganie do krwi; wyrywanie nozdrzów, ogolenie głowy i brody potępieni, z kraju wywożeni bywali (223); a poźnieysze ustawy (lat 1582, 1588 i 1590) pod utratą gardła wstępu zabroniły (224).

Nigdzie wszakże tyle co w Niemczech nie wyszło ustaw przeciw rzeczonym tułaczom, o szpiegostwo dla niewiernych turków ciągle obwinianym. Materya ta bezskutecznie zaymowała obrady Seymów Rzeszy w latach: 1496, 1497 i 1498. Dzielnieysze srzodki przez Maxymiliana I w ustawie r. 1500 postanowione, wszelkie kroki i gwałtowności przeciw nim przez kogokolwiek przedsięwzięte bezkarnie puszczały. Opór wielu elektorów, owszem udzielanie nieszczęśliwym ofiarom za opłatą paszportów, dał powod odnowienia (w latach 1530 1544, 1548 i 1551) ostrości dawnych ustaw, wszystkie paszporta od kogożkolwiek dane, odebrać kazano. Piotr Denais sędzia kryminalny tego wieku, rzuciwszy na nich wszelkie obelżywe nazwiska, nie tylko bezkarney wolności zabijania ich dowodził, lecz wyrzekł to haniebne zdanie: *Fides publica den Zigeunern nec dator nec data servator* (225). Nako-

Leipz 1729.4) Drit st. s. 265. *Messenius* Epitome Scandiae illustratae T. XV wydania 1705, p. 95.

(223) *Mathäus* de *jure Gladii.* cap. 33 pag. 633.

(224) *Laet*, Introit Brabant. Addit. II art. VI, i corpus Constituti. Imper. Auctore. Franc. Frid. ab Andlern. Tom III Par. 2 p. 1816.

(225) Czacki o Lit. i Pol. Praw. T. I p. 238:

niec powszechne urządzenie policyyne (r. 1577), przystęp im do kraju Rzeszy utrudniało (226)

Tak prześladowani na wschodzie i północy, pomnażali liczbę współbraci ku Polszcze zbliżonych, która ten ma zaszczyt, że się nie splamiła dotyla barbarzyńskiem jak inne kraje okrucieństwem. Pierwszą o cyganach wzmiankę w aktach naszych (pod r. 1501) za Alexandra Króla spostrzegamy (227). Niebawnie atoli też same ich co wszędy post zeżone wady, podobnychże chwycenie się kroków doradzały. Już kanclerz Jan Ocieski przy wypędzeniu obstawał. Jakób Przyłuski w statucie swym (r. 1553) zgromiwszy szalbierstwo, szpiegowanie i żebraninę uprzykrzonych tułaczów, zapowiada zubożenie przez nich kraju, grozi niebezpieczeństwem z połączenia się z niemi dalszey czerni, a wyrzuciwszy prawodawstwu lepsze z niemi jak z krajowcami obchodzenie się, kończy rzecz radą, by okuci w kaydany, do robot wieyskich czy rzemieślniczych zmuszani byli, lub do prac publicznych zażyci (228). Dopiero na seymie 1557 wywołanie ich z polskiego kraju postano-

(226) Sammlung der Reichsabschiede (Frankfurt am Mayn 1747) Th. 2 s. 32. 80, 344, 509, 602, 622, 623, Th. 3 s. 394.

(227) Metryka Litewska pod tym rokiem gdzie naypierwsze ich wypędzenie z Litwy zalecone.

(228) Przyłuski fol. 351. Quod si Leges nostrae tantopere animadvertunt in vagos et ociosos homines gentis nostrae . . . multo magis in philistinos, cyganos apud nos vocitatos, ex instituto vitae vagos ac errones animadvertere debuerant: ne videlicet tanta impunitate quocumque divertunt furentur, hominibus simplicibus, dolis atque omnibus prestigiis imponant, et victum qui tantum operariis debetur ementiantur, ac praeripiant saepe etiam vi praedentur etc.

wione, koniecznie miało nastąpić po konstytucyi 1565, z warunkiem nie przyymowania nadal. Nie brały skutku upragnione życzenia, bo piszący na seymie ustawy, za powrótem do domu, złotem odważane listy protekcyyne wydawali, niby we własnych osiadłym dobrach; zatém roku 1578 po raz trzeci wywołanie ponowione, z ostrzeżeniem, że przechowujący od każdego pozwany, za wspólnika banitów poczytany i karany zostanie. Niepodobała się kara wspólnictwa (complicitatis) obywatelom województwa podlaskiego, jak się wyżey namieniło, zatém konstytucya 1607 uwolniła podlasianów od tey kary, postanowiwszy, aby *Complicitatem* nie każdy, lecz tylko ukrzywdzony dowodził, a na samych starostów rozkaz wypędzenia włożony. Ostateczna konstytucya 1624 w ten sposob poprzednie wytłumaczyła, że tylko *nieosiadłych* tułaczów nikt nie miał przechowywać (229). Seym wielki naypoźnieysze dla nich pisał w Koronie urządzenie, którego wynaleść dotąd się nie udało.

Umiarkowańsze Litewskie prawodawstwo, odrazu usiłowało uczynić korzystnemi cyganów. Reces grodzieński (r. 1568) ile żebraków od wszelkich uwolnił podatków, a złodziejów jedynie i szpiegów wypędzać zalecił. Nie chcą-

(229) *Leges Statuta et constitutiones Regn: Poloniae* (Varsov: 1732 seq. fol.), dzieło znane powszechnie pod nazwiskiem *Volumina Legum*. Rzeczone prawa o cyganach znaleść można roku 1557 v. 2, f. 608 §. cygani. Roku 1565 v. 2, f. 691, tit. cygani; r. 1578 v. 2, f. 972 tit. cygani; r. 1607 v. 2, f. 1618 tit o pozwach complicium. Kons. r. 1624 v. 3, f. 468 tit: Przechowanie.

cym wychodzić, branie osiadłości pod panami, kniaziami, szlachtą lub hospodarem poruczył (230). Znaczna liczba korzystała z tego dobrodzieystwa w całey odmawianego Europie; że atoli znaczniejsza ilość próżniaków i szkodników z czasem napłynęła, zatém Statut trzeci dziś obowiązujący do srzodków wypędzenia, i nie przyymowania pod karą 12 kop groszy uciekać się musiał (231). Osiedli pod panami, nie więcey nad 15 groszy pogłównego płacić byli obowiązani (232).

Widzieliśmy dostatecznie, że prócz Węgier, Siedmiogrodu i Rossyi (233), żaden naród nie omieszkał probować śrzodków wypędzenia; nie myśląc, że te, nawet momentalnie zaradzić złemu zdolne nie były. Bo gdyby nawet z całey Europy wypędzić ich zdołano, zawsze w Turcyi cierpiani, napływaliby do sąsiednich mocarstw. Cóż? kiedy kroki te, nie współcześnie wszędy przedsięwzięte, zwinnemu cyganowi czas dawały wynoszenia się do krajów, o tém jeszcze nie myślących, lub którego podobne ustawy w zaniedbanie poszły i przedawnienie.

---

(230) Rękopisma Statutu Litewskiego drugim zwanego za Zygmunta Augusta 1564 i 1566 ogłaszanego, znayduące się w bibliotece puławskiey, JO. Xięcia Senatora Wojewody Adama Czartoryskiego.

(231) *Statut Litewski* trzecim zwany, czyli dziś obowiązujący zatwierdzony r. 1588, Roz. 14 Art. 35.

(132) Konstytucya 1589 vol. Leg 2, f. 1303 i konstytucya 1590 v. l. 2, f. 1351.

(233) Niemieccy pisarze za wzór swojemu krajowi Rossyą wystawują, w którey szczęśliwszy cygan wolno mógł na jarmarki uczęszczać, i handlem się bawić za szczupłą opłatę; Berlinische Monatsschrift Jahrg. 1783 sep. s. 218. Nowsze względem nich Ukazy Rossyyskie niżey przytoczym.

Rozpacz sama, brak doyrzałey rozwagi, i opieszałość w zastanowieniu się nad mniey gwałtownemi, a dogodnieyszemi uobyczajenia ludu drogami, ustawy takie dyktować musiała; tém niepolitycznieysze, że ludnością, potęgę Państw stanowiącą, nierozważnie szafowały, a wypędzały tyle rąk do pracy zdolnych. Dla tego wielu z dawnieyszych uczonych zatrzymanie, i użycie do pracy radziło (234).

§. XX. *Usilności poprawienia cyganów.*

Długo pobożném będące życzeniem, urządzenie ludu cygańskiego na cnotliwych i krajowi pożytecznych obywatelów; dziś takim bydź przestało w wielu narodach. Głośna sankcya pragmatyczna hiszpańska ze 44 artykułów złożona: 1) zaleca cyganom opuszczenie tułackiego i koczowniczego życia, a obranie stałych siedlisk i pożytecznych zatrudnień; 2) zmusza do wyrzeczenia się własney mowy; 3) a żadnego gromadnego osiadania na jedném nie dozwala mieyscu. 4) Familia przez trzy pokolenia udowadniająca porządne, obyczayne a pracowite życie, i sprawowanie się nie naganne, prócz innych nagrod, do honorów a nawet szlachectwa podwyższoną bydź miała (235).

---

(234) *Gorop Becan Hermathen* Libr. I, p. 18 mówi: Cum isthoc hominum genus furandi artem palam profiteatur, non sine ingenti magistratuum fit ignominia, qui eos non statim *remis vel glebis addicunt*. Toż samo powtórzył *Besold Colleg. politic.* cap. 10, §. 6, n. 56, i *Casp Klock Tractat de Aerario* Lib. II, cap. 102 n. 28.

(235) Neueste Reisen durch Spanien von Joh. Jac. *Volkmann* (Leips 1785 Th. I, s. 76. Także, polit. Journal, Jahrg. 1783 novembr. s. 1121.

Nie mniey o szczęście węgierskich cyganów troskliwa Cesarzowa Maria Teressa, 1) zakazała mieszkania w szałasach, tułania się po kraju, handlu końmi, karmienia się padłém, a nawet oddzielnego sędziego waydu usunęła. 2) Chcąc wszystko dawne, aż do języka i nazwiska wytępić, krajowym tylko przemawiać do siebie językiem, i *Uj Magyar* (nowochłopami) nazywać się kazała. 3) W pewnym czasu przeciągu opuściwszy cygański obyczay, bądź w miastach i wioskach pobudować i trudnić się uczciwym mieli rzemiosłem, bądź przybrani w włościańską odzież, pod panami na gruncie osiadać i bawić się gospodarstwem powinni byli. Nieskuteczność rzeczonych ustaw, z gwałtownieyszemi srzodkami roku 1773 ponowioną została; nikomu z cyganów zamęście nie miało bydź pozwolone przed okazaniem sposobu wyżywienia żony i dzieci, a zrodzone potomstwo gwałtem im wydarte, niecygańskim obyczajem wychowane bydź miało. Ostatni srzodek po dwakroć nawet został wykonany, gdy znienacka w nocy pięcioletnie wydarto im dzieci, i na wychowanie chłopóm z nagrodą roczną 18 złotych rozdano. Też same mający widoki względem cyganów siedmiogrodzkich Józef cesarz, pragnący ich przywiązać do stałych siedlisk, r. 1782 nowe wydał urządzenie w punktach następnych.

I. *Co do Religii*: 1) Nie tylko starzy, przyymować mieli podane sobie w tey mierze nauki, ale nadto wcześnie dzieci w tym celu do szkół oddawać powinni: 2) bronić dzieciom ile możności gorszenia ludu przez wałęsanie się i plą-

sy nago po ulicach, 3) zakazać w mieszkaniach sypiania dziecióm razem płci różney. 4) Polecić pilne, mianowicie w dni swiąteczne, uczęszczanie do świątyń pańskich. 5) Poddać ich wreszcie pod pewną duchowną władzę czuwającą nad wyznaniem każdego.

II. *Co do rzemiosł i sposobu życia*: 1) w pokarmach, ubiorach i języku stosować się mają do mieyscowych zwyczajów, powstrzymać się przeto od obrzydliwych pokarmów i różno-barwney odzieży, a własnego zrzeć się języka, tyle do ukrycia kradzieży posługującego. 2) Nie ukazować się w ogromnych płaszczach lub płótnach do utajenia kradzieży sposobnych. 3) Koni żaden cygan chować nie powinien prócz wymywających złoto; 4) zamiana szachrayska na targach i jarmarkach ustaje: 5) mieyscowe urzędy czuwają aby cygani próżniactwem się nie bawili, lecz gospodarkę prowadzili, lub szli na zarobki. 6) Do rolnictwa koniecznie zmuszeni bydź mają, a dziedzic ich przyymujący, grunt pewien ma wyznaczyć w tym celu. 7) Zaniedbujący uprawy własney roli, cieleśnie ukarany będzie. 8) Wtedy jedynie muzyką i tancem rozweselać się wolno, gdy nic do czynienia nie pozostanie w polu.

§. XXI. *Prawa Rossyyskie poprawę cyganow zalecające.*

Wiekopomnie słynąć będzie prawodawstwo Rossyyskie, że nie splamiwszy się nigdy prześladowaniem cyganów, od razu korzystnemi dla kraju uczynić ich chciało mieszkańcami. Im-

peratorowa Katarzyna II, pierwszy dała przykład wytępienia zgubnego w tym ludzie tułactwa, przez osadzanie na gruntach skarbowych, a policzywszy w Ukazie 1783 dnia 31 grudnia, do klassy włościan Monarszych, w podatkach i powinnościach z ostatniemi zrównała (236). Roku 1798 przepis osadzania ich w dobrach skarbowych w części został wykonany (237). Ponowione wspomniane usilności w Ukazie 1800 dnia 12 lipca dla Kurlandyi wydaném, w przypadku nieznaydowania się ilości potrzebney ziemi skarbowey w tey prowincyi, do Senatu o tém raportować kazały (238).

Przedsięwzięte dzielnieysze srzodki w Ukazie Senackim r. 1803 dnia 17 czerwca, nakazawszy wszelkim władzom kłaść tamę tułactwu cyganów; poruczyły Gubernatorom cywilnym podzielenie rzeczonych wałęsow na drobnieysze oddziały, rozsadzenie po odległeyszych wioskach, z których na przekarmienie odpuszczanemi bydź nie mieli; doniesienie wreszcie Senatowi: 1) wielu w każdey skarbowey lub dziedziczney osadzono wiosce; 2) czyli ci w gospodarskie i rolnicze opatrują się narzędzia; 3) przywykają do stałey osiadłości i pracowitości rolniczey; 4) jaka nakoniec ilość dotąd nieosiadłych błąka się w każdego wydziale (239).

(236) Словаръ Юридическiй *Михаиломъ Чулковымъ* (Въ Москвѣ 1792. 4). Част V. стр. 2756.
(237) *Neander* Auszug aus. d. Manif. Ukas. etc. (Mitau 1804 8.) s. 459.
(238) *Neander* auszug aus d. manif. ukas. l. c.
(239) Систематическiй Сводъ Законовъ Рос-

Zgubne nałogi i upor w tułactwie, skłoniły dziś nam łaskawie panującego Monarchę do polecenia Imiennym Ukazem roku 1809 dnia 20 kwietnia Rządzącemu Senatowi: 1) aby wyznaczył termin ostateczny, bez paszportów po kraju tułającym się cyganom, zapisania się za włościan w tych dobrach, w których sami zapragną. 2) Po rzeczoném osiedleniu, nigdy całemi familiami nie odpuszczani, wszelkim sposobem do stałey osiadłości i trudnienia się prawnie dozwoloném rzemiosłem skłaniani będą. Za każdego cygana lub cygankę z familią wydalających się, ilekroć razy to nastąpi, dziedzic majętności, a w miastach lub wioskach, wydający im paszport na przekarmienie, opłaca po rublu jedném sztrofu na rzecz magistratury powszechney opieki: wydalone familie bezwłócznie gdziekolwiek dośledzone na pierwiastkowe mieysce sprowadzone zostaną kosztem dziedzica, a w miastach i wioskach kosztem tego, ktory im paszporta wydawał. 3) Policye ziemskie i mieyskie dozor scisły mieć będą, aby cygani gromadnie się nie tułali, namiotów i ruchomych nie zakładali mieszkań. 4) Cygani w czasie rewizyi ludności w dobrach dziedzicznych zapisani, tamże pozostaną, ale na przyszłość w podobnych majątkach osiadać nie wolno; nigdzie zaś nie zapisani albo w dobrach skarbowych osiedli, do miast przyprowadzeni, rzemieślnikami lub wy-

---

сійской Имперіи (въ С. Петербургѣ 1815 in 4to.) Т. I. Часть I глава II, о жительствѣ *Nro* 25. стр. 43.

robnikami zostaną. Wioski z których do miast przeprowadzeni będą, wolne są od opłaty za nich podatków. Z resztą osadzanie ich w miastach w ten sposob urządzone zostanie, aby nie stali się ciężarem ani gminom ani magistraturom powszechney opieki, i żeby minister spraw wewnętrznych został o tém uwiadomiony. 5) Ponieważ wielu z dziedziców nie tylko żadney korzyści, lecz owszem szkody od cyganow doznaje, do ich więc woli zostawiono odstąpienie koronie, zapisanych we własnych dobrach, i ci stosownie do powyższego przepisu w miastach będą osadzeni, a dziedzice natychmiast od opłaty podatków oswobodzeni. 6) Wszyscy gdzieniebądź jeszcze zapisani, w przeciągu jednego roku w miastach zapisać się mają, a po tym terminie nie dopełniający woli Rządu, ulegną mocy praw o wałęsających się tułaczach postanowionych. 7) Występni cygani, podlegają prawom powszechnym w Imperium, i podług tychże karę odniosą (240).

Dopełnienie rzeczonych Ukazow w r. 1811 dnia 28 września nastałe: 1) zaleciwszy Gubernatorom sporządzenie naydokładnieyszych wiadomości o cyganach w każdego będących wydziale; 2) pilne każe im dawać oko, aby przy zaliczaniu cyganow do miast, też zbyteczną ich liczbą obciążone nie były, wszakże dopytywać

---

(340) Uk 1809, d. 20 aprilis; ogłoszony w gazecie St Petersburskiey 1809 d. 22 maja — Сводъ Законовъ l. c. — *Neander* Auszug aus d. eröfneten allerhöchsten manifesten, Ukasen, Publicationen ut andern Verordnungen (Mitau 1809 in 8vo) drite Vortsezung str. 296,

się o zezwolenie na to gminy mieyskiey nie ma potrzeby. Równy ich rozdział po miastach, staranney czułości ministra policyi zostawiony. 3) Dzień 1 stycznia 1812 roku, za ostateczny, i zamykający termin zapisywanie się cyganow do miast postanowiony, po którego upływie żadnego stanu nie obierający, podpadną prawom powszechném o wałęsających się tułaczach (241). 4) Objawiającym dostateczny kapitał, cyganom dozwala zapisywać się wedle ustanowionego porządku do gełd kupieckich; tym zaś, co w ostateczney rewizyi do wiosek skarbowych przypisani zostali, przy tychże pozostać i trudnić się rolnictwem kazano, jeśli wieyskie gromady na to zezwolą (242).

DODATEK.

I.

Literae Sigismundi *pro Zingaris* ann. 1423 (*).

Sigismundus Dei gratia Romanorum Rex semper Augustus, ac Hungariae, Bohemiae, Dal-

(241) Liczne prawa Rossyyskie tułaczow (Бродяги) na zaludnienie osad Syberyi odsyłać każą, np. ustawa o ssyłocznych roku 1822 dnia 22 lipca, i Ukaz 1823 lutego 23. Ukaz Senatu 1824 dnia 31 lipca.

(142) Imienny ukaz 1811 d. 28 września. Uk. 1 Depart. Senatu d. 24 października 1811 Nro 22,891. Znayduje się w zbiorze Praw Rossyyskich (Сводъ Законовъ l. c.) i w dziełku *Neandra* Auszug aus d. in d. Jahren 1809 bis 1817 im kurländischen Gouwernement eröfneten Allerhöchsten manifesten Ukasen, Publicationen etc. (Mitau 1817 in 8o) Vierte Fortsetzung. s. 412.

(*) Wyjęto z *Andr Felicis Offelli* rer. Boicar. Scriptoribus nunquam antehac editis Aug. Vindeli 1763 fol. T. 1, p. 21. Należy do karty ninieyszey rozprawy.

matiae, Croatiae, etc. Rex. Fidelibus nostris universis Nobilibus, Militibus, Castellanis, Officialibus, Tributariis, civitatibus liberis, oppidis et eorum iudicibus in Regno et sub Dominio nostro constitutis et existentibus salutem cum dilectione. Fideles nostri adierunt in praesentiam personaliter *Ladislaus* Waynoda cyganorum cum aliis ad ipsum spectantibus, nobis humillimas porrexerunt supplicationes, huc in Sepus in nostra praesentia supplicationum precum cum instantia, ut ipsis gratia nostra uberiori providere dignaremur. Unde nos illorum supplicatione illecti, eisdem hanc libertatem duximus concedendam. Quare quandocunque idem Ladislaus Waynoda et sua gens ad dicta nostra dominia, videlicet civitates vel oppida, pervenerint, ex tunc vestris fidelitalibus praesentibus firmiter committimus et mandamus, ut eosdem Wadislaum Waynodam et ciganos sibi subjectos, omni sine impedimento, ac perturbatione aliquali, favere ac conservare debeatis; imo ab omnibus impetitionibus seu offensionibus tueri velitis: *Si autem inter ipsos aliqua Zizania seu perturbatio pervenerit ex parte quorumcumque, ex tunc non vos nec aliquis alter vestrum, sed idem Ladislaus Wainoda iudicandi et liberandi habeat facultatem.* Praesentes autem, post earum lecturam, semper reddi iubemus prasentanti. Datum in Sepus Dominica die ante Festum S. Georgii Martyris. Anno Domini MCCCCXXIII. Regnorum nostrorum anno, Hungar XXXVI, Romanor vero XII. Bohemiae tertio.

II.

Litterae Isabellae 1557, *pro constituendis Wayvodis Cyganorum* (*).

Nos Isabella, Dei Gratia, Regina Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc. memorie mandamus per praesentes, quod nos considerantes fidelitatem, ac fidelium servitiorum gratuita merita Egregii D. Balatfi de Kiskend fidelis nostri, que idem pro locorum et temporum diversitate nobis et serenissi. Filio nostro Electo Regi Hungariae etc. cum summa fidelitatis constantia exhibuit et impendit. Hoc igitur intuitu eundem in numerum aulicorum nostrorum equis octo recepimus, ac in sortem sallarii annualis sui, officium Wayvodatus Pharaonum ac czinganorum ubique in ambitu harum partium Regni nostri Transilvaniae, pro media parte eidem Francisco Balatfi duximus dandum et conferendum, imo damus et conferimus praesentium per vigorem, quo circa vobis fidelibus nostris, Egregiis et Nobilibus, Comitibus, Vicecomitibus, caeterisque universitatibus Nobilium Siculorum et Saxonum, item officialibus, provisoribus, Castellanis et vices eorum gerentibus, nec non prudentibus ac circum[illegible]us Judicibus, Juratis caeterisque civi[illegible]s quarumcunque civitatum, oppidorum et villarum, ubivis in praescripto ambitu istius Regni Nostri Transilvanici constitutis et existentibus, harum serie

(*) Wyjęto z dzieła Wiener Anzeigen Jahrg. 1776 s. 162.

mandamus firmiter, quatenus dum et quandocunque annotatus Franciscus Balatfi, vel homines ipsius, per eum ad id deputati, in exigendis ejusmodi proventibus, regnum hoc nostrum circumeundo ad vos pervenerint, ex tunc eosdem in exactione talium proventuum, ipsi de medio Pharaonum sive czinganorum, more ab antiquo debentium, pro media parte ubique libere ac pacifice exigere permittatis, et permitti modis omnibus faciatis. Secus ne feceritis, praesentibus perlectis, exhibenti restitutis. Datum Albae Juliae in Dominica cantate Anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo septimo.

Isabella Regina.

III.

Articulus dietalis pro Festo B. Michaëlis Archangeli, Albae Juliae 1558.

Quia Czigani per Vaivodas eorum variis taxationibus et exactionibus extraordinariis, contra veterem consuetudinem ipsorum infestantur: supplicarunt igitur fideles Regnicolae, dignentur majestates suae sacrae (matka Isabella i syn), Vaivodis Cziganorum committere, ne ultra veterem eorum proventum ad insolitas exactiones compellant, sed cententi sint intra annum a singulis cziganorum taxa unius floreni, nempe ad Festum Sti Georgii denar. 50; ad Festum Sti Michaëlis similiter 50.

IV.

List protekcyyny *Janowi Marcinkiewiczowi cyganowi starszemu mieszczaninowi y obywatelowi miasta Mira* (*)

Karol Stanisław Radziwiłł Xiąże na Ołyce Nieswieżu, Biržach, Dubinkach, Słucku, Kopylu, Klecku y Swiętego Państwa Rzymskiego, Hrabia na Mirze, Szydłowcu, Krožach, Kopysiu, Kieydanach, Koydanowiu, Zabłudowiu, Białymkamieniu y Białłey, a na Żołkwi, Złoczowie, Pomarzanach, Newlu, Siebieżu Pan i dziedzic, Wojewoda Wilinski, Orderow Orła białego, swiętego Jendrzeja, swiętego Huberta kawaler.

Oznaymuję tym moim protekcyynym listem, wszem w obce y każdemu z osobna, komuby o tym wiedziec należało, iž Jana Marcinkiewicza cygana starszego, mieszczanina y obywatela miasta mojego Mira z całą kompanią jego w tymže miescie osiadłą y domy swoje mającą, biorę w moją protekcyą, jako własnych mieszczan i poddanych moich, zwłaszcza kiedy to nie jest przeciwko prawu, Konstytucyom i Statutowi W. X. Lit. które cyganow łoźnych tylko, nie osiadłych, z miasteczka do miasteczka przeježdžających y tułających się ochraniać y takim dawać protekcyą zakazują; co zaś ludzie nie hultaje, ale osiedli, pod to prawo

(*) Kopijowany z autentyku dochowanego w archiwum Radziwiłłowskim w Wilnie, na papierze z pieczęcią Xiążęcą Orła, armaturą uzbrojonego.

z żadney przyczyny podpadać niepowinni. Proszę tedy wszystkich aby pomienionych Cyganow moich Mirskich, na jarmarkach, targach, drogach, y gościncach nie aggrawowali, wolne handle pozwalali, sami sobie sprawiedliwości nie czynili, wolno wszędy bez żadney ich krzywdy przepuszczali, gdyż Ja jako o własnych moich poddanych krzywdę ująć się, y o nie każdym prawem agere deklaruję się. *Pozwalam temuż Janowi Marcinkiewiczowi występnych karać, nieosiadłym w miastach naszych na jarmarkach y targach handlow prowadzić nie dozwalać, chyba za dołożeniem się Cygana starszego Jana Marcinkiewicza mieszczanina y obywatela miasta mojego Mira:* Który to list protekcyyny dla większey wagi y wiary ręką własną podpisawszy, pieczęć moją przycisnąć rozkazałem. Dat w Zamku moim Nieświezkim, Tysiąc siedemset siedemdziesiąt osmego roku miesiąca lipca dwudziestego drugiego dnia.

Karol Xiąże Radziwiłł.

(*L. S.*)

HISTORYA KRAJOWA.

Latopisiec Rusi czyli wyjątki z Sofiyskiego Wremiannika drukowanego w Moskwie 1821 roku, do samey Litwy odnoszące się.
(*Ciąg 9ty. Ob. w. s. 403.*)

Toho że lieta 6936 (1428) Witowt chodi k Nowuhorodu k welikomu (361), i stoja u Porchowa: i wojewody Porchowskie dobisza jemu czełom piatju tysiaszcz rublew (362), a władyko s bojary Nowhorodskimi piat' tysiaszcz rublew, druhuju dasza swoju tysiaszczu rublew. (W. S. T. II p. 1).

W lieto 6937 (1429) prichodisza Tatarowe k Haliczu, i hrada ne wziasza, a wołosti powojewasza. (W. S. T. II p. 1).

W lieto 6938 (1430) w Smoleń'scie jawisia wołk hoł bez szersti, i mnoho liudej jet. A w Trociech ozero stojało VII denij krowawo. Toho że lieta u Witofta sjezd był wsiem liudem ot wsiech zeml': wnuk jeho kniaz' weliki Wasilej Wasilewicz Moskow-

---

(361) Wyprawa ninieysza na Nowgorod była z powodu kłótni o granice, jak mówi Karamzin. Ufni w swey posadzie między jeziorami Nowogrodzanie, urągali się z pogróżek zgrzybiałego Witołda, któren czarnym lasem przyciągnął.

(362) Wojewodow dowodzących w Porchowie, zamku przyległym Nowgorodowi, Karamzin wymienia; to jest Grzegorza posadnika, i sławnego Izaaka Boreckiego; ci straciwszy nadzieję obrony, ofiarowali okup dziesięć tysięcy rubli za koszta wojenne, a tysiąc za oswobodzenie więźniów; z tą summą przezorny Witołd nazad do Litwy odciągnął nie attakując Nowgorodu.

skij, i Korol Jahajło Olherdowicz i Kunszter Niemeckij wojewoda, i Fotiej Mitropolit, i Kardinał iz Rima ot Papy, i kniaz' Boris Twersky, i wojewoda Ljasz Wołoszki, i Korol Czeski, i wsi kniazi, i wojewody, i władyki i bojare so wsiech zeml' byli u neho (363). *I kniaz' weliki uriadiw wsiech i otpusti s mirom, a sam prestawisia, byw na welikom kniaženii liet XXXVIII. I siede po nem Szwitrihajła Olhirdowicz. Toho že lieta kniaz' Juri razwerže mir s welikim kniazem Wasiliem; ostawia Halicz, siedie w Nowiehorodie Nižnem.*

Toho že lieta kniaz' weliki Ordyn'ski Aidar wojewał Litowskuju zemliu: priszed pod Mczenesk, stojał pod horodom tri nedieli, horoda ne wział, wojewodu Hrihoria Protasewicza na rotie izymał, a wołosti powojewał, a do Kiewa ne dochodił za XV mil (364). (W. S. T. II. p. 2.)

Jehda že pride Sidorow uczenik Hrihorej w mitropolitiech w Litowskuju zemliu, Andreju že korolewi Polskomu s proszeniem posławszu k swojemu bratu, k welikomu deržawnomu Wasiliju Wasilewiczu wseja Rusi,

(363) Nie raz zapraszający do siebie dostoynych gości Witold, ninieyszy zjazd sprosił do Trok i Wilna dla odbycia uroczystey koronacyi na króla Litewskiego, w czém mu przeszkodzili Polacy, i stroskanemu zgon przyspieszyli. Focyusz patryarcha zamyślał wtedy o połączeniu Metropolii kijowskiey z moskiewską, lecz zgon Witolda przerwał układy.

(364) Aidar dowódca hordy tatarskiey plądrujący po Rusi Litewskiey, gdy nie zdołał orężem zdobyć miasta Mczeńska, chytrym podstępem przyzwanego do siebie dowódcę Protasiewa poymał; wszakże z woli Chana hordy złotey Machmeta, zdradą brzydzącego się, wolność mu dać musiał, zaprzestawszy na zniszczeniu okolic

daby k sebie prial na Ruskuju mitropoliu; zane bo Jona mitropolit prestarielsia uže (365). Kniaziu že welikomu slowa Korolewa ne priemszu, a Sidorowa uczenika ne priemszu že; a Jona mitropolit posla hramotu k swoim episkopom, daby ot neho ne prijmali błahosłowenia. I ottolie razdielisia mitropolia: korol seho prija Hrihoria, a kniaz'

(365) Szeroko opisane w rocznikach Rusi dzieje kościoła greckiego, w krótkości tu wymienić musimy, dla lepszego objaśnienia ninieyszego mieysca. Po zgonie roku 1431 metropolity Focyusza, kościoł greko ruski, przez lat 6 osierociały, bezskutecznie pragnął pod swe rządy zagarnąć Herasim Metropolita Litewski, później od Swidrygiełła jakoby za zdradę zabity. Wielki Xiąże zalecił swemu duchowieństwu obranie na metropolitę Jonasza biskupa Riazańskiego, lecz ten nie otrzymał w Konstantynopolu święcenia, bo patryarcha w tymże czasie mianował metropolitą Rusi Izydora czyli Sidora Tessalończyka człowieka przebiegłego, zręcznego i wymównego, głośnego teologa, równie w greckiey jak łacińskiey literaturze biegłego. Ten uczestnik koncylium generalnego Florentskiego, ulubiony od Papieża, zwiedziwszy połowę Europy, za powrótem na Ruś, głosić zaczął zjednoczenie kościoła greckiego z łacińskim. Wielki Xiąże tem obrażony, kazał go poymać i zamknąć do klasztoru, z którego się wymknąwszy dopadł do Rzymu, i pierwsze między kardynałami otrzymał mieysce; na Moskiewską zaś metropolią z woli Xięcia powtórnie obrany Jonasz. Tem czasem Rusi południowey metropolita Grzegorz, uczeń Izydora, a rodem Bulgarczyk, przyjął całkiem ustawy Soboru florentskiego; duchowieństwo zaszczycone zostało prerogatywami kościołowi łacińskiemu służącemi, które Władysław III Król Polski r. 1443 zatwierdził. Król Kazimierz Jagiellończyk (mylnie tu Andrzejem zwany), poduszczony przez Papieża, pisał do Wielkiego Xięcia Rusi, aby chciał zjednoczyć oba wyznania pod jednego metropolitę kijowskiego Grzegorza, dając za przyczynę wiek podeszły Jonasza. Odrzucił Wielki Xiąże propozycye królewskie, a Jonasz wyklął Grzegorza. Odtąd dwie metropolie stanęły, Kijowska uległa Rzymowi obeymowała dyecezye: Brańską, Smoleńską, Przemyslską, Turowską, Łucką, Włodzimierską, Połocką, Chełmską i Halicką, reszta do moskiewskiey należała.

weliki ne woschotie; i ottolie sotworiszasia dwa mitropolita w Rusi, jedin na Moskwie a wtoryj w Kiewie. (W. S. p. 43.)

W lieto 6950 (1442) kniaz' weliki rozkinuł s Szemiakoju so kniazem Dmitreem, i pojde na neho k Uhleczu, i on pobieże w Bieżeckij Werch, i kniaz' weliki worotisia na Kiasowie... Kniaz' że Dmitrej Szemiaka, da s nim kniaz' Aleksandr Czertorizskij, czasa toho pojde, mało k Moskwie ne pride na welikoho kniazia; i pomiri ich Ihumen Zinowij Troickij (366). (W. S. T. II p. 44).

W lieto 6953 (1445) prijde Litowskaja rat' na Rus' w semi tysiaszczach, i wziali s horoda s Koluhi okup; a pod Kozelskom stojali nedieliu (367). *Kniaz' Michaiło Ondreewicz Możajskoj bolen bie tohda; no słyszaw posla na nich w treju sot czełowiek wojewodu, i priszedsze na nich pohnasza ich.*

---

(366) Dymitr Szemiaka wsparty przez Alexandra Czartoryyskiego z Litwy przybyłego na pomoc, zagrażał stolicy Moskwie; lecz opat ś. Tróycy Zenobiusz pogodził zwaśnionych Xiążąt. Szemiaka zawsze lękający się W. Xięcia posłał oświadczenie swey chęci Nowogorodowi osiądzenia w tém mieście; lecz dość oziębłe przyjęty pozostał we własney dzielnicy.

(367) Zgon Witolda opiekuna W. Xięcia Bazylego, odnowił zastarzałe niechęci między Litwą a W. Xięstwem Moskiewskiém, które stało się przytułkiem wszystkich nieprzyjacioł Króla polskiego Kazimierza. Powod szczególny do ninieyszey wyprawy dał Jerzy syn Łuhwena, który otwartą przemocą opanowawszy Smolensk, Połock i Witebsk, skrył się do Moskwy. Siedem tysięcy Litwy wyprawiło się na niszczenie okolic ruskich, i branie z miast okupu. Wojewoda Xięcia Mozayskiego przepędził z razu Litwinow, lecz ci późniey wzmocnieni odnieśli zwycięstwo pod Suchodrowem: nabrawszy więzniów, bez zdobycia żadnego miasta, odciągnęli Litwini.

I se paki prijdosza na nich panowe Litowstii, Zacharia Iwanowicz, i pan Jursza, i proczii s połki; oni że widiewsze ich pobiehosza, a Litwa ubojawszesia wozwratiszasia. Byst' że sej boj w Suchodrowi. I ubisza tohda kniazia Semena Suzdalskaho Łuhwicu; a Sudoka w Litwu poweli. (W. S. T. II. p. 44).

Słiszawszi że to kniaz' Wasilej Jarosławicz pobieże w Litwu, da kniaz' Semen Iwanowicz Obolen'skoj s nim; a proczie dieti bojarskie i wsi liudi bisza czełom kniaziu Dmitreju, i priwede ko krestnomu ciełowaniju wsiech (368). *Jedin Fedor Basenok ne woschotie służiti jemu, kniaz' że Dmitrej powelie wzłożiti na neho żelieza tiażki i za storoży drżati jeho, on że podhoworiw pristawa swojeho i ubięże iz żeliez i bieże k Kołomnie, i tamo leża po swoim priatelem i mnohich liudej podhoworiw s soboju pohrabi ujezdy Kołomen'skije, pobieże w Litwu so mnohimi liudmi i pribieże wo Brianesk, ko*

(368) Ninieysze mieysce następnego wymaga objaśnienia. Dymitr Szemiaka ciągle zawistny rządów, pomimo zawartego pozornie traktatu, przemysliwał o srzodkach zgubienia swego nieprzyjaciela Wielkiego Xięcia Wasila. Wchodzi więc potajemnie w zmowę z Janem Xięciem Możayskim, i Borysem Twerskim; chwyta podstępem Wasila, a kazawszy go oslepić, z żoną do Uglicza wywieść zaleca, sam zaś ogłasza się Wielkim Xięciem i wszystkich zmusza do przysięgi na wierność dla siebie. Dway synowie Wielkiego Xięcia, Jan i Jerzy zbiegli do Xięcia Jana Rapołowskiego. Postrach połączony ze wstrętem, skłania wielu Xiążąt do wynoszenia się z Rusi. Pierwszy dał tego przykład Wasil Jarosławowicz Xiąże Borowski brat wielkiey xiężny Maryi, przenoszący się do Litwy, któremu Kazimierz Król dał za udział, Brańsk, Homel, Starodub i Mscisław. Naśladowali jego przykład Semen Oboleński, i zamożny

kniaziu Wasiliu Jarosławiczu; dał bo bie korol kniaziu Wasiliju Dbrianesk w wotczinu, da Homej, da Starodub, da Mstisłowl i inye mnohie miesta, i kniaz' Wasilej Jarosławicz dał Dbrianesk kniaziu Semenu Obolen'skomu da Fedoru Basenku. (W. S. T. II p. 52—53 pod rokiem 1446).

A koli kniaz' Dmitrej wypuszczał jeszcze welikoho kniazia, a kniaz' Wasilej Jarosławicz w Litwie budia, a toho ne wiedaja, sdumał s bojari welikaho kniazia, czto ostawiw żeny i dieti w Litowskoj zemlie pojti iskati welikaho kniazia, kak by jeho wyniati iz Uhlicza; i uczinisza sobie srok wsiem sniatisia w Litowskoj zemli w Pacinie (369). *I jeszcze ne wyszedszim im iz Litowskoj zemli, kniaz' Wasilej Jarosławicz w Mstisławli, a s nim Riapołowskie tri, da kniaz' Iwan Striha, da Oszczierą i inye mnohie dieti bojarskye s nimi, a w Brianskie kniaz' Semen Obolen'skoj, da Basenok da mnohi że dieti bojarskie s nimi, i w to wremia prijde wiest'*

magnat moskiewski Teodor Bassenok okuty przez Dymitra Szemiakę w kaydany, z których potrafił się wymknąć podmówiwszy dozorcę więzienia. Basenok długo przemieszkiwał u swych przyjacioł około Kołomny, a ztamtąd do Litwy umknął.

(369) Przekonany Dymitr Szemiaka o powszechnėm zaburzeniu umysłów w Rusi, a nawet gotowaniu wyprawy na Uglicz przez Xięcia Rapałowskiego wraz z Janem Strygą Oboleńskim i wielą bojarami; wolał dobrowolnie Wasilowi przywrócić wolność, jak zostać pozbawionėm życia i Wielkiego Xięstwa. Przez ugodę więc dał mu Wołogdę za udział, a sam Wielkie Xięstwo zatrzymał. Sciągali się do Wołogdy niechętni Szemiace, słychać było o ciągnięciu xiążąt i bojarów w Litwie zostających. z temi wszystkiemi Wasil uczynił wyprawę na Szemiakę, scigając go w Białojeziorze i Twerze.

ko kniaziu Wasiliju w Mstisławl, czto kniaz' weliki wypuszczen, a dana Wołohda, a prihonił Daniła Baszmak; a w Dbrianesk prihonił ko kniaziu Semenu niekto Kijanin Połtinkoju zowut' (a leżał tot na Moskwie ot kniahini Nastasii Aleksandrowy na wiestiech pro welikoho kniazia, da iz Brian'ska pohonił k Kiewu), a skazał im tu że wiest', s cziem i Boszmak prihonił. Kniaz' Wasilej Jarosławicz so wsiemi bojary i so wsiemi liudmi, i s żenami i s dietmi pojdosza izo Mstisłowlia, a iz Debrian'ska kniaz' Semen da Basenok tako że so wsiemi, i snidoszasia wsi w Pacinie; i prihonił k nim tuto Dmitrej Andreewicz, czto uże poszeł kniaz' weliki s Wołohdy k Biełuozeru; da ottolie i ko Tferi: oni że ottolie poszli wsi wmiestie so mnohimi liudmi. (W. S. T. II. p. 57 r. 1447). *Ubien że byst' tohda pod hradom (Uhliczem) Litwin chrabroj czełowiek Juszka Dranica* (370). (W. S. T. II p. 59).

Toho że lieta (1454) *chodił kniaz' weliki Wasilej Wasil'ewicz ratiju ko hradu k Możajsku. To słysza kniaz' Iwan Ondreewicz pobieżał w Litwu; a kniaz' weliki Wasilej Wasil'ewicz hrad plienił, i namiestnikow posadi w nem, i wozwratisia* (371). (W. S. T. II. p. 64).

---

(370) W bitwie jaką stoczył Wasil pod Ugliczem z woyskami Szemiaki, utracił walecznego Litwina Dranicę który przyciągnął mu na pomoc.

(371) Wielki Xiąże Wasil ciemnym zwany, umocniwszy się na tronie przez zgon roku 1453 Szemiaki, postanowił rozszerzać swe jedynowładstwo. ciągnął więc z woyskiem na Xięcia Możayskiego za to, że ten mu odmó-

Toho że lieta (1456) *kniaź weliki Wasilij Wasil'ewicz pojmał kniazia Wasilija Jarosławicza, ijulia III, i posłał jeho w zatoczenije na Uhliczie Pole* (372), *a kniaini jeho i syn jeho, kniaź Iwan, pobieżali w Litwu.* (W. S. T. II. p. 65).

Po prestawlenii Iony archiepiskopa Nowhorodskaho, Nouhorodci narekosza sebie na władyczestwo i na dwor wozwedosza Feofila niekojeho, nowopostriżenna mnicha, diakonu jemu mirskomu bywszu u toho że Iony archiepiskopa. I sniaszasia posadnicy na wieczi, Nouhorodskie bojare, wiecznici, i kramolnicy i surowii czełowieci i wsi Nouhorodcy, i posłasza ko okajannomu Liachu i Latyninu Kraliu Kazimeru Litowskomu, daby za nim żyti, i dań dawati jemu, i prosia u neho kniazia; i mitropolitu Hrihoriju, takomu że Latyninu, prosia u neho sebie episkopa, tako że uładiszasia s korolem i hramoty dokonczalnye na sebe dasza (373). *To słyszaw kniaź welikij posła k nim w Nowhorod, obliczaja mysli ich; tako że i mitropolit posła swojeho posła, wozłahaja na nich otłucze-*

wił pomocy na Tatarów. Ustraszony Xiąże Możayski Jan Andrzejewicz zbiegł do Litwy.

(372) Niewdzięczny Wasil Wasilewicz ciemny, za tyle przychilności i usług w nieszczęściu sobie oświadczonych, na proste oskarżenie, poymał Xięcia Wasila Jarosławicza Borowskiego, i wysłał na mieszkanie pod strażą do Uglicza, żona zaś i syn tegoż potrafili umknąć do Litwy.

(373) Zamożny i dumny Nowgorod, pragnący położyć tamę zamiarom i zwycięstwom nowego Wielkiego Xięcia Iwana Wasilewicza, zagarnął do siebie posiadłości i niektóre dochody W. Xięciu należne, wzbraniał się wykonać przysięgi, ukazował pogardę dla wszystkiego co

nije i neblahosłowenije, toho radi, czto chotiat Władyku stawiti na Kijewie, naricaja mitropolita Kijewskaho Łatynianina, wieru Łatynskuju deržaszcza. Oni že toho ne posłuszasza. A korol im dast' kniazia Michaiła Olelkowicza Kijewskaho, kniaz' že Michaiło wjecha w Nowhorod, i prijasza jeho Nouhorodcy s welikoju czestiju; a kniaziu Wasiliju, tohda u nich, Szujskomu žiwuszczu i dasza jemu Zawołoczskuju zemliu. I ne razumiesza bo okajannii wo tmie chodiaszczi, otstupisza ot swieta i prijasza tmu swojeho nerazumija, ne woschotiesza pod prawosławnym carem byti christijanskim hosudarem welikim kniazem Iwanom Wasil'ewiczem, w deržawie byti, i u istinnaho pastiria i uczitelia Filipa mitropolita wseja Rusi sebie uczitelia prinimati..... W ta že wremena welik miatež w nich byst' meži soboju, i mnohi boi mež imi bysza; owii bo chotiachu za welikaho kniazia, inii že mnozi za korolia. Kniaz' že Michaiło prebyst' u nich ne dołho wremia i prijde jemu wiest', czto brat jeho stariejszij, kniaz' Semen, na Kiewie presta-

---

się Moskiewskim zwało. Lud więcey jak kiedykolwiek o swobodach i wolności marzący, zapragnął na wiecach traktatow z Królem Polskim Kazimierzem, który przysłał wojewodę własnego do Nowgorodu Xięcia Michała Olelkowicza, brata rodzonego panuiącego w Kijowie Szymona. W tymże czasie umarł Jonasz arcybiskup Nowgorodzki, lud wybrał na jego mieysce archydiakona Teofila. i oświadczył się z uległością metropolicie Kijowskiemu Grzegorzowi, z kościołem rzymskim zjednoczonemu. Wysłał Iwan do nich dla zbadania umysłów, a Metropolita rzucił klątwę, lecz to wszystko nie skutkowało.

wisia; on že toje zimy pojde iz Nowahoroda k Kijewu. (W. S. T. II p. 100—101 r. 1471).

Tako že i sii Nowohorodstii liudie hordostiju sebe razswieriepewsze, da za tiemi opasnymi staroju si izmienoju lžuszcze swojemu hosudarju welikomu kniaziu, da sami wzyskasza sebie Latyn'skaho deržatelia hosudarem, a preže toho i kniazia sebie u neho wziasza w Welikij Nowhorod, Kijewskaho kniazia Michaiła Oleksandrowicza (374), *deržasza jeho u sebe wremia dowolno, cziniaszcze tiem hrubost' hosudariu welikomu kniaziu........ Toj bo prel'stnik diawoł, wnide u nich w złochitriwu ženu Marfu Isakowu Boreckaho, i ta okajannaja spletsia łukawymi rieczmi s Litowskim kniazem Michaiłom, da po jeho słowu chotiaczi za muž za Litowskaho pana za Korolewa, i mysliaczi priwesti jeho k sebie w Welikij Nowhorod da s nim chotiaczi władieti ot korolia wseju Nouhorodskoju zemleju* (375); *da toju swoeju*

---

(374) Mieysce ninieysze z innego zapewnie rękopismu wcisnione, jest powtórzeniem powyższego, wymienia ono dumę rozhukanego (*razswierepewsze*) miasta, zdradzającego własnego Xiążęcia i obelgi nań miotającego; Michała Olelkowicza, właściwszym nazwiskiem Alexandrowiczem zowię, wszystko to za poduszczeniem złego ducha nastąpić miało.

(375) Marfa wdowa po Isaaku Boreckim posadniku nowogorodzkim, niewiasta równie dumna i podstępna, jak wymówna, przy bogactwach królewskim jaśniejąca przepychem, matka dwóch dorosłych synow, znakomitością rodu uzyskała wpływ przeważny do rządu; podchlebstwami i bankietami zwabiała lud na obrady do własnego domu. Porozumiawszy się z Xiążęciem Michałem, utworzyła nawet zamysł poyścia za mąż za jednego z Możnowładcow Litewskich, z którym cały m

okajannoju mysliju nacza prelszczati wes' narod prawosławia, Wielikij Nowhorod, chotiaczi ich otwesti ot welikaho kniazia, a k Koroliu pristupiti. (W. S. p. 113—114 r. 1471).

S neju że myslia o sich i dumaja, jeże ot samaho sotony hordaho diawoła zlie postrekajem. i czernec' Pimin, jeże byst' staraho władyki kliucznik, i toj łukawyj wtaj szepcza s neju na wse zło pomahasze jej, a sam żełasze nastołowania hosudaria swojeho, władyczestwa w Nowiehorodie, po żiwotie jeho, jeże tatstwom i kazny jeho sebie wynosił; i nepołuczi żełajemoho (376).... *ne prijat byst' ot liudej prawosławnych na welikuju stepen'.* (W. S. p. 115).

Toje że zimy, (1479) *na maslenoj niedieli, prijde na Uhlicze Pole ko kniaziu Ondreju Wasil'ewiczu brat jeho, kniaz' Boris, s Wołoka; a kniainiu swoju i dieti swoi wo Rżewu otpusti. Kniaz' że Ondrej so kniaineju i s dietmi i kniaz' Boris pojdosta ko Rżewie czerez Twerskuju wotczinu. Kniaz'*

---

nowgorodem udzielnie władnąć chciała pod protekcyą Króla Polskiego.

(376) Zamysły Marfy wspierał silnie mnich Pimin rządca domu arcybiskupiego, w tey nadziei, że obeymie po zgonie Jonasza tę dostoyność; sypał między lud pieniądze skradzione potajemnie z kassy arcybiskupiey, wymyslał oszczercze powieści na metropolitę Filipa, a dyecezyą nowgorodzką do Litwy przyłączyć pragnął. Nie udały się zamysły Pimina w otrzymaniu upragnioney godności, lecz Marfa traktat Nowgorodu z królem polskim wyjednała, który Karamzin w Historyi Rossyyskiey przytacza. Dzieje Rusi obszernie opiewają zwycięstwo Iwana nad zbuntowanym Nowgorodem odniesione, i ukrócenie swobod, dotąd wolném mieniącego się miasta.

że welikij posła k nim wo Rżewu bojarina swojeho Ondreja Michajłowicza, oni że ne wzwratiszasia: pojdosza izo Rżowy so kniainiami i s dietmi, i bojare ich i dieti bojarskie łuczszie i s żenami i s dietmi i s liud'mi, w werch po Wołzie k Nowhorodskim wołostem. Kniaź że welikij posła za nimi Rostowskaho archiepiskupa Wasiana, on że najecha ich w Mołwiaticach, a oni iduť k Nowuhorodu; i ottolie, so archiepiskuplich reczej, posłasza so archiepiskupom ko kniaziu welikomu bojar swoich kniazia Wasilia i kniazia Petra Mikiticzew Obolenskich, a sami ottolie pojdosza k Litowskomu rubeżu (377); *I priszed stasza w Łukach, a k korolïu posłali biti czełom, cztoby ich uprawił w ich obidach s welikim kniazem i pomohał; i korol im otmolwił a kniainiam ich dał na izbyliszcze horod Witepsk.* (W. S. T. II p. 204).

---

(377) Gdy Wielki Xiąże Iwan wyzuł z urzędu swego namiestnika w Wielkich Łukach Jana Oboleńskiego, i skazał na zapłacenie znaczney summy żałącemu się miastu, ten sądząc się niesprawiedliwie oskarżoném, wszedł w służbę brata Iwana, Xięcia Borysa w Wołoku Łamskim mieszkającego. Borys nie wydał Oboleńskiego na zalecenie brata, ale o sąd się dopraszał; lecz Iwan sekretnie Oboleńskiego poymać kazał, i do Moskwy w więzach dostawić. Borys tém obrażony, zmówiwszy się z trzecim bratem Andrzejem Suzdalskim zaczął gromadzić woyska, i oba z familiami ku Litwie unosić się poczęli. Napróżno W. Xiąże wysłał za niemi naprzód bojarzyna Andrzeja, a potém arcybiskupa Rostowskiego. Do Wielkich Łuk przybywszy, wezwali pomocy przeciw uciskom Iwana u Króla Kazimierza, który rad temu, naznaczył Witebsk za przytułek dla ich familii, a tém czasem zaprosił Achmata Tatarzyna dla ukrócenia zbyteczney Iwana potęgi.

W lieto 6988 (1480) prijde k welikomu kniaziu wiest', jakodo połna idet car Achmat so wseju Ordoju swojeju, i so carewiczi, ułany i kniaz'mi, jeszcze że i s korolem Kazimerom w odnoj dumie; korol bo i poweł jeho na welikoho kniazia, chotia razoriti christijan'stwo. Kniaz' że weliki ide na Kołomnu, i sam staw na Kołomnie, a syna swojeho, welikaho kniazia Iwana w Serpuchowie postawi, a kniaz' Ondrej Wasil'ewicz menszoj w Torusie, proczii że kniazi i wojewody po inym miestom u Oki po brehu. Słyszaw że car Achmat, czto kniaz' welikij stoit po berehu so wsiemi siłami i pojde k Litowskoj zemli, obchodia rieku Oku, a obżidaja k sebie korolia na pomocz ili siły, i znachari wediachu jeho ko Uhrie riecie na brody (378). Kniaz' że welikij syna i brata i wojewod swoich na Uhru posła so wsiemi siłami; i priszed stasza na Uhrie, i brody i perewozy otniasza..... Car że so wsiemi swoimi Tatary pojde po Litowskoj zemli, mimo Mczenesk, i Liubutesk, i Odojew, i priszed sta u Worotynska, ożidaja k sebie korolewy pomoszczi, korol że ne pojde k nemu, ni posła; bysza bo jemu swoi usobici, tohda bo wojewa Minhiriej car Pe-

(378) Wielki Xiąże Iwan, ufny w pomocy Mengli Ghireja, Chana Taurydy, ofiarującego swe posiłki przeciw polakom i tatarom, wypowiedział posłuszeństwo Achmatowi, odmówił zwyczaynego podatku, potłukł wyobrażenie Chana *Basma* zwane, a posłow jego wyciąć zalecił. Rozżarty Achmat w zmowie z Królem Polskim ogromnemi siłami na Ruś pociągnął, a obchodząc rzekę nad którą leżały ruskie siły, zmierzał ku Litewskim krajom, a znajomi mieysc tamtych szpiegowie do Ugry rzeki wiedli Chana.

rekopskij Wołynskuju zemliu, służa welikomu kniaziu (379). (W. S. T. II p. 206—207).

Toho że lieta 6990 (1482) *prijezdił iz Litwy ot Mitropolii że zdie czernec' bywał, jeho że Satanoju zowut' za riezwost' jeho: i szed w Carhrad sta w mitropolity na Rus', i prijecha w Litwu, korol że jat' jeho i posadi w zatoczenii. I skazasza ot neho kniaziu welikomu; jako mnoho, recze, moszczej ot patriarcha wezoch k tebie, korol że wse pojma k sebie. Kniaz' że weliki derża dołho pana toho i otpusti, rek: ne podymati rati, ni wojewatisia s korolem pro se.* (W. S. T. II. p. 223).

Toho że lieta byst' miateż w Litowskoj zemlié (380). *Woschotiesza wotcziczi, Olszanskoj, da Olenkowicz, da kniaz' Fedor Bielskoj, po Berezyniu rieku otsiesti na welikaho kniazia Litowskoj zemli, jedin że ich obhowôri, Korol że Olszan'skoho stiał da i*

---

(379) Mengli-Gherey wierny obietnicom, w celu przeszkodzenia Kazimierzowi połączania się z Achmatem, Podole i Wołyń najechał, których król bronić musiał. Cała ninieysza wyprawa na niczém się skończyła, oba woyska z przestrachu wzajemnego opuściły Ugrę; Achmat zmykał do Azyi, a Ruskie siły ku Moskwie, obie strony lękały się zdrady. Rychło Achmat przez zdradę Iwaka został zabity, i Ruś oswobodzona.

(380) Nawzajem brzydzące się Litwa z Rusią, i zobopólne sobie wyrządzające potajemnie przykrości, nie zostawały w otwartey woynie ani w pokoju. Xiążęta Litewscy Olszanski, Michał Olelkowicz, i Teodor Bełzki, Olgierda prawnukowie, ile greckiego obrządku, bardziey Rusi jak Kazimierzowi sprzyjający, zapragnęli poddać Iwanowi własne dzielnice w Siewiersku posiadane. Król o tém przestrzeżony odiął życie Olszanskiemu i Olelkowiczowi, a Borys Bełzki od świeżo pojętey małżonki zbiegający, schronił się do Moskwy, i dał powod do nieprzyjaznych kroków.

Olenkowicza, kniaz' że Fedor Bielskoj pribieża k welikomu kniaziu (toliko bie żeniłsia i jedinu nocz spał s neju da ostawia jeje da pribieżał na Moskwu), a kniainiu jeho korol pojma; mnoho że posyłał k koroliu kniaz' weliki, cztoby jeje otdał, korol że nikako że ne otda. (W. S. T. II. p. 223).

Toho że lieta korol prisła Bohdana, prosia Nowahoroda Welikaho i Łuk welikich (381); jeszcze że swatałsia kniaz' weliki s Wołoszskim wojewodoju Stepanom, wziati dszczer jeho Olenu za swojeho syna, a jezdił Ondrej Pleszczeew da Iwan Zinow'ewicz, korol że puti ne chotie dati. Kniaz' że weliki posła k Menhirieju k Krymskomu, powelie woewati korolewu zemliu. Menhiriej że s siłoju swojeju wzia Kijew, wsia liudi w połon powede, i derżatelia Kijewskaho swede s soboju, i s żenoju i s diet'mi, i mnoho pakosti uczinił, Peczerskuju cerkow i monastyr razhrabił, a inii bieżali w peczeru i zadchoszasia; a sudy służebnye Sofiej welikoj zołotyi potir, da diskos, prisłał k welikomu kniaziu. (W. S. T. II. p. 226).

Toho że hodu (1483) pered Rożestwom Christowym priwedena byst' dszczer Stefa-

---

(381) Kazimierz oburzony daniem przytułku Borysowi, domagał się u W. Xięcia Wielkich Łuk a nawet Nowgorodu; wzajemnie Iwan żądał zwrótu miast przez Witolda zdobytych. Król odmówił przeyścia przez własną ziemię posłom ruskim do wojewody Wołoskiego Stefana idącym, a Iwan nasłał na Kijow Mengli-Ghireja Chana swego sprzymierzeńca, któren zrabowawszy miasto i klasztor, posłał W. Xięciu patynę i kielich złoty z kościoła Sofiyskiego, a namiestnika z sobą uprowadził.

nowa Wojewodina Elena iz Wołoch za welikoho kniazia syna, za Iwana; a jezdił po nee Ondrej da Petr Michaiłowiczi Pleszczeewa czerez korolowu otczinu, korol że k nej dari prisła na dorozie iz Nowahorodca iz Litowshaho (382). (W. S. T. II. p. 226).

Toje że zimy (1484) prijde welikomu kniaziu obhowor na Nowhorodci ot samych że Nowhorodcew, jako posyłalisia bratia ich Nowuhorodci w Litwu k koroliu: Kniaz' weliki posła i pojma ich wsiech bolszich i żit'ich liudej, człowiek s tridcat', i domy ich powelie razhrabiti; i powelie ich muczıti na Iwanowie dworie Towarkowie Hrecznowiku podiaczemu, i domuczіwatisia u nich toho obhoworu, cziem ich obhoworili (383). Oni że ne skazasza; kniaz' że welikij chotie ich perewieszati i oni że pri konci naczasza pro-

(382) Stefan IV nazwany wielkim wojewoda i hospodar Wołoski, obawiający się z jedney strony potęgi Ottomańskiey, a z drugiey chcący się wyłamać od zaległości Kazimierza Króla Polskiego, zawarł przymierze z Wiel. Xięciem Iwanem, i swą córkę z jego synem węzłem małżeńskim zjednoczył. Kazimierz nie tylko jey przeyścia nie zbronił, ale nawet znaczne dary z Nowogródka Litewskiego miał wysłać. Przybywająca do Moskwy przed Bożem narodzeniem Helena, dnia 6 stycznia po Filipowce błogosławieństwo małżeńskie otrzymała.

(383) Karamzin nie wzmiankuje o tém oskarżeniu Nowgorodu przez samychże jego mieszkańców. o zmowę z Królem Polskim. Napróżno dręczył na torturach przednieyszych mieszkańców podsekretarz W. Xięcia Hrecznowik; nie więcey było skuteczne zagrożenie szubienicą; owszem żegnający się wzajemnie mieszczanie, wyznali jako na mękach fałsze przeciwko sobie opowiadali. W. Xiąże zatém męszczyzn do więzienia powtrącał, a żony ich zesłał pod strażą na mieszkanie w mieyscach wyznaczonych, miasto Nowgorod zostało złupione, a Kuzmin szukający u Kazimierza przytułku poymany.

szczatisia druh s druhom, jako klepalisia jesmia meži soboju jehda muczisza nas; styszaw že to kniaz' welikij powelie okowaw w tiurmu wmetati ich, a ženy ich i dieti postaw w zatoczenie. Tu že i Nastas'ju stawnuju bohatuju pojmaw razhrabi; i Iwana Kuzmina pojma, czto byt u korolia w Litwie, a sbiežat koli kniaz' welikij Nowhorod wziat s tridcatiju stuh swoich, i korol jeho ne požatowat, i liudi otstali ot neho, i on sam tretej pribiežat na swoju otczinu w Nowhorod, i kniaz' welikij weliet jeho pojmati i dom jeho pohrabiti; i pohrabisza ich wsiech i mnoho imienia wziat' bezczisleno. (W. S. p. 228).

Toho že lieta (1485), wyniali u hon'ca u Twerskoho hramoty, czto posytat w Litwu k koroliu. Kniaz' že welikij welmi ponoszaja jemu, on že posta Władyku biti czetom, kniaz' že weliki ne prijat' czetobitia jeho. Potom že kniaz' Michaito Chotmskij prijezdit izo Tferi i diadka jeho, i kniaz' welikij na oczi ne pustit a rat' nacza sbirati na Tferskaho (384). *Toho že lieta kniaz' welikij sobra woja mnoho pojde na Tfer, a*

(384) Michał Xiąże udzielny Twerski i zięć W. Xięcia, przekonany o dumnych zamiarach Iwana zagarnięcia jego dzielnicy, mimo zawartych traktatów upewniających jego niepodległość; zaczął się wiązać z Królem Polskim Kazimierzem, a nawet jako owdowiały, pragnął pojąć wnuczkę jego za żonę. Dowiedziawszy się o tém W. Xiąże od poymanego gońca z listami, nie dał się przebłagać wysłanemu biskupowi, i Xięciu Chołmskiemu, ale woyska na Michała zbierać począł, kazał nawet ciągnąć artyleryi pod dowództwem sławnego Arystotelesa. Wyprawa ta zakończyła się podbiciem i njarzmieniem dotąd nie podległego Tweru, a Xiąże Michał zemknął do Litwy.

s nim syn jeho kniaz' Iwan, da brat jeho kniaz' Ondrej Uhleckij, da kniaz' Boris Wołockij, da kniaz' Fedor Bielskoj, da aristotel s puszka i s tiufiaki i s piszczalmi, aprieła XXI den. (W. S. T. II. p. 231).

Toje że wesny (1489) posyłał kniaz' weliki kniazia Wasilija Kriwoho Kniażo Iwanowa syna Jur'ewicza Worotynskoho wojewati, i inych, porubeżnych horodow Litowskich (385). On że mnoho powojewa i wozwratisia; i prisła korol na neho so mnohoju siłoju swoich wojewod, i prijdosza izhonom, i pobiedisza kniazia Wasilia, mnohich pobisza i w połon powedosza. (W. S. T. II. p. 234).

Toho że lieta (1490) prijecha k Moskwie ot korolia Kazimera k welikomu kniaziu Iwanu Wasil'ewiczu służiti kniaz' Iwan Michajłowicz Peremyszl'skoj i s swojeju wotczinoju, i kniaz' Iwan Bielewskoj s bratieju, i so kniaz'em Andreem, i so kniaz'em s Wasilijem (386), i swoimi wotczinami. (W. S. T. II. p. 235).

---

(385) Wasil Kosooki Xiąże Worotyński niegdyś Litwie uległy, oderwawszy się od niey pod berło Iwana religią z sobą zjednoczonego, wiele miast i posiadłości Litewskich zburzył z rozkazu Iwana. Gdy W. Xiąże niechiał wymierzyć sprawiedliwości żałącemu się o to Królowi, ten zabrawszy woyska, straszną zadał klęskę Wasilowi Worotyńskiemu jako niegdyś swemu poddanemu.

(386) Wielu xiążąt udzielnych Litwie hołdujących, przez wspólność wiary, i ruskiego języka z Wielkim Xięciem moskiewskim zjednoczonych, odrywać się poczęło ze swemi dzielnicami pod berło ruskiego Xięcia, oznaymuiąc jedynie Kazimierzowi jako przestaią bydź jego hołdownikami. Do takich należy Xiąże Peremyslski, i Bielewski z bracią pod berło ruskie przechodzący ze swą dzielnicą.

W lieto 7000 (1492) sentiabria w 5, kniaz' weliki Iwan Wasil'ewicz wseja Rusi słoži s sobia krestnoje ciełowanie bratu swojemu kniaziu Ondreju Wasilewiczu, za jeho izmienu, czto on izmienił: prestupił krestnoje ciełowanie, dumał na welikoho kniazia Iwana Wasil'ewicza, na brata swojeho starejszaho, s brat'eju swojeju, so kniazem Juriem, i so kniazem Borisom, i so kniazem Ondreem, da i k ciejowaniu ich priweł na tom, czto im na welikoho kniazia, na brata swojeho starejszaho, stojati s odnoho; da hramoty swoi posyłał w Litwu: k koroliu k Kazimeru, odinaczesia na welikoho kniazia, da i sam s bratom swoim so kniazem Borisom Wasil'ewiczem otjezžał ot welikaho kniazia da posyłał hramoty swoi k cariu Achmatu bolszie Ordy (387), *priwodiachu jeho na welikoho kniazia i na ruskuju zemliu rat'ju.* (W. S. T. II. p. 239).

Toje že wesny (1492), maja w 23 den' prestawisia korol Polskyj i welikij kniaz'

---

(387) Wielki Xiąże dopóty zostawał w dobrém porozumieniu ze swą bracią, dopóki żyła matka, lecz po jey zgonie zaczął przemysliwać jakby zagarnięciem ich dzielnic powiększył Xięstwo moskiewskie, pomimo zawartego w rpku 1486 traktatu zupełne braciom ureczaiącego bezpieczeństwo. Obawiaiący się atoli Iwan związku między bracią, a razem porozumienia się z Litwą umyslił aresztować brata własnego Andrzeja wziąwszy za pretext zdradę kraju, i odmówienie pomocy przeciw Seid-Achmatowi Carowi wielkiey hordy; a nakoniec tajemne związki z Królem Polskim. Podeyściem zaproszony na bankiet do Moskwy Andrzey, w kaydany zakuty, poszedł do więzienia wraz z synami Janem i Dymitrem w Krasławiu osadzonemi, i tam umarł z rozpaczy roku 1493, a jego dzielnica do W. Xięstwa została wcielona.

Litowskij Andrej Kazimer (388)· *I siel na welikom kniażen'i na Litowskom syn jeho Aleksandr, a na korolewstwie na Polskom siel syn jeho Albrecht; a syna jeho bolszoho Władisława, pri jeho żiwotie wziasza na Czeskoje korolewstwo, a s Czechow na Uhorskoje korolewstwo wziasza jeho.* (W. S. T. II. p. 241).

Toje że oseni 7001 (1493) *nojabria pride iz Litwy posoł k welikomu kniaziu Iwanu Wasilewiczu, pan Stanisław Hliebowicz, ot welikoho kniazia Oleksandra Litowskoho o porubeżnych dieliech* (389). *Toje że oseni pobieżał w Litwu Juszko Elizarow. Toje że zimy prijecha służiti k welikomu kniaziu kniaź Semen Fedorowicz Worotyn'skoj i s swoeju wotczinoju. A jeduczi kniaz' Semen, na welikoho kniazia imia zasiel horody Litowskije Serpiejsk da Mezecesk; i prijdosza za nimi w pohoniu Smolenskyj wojewoda welikoho kniazia Oleksandra pan Ju-*

---

(388) Dla czego Kazimierza ruscy kronikarze Andrzejem zowią trudno wiedzieć, zgon jego nie przypadł 23 maja, ale raczey 25 czerwca jak ma Karamzin. a to wtedy gdy własnie poseł Iwana, Beklemiszew dopominał się o zwrót posiadłości Kleperz, Rogaczewa i innych niegdyś do Rusi należących. Rozdział Litwy z Polską przez obranie oddzielnego Xięcia Alexandra, był po mysli dla chcącego ztąd korzystać Iwana. Natychmiast przez posłów zachęcał Mengli-Ghireja do wpadnięcia w Litewskie granice, i ztąż propozycyą wysłał do wojewody Wołoskiego Stefana. A Xiążęta od Litwy odszczepieni rozpoczęli nieprzyjacielskie kroki.

(389) Poselstwo ninieysze Stanisława Hlebowicza oprócz ugodzenia sporów granicznych (*porubeżnyja dieła*), miało też na widoku zbadanie mysli Iwana względem wydania za Alexandra jedney z jego córek, a przez to ustalenia wiecznego pokoju.

ri Hliebowicz, da kniaz' Semen Iwanowicz Możajskyj da okolniczej pan Wasilej Hrihorewicz Piwow, i hraždane ne wozmohosza protiwitisia im i hrady swoja sdasza (390). *I słyszaw to kniaz' welikyj Iwan Wasilewicz posłał protiw ich sestricza swojeho kniazia Fedora Wasilewicza Riazan'skoho, da kniazia Michaiła Iwanowicza Kołyszku, da kniazia Oleksandra Wasilewicza Obolenskoho i inych wojewod swoich so mnohoju siłoju, da welikoho kniazia Riazanskoho Iwana Wasilewicza wojewoda Inka Izmajłow. Smolenskii że wojewody pan Juri Hliebowicz da kniaz' Semen Iwanowicz Możajski słyszaw rat', siłu welikoho kniazia iduszczu protiw ich, i wo hradie posadisza kniazej i panow mnohych wo osadie, a sami pojdosza k Smolen'sku. I pride siła welikoho kniazia Iwana Wasilewicza pod hrad Mezecesk, oni żę i ubojaszesia i ne wozmohosza protiwitisia i hrad otworisza: i izymasza wo hradie Kriwca okolniczaho Smolen'skoho i inych mnohych kniazej i panow, Litwy i Smolian, welikaho kniazia Oleksandra; a zemskich liudej i czernych priwedosza k ciełowaniu za welikaho kniazia. I ottolje pojde siła we-*

(390) Gdy Hlebowicz nic stanowczego nie zdziaławszy wrócił do Litwy, kroki nieprzyjacielskie między obu mocarstwami na nowo się poczęły. Semion Xiąże Worotyński ze swą dzielnicą poddał się Wielkiemu Xięciu Iwanowi opusciwszy Litwę, a co większa po drodze zagarnął w imieniu Iwana miasta Litewskie Serpeysk i Mezecesk. Puścili się za nim w pogoń wojewoda Smoleński Hlebowicz i Xiąże Możayski hołdownik Alexandra Semion Iwanowicz, i z miast rzeczonych go wyrzucili. Wielki Xiąze tém obrażony, ogromne woyska

likaho kniazia pod hrad Serpjesk, oni że ustremiszasia kriepko ratowatisia i ne cho tiasza hrada sdati, wojewody że welikoho kniazia poweliesza wojem mużestwonnje pristupati ko hradu s puszkami i s piszczalmi: i pristupiw ko hradu wziasza jeho silno, i izymusza wo hradie Iwana Fedorowa syna Pliuskowa Smolnianina i inych mnohich kniazej i panow Litowskich i Smolnian dwora welikoho kniazia Oleksandra, i razbiw hrad sożhosza, a zemskich liudej k ciełowaniju priwedosza. I ottolie szed, Opakow hrad wziasza i sożhosza, a zemskich i czernych liudej k ciełowaniju priwedosza, i tako wozwratiszasia; a Litwu i Smolnian siediaszczych wo osadie i hradskich bolszich liudej priwedosza na Moskwu, a wsiech ich 53o czełowiek. I kniaź weliki posłał ich w zatoczenie po swoim hradom. (W. S. T. II. p. 242—243.)

Toje że zimy (1493) *henwaria, kaznił kniaź weliki kniazia Iwana Łukomskoho da Matifasa Liacha tołmacza Latyń'skoho, sożhosza ich na riekie na Moskwie w klietkie poniże mostu; da dwu bratow że Smolnian kaznił Bohdana da Olechna Selewinych tor-*

---

zebrawszy wysłał na zdobycie tych prowincyy; w mieście Mezecku poymani zostali panowie smoleńscy i inni słudzy Alexandra, reszta zaś ziemian i prostego gminu, do wykonania przysięgi Wielkiemu Xięciu zmuszona. Serpeysk miasto poźniey oblężone przez woyska Iwana i zdobyte, oddano płomieniom; tenże los spotkał Opaków twierdzę. Poymańców w liczbie 53o osob rozesłał Wielki Xiąże do miast własnych na mieszkanie.

howoju že kazniu, i Bohdan umer ot torhowyje kazni, a Olechnu hołowy ssiekli: pro to, czto oni posyłali s hramotami i s wiest'mi czełowieka swojeho Wołyncewa k welikomu kniaziu Aleksandru Litowskomu (391). *A kniazia Iwana Łukomskoho posłał služiti k welikomu kniaziu Korol Polskij Kazimer, a k ciełowaniju jeho priweł korol na tom czto jemu welikoho kniazia ubiti ili okormiti zeliem, da i zelie swoje naradiw s nim posłał i to zelie u neho wyniali; da skazał kniaz' Iwan Łukomskoj na kniazia na Fedora na Bielskoho czto on chotieł bieżati ot welikoho kniazia w Litwu, i kniaz' weliki za to kniazia Fedora weliel izymati da posłał w zatoczenie w Halicz.* (W. S. T. II. p. 243—249.)

Toje že wesny, maja w III pride posoł iz Mazoweckia zemli, ot kniazia Kondrata, imenem Iwan (392.) (W. S. p. 244.)

---

(391) Kazimierz jeszcze Król Polski oyciec Alexandra, ciągle wysilony na szkodzenie taiemne Iwanowi, wysłał był na dwór jego Xięcia Jana Łukomskiego z rodu ś. Włodzimierza. z obowiązkiem pod przysięgą włożonėm zgładzenia trucizną lub sztyletem Iwana Wasilewicza. Przypadek odkrył zdradę, i Łukomski wraz ze swym wspólnikiem Matiaszem polakiem tłumaczem łacinskim w klatce na rzece Moskwie spaleni zostali, przekonani o noszenie przy sobie trucizny przez Kazimierza przyrządzoney. Odkryto razem dwóch jeszcze winowayców Selewinych, poymańców Smoleńskich, na słowo w Moskwie puszczonych którzy przekonani o związki z Xięciem Litewskim; knutem na rynku smagani byli (*torhowaja kazn'*), Bogdan Kary nie wytrzymał, a Olechnowi głowę ucięto. Oskarżony też przez Łukomskiego, Xiąże Bielski o chęć ucieczki do Litwy, przez W. Xięcia posłany został na wygnanie do Halicza.

(392) Konrad Xiąże Mazowiecki zniechęcony ku Królowi Polskiemu, umyslił powiązać się z Rusią, wysłał do Mo-

Toje že zimy (1494). henwaria 17 prijdosza na Moskwu k welikomu kniaziu Iwanu Wasilewiczu posły Litowskie, ot welikoho kniazia Aleksandra Litowskoho, o miru, o liubwi, pan Petr Iwanowicz, da pan Stanisław, da Wojtko Kliuczko, da Fedko pisar: i wziasza s welikim kniazem Iwanom Wasilewiczem mir, i dokonczalnye hramoty s welikim kniazem napisasza, i horodow otstupiszasia welikomu kniaziu; Wiazmy i Serpiejska, i Mezecka, i Worotynska, i Odojewa, i inych po Uhru po rieku (393). *Potom naczasza howoriti posły Litowskye welikomu kniaziu Iwanu Wasil'ewiczu o swatowstwie ot welihoho kniazia Aleksandra Andreewicza Litowskoho, kniaz' že welikij Iwan Wasilewicz stwori s nimi swatowstwo i dszczer swoju obruczał Elenu, a w hosudaria swojeho miesta obruczał welikoho kniazia Oleksandra Litowskoho kniažnu Elenu pan Stanisław Janowicz starosta Žemockij, fewra-*

skwy Jana Podozia namiestnika warszawskiego prosząc dla siebie w zamęście córki Iwana. Pożądany od obu stron związek i zamęście nie przyszły do skutku dla zmiany okoliczności.

(393) Alexander widząc niepodobieństwo oparcia się potędze Iwana, wysłał peselstwo do Moskwy dla zawarcia przymierza. Posłowie ułożywszy traktat przysięgą stwierdzili. Teść jego w Lietopiscu opuszczoną, Karamzin przywodzi, ale różni się co do wyliczenia miast przez Litwę Wielkiemu Xięciu ustąpionych. Wedle Karamzina Iwan otrzymał: Wiazmę, Alexin Rosławl, Techilow, Wenef, Mscisław, Torussę, Obolensk, Kozelsk, Serensk, Worotynsk, Peremysl, Belef i Metszerę; do Litwy zaś po rzekę Ugrę należeć miały, Smolensk, Lubutsk, Mszczensk, Briansk, Serpeysk, Łutszin, Massalsk, Dmitrow, Luin i t. d. Alexander nadto przyrzekł uznanie Iwana za Xięcia wszech Rusi.

lia w VI, w czetwerh. I pocztiw posłow welmi otpusti s Moskwy fewralia XII, i połon Litowskyj s nimi otpusti, i pojmanych liudej w Serpiejsku, i w Mezecku, i w Opakowie (394), *koi siedili w zatoczenii po hradom* (W. S. T. II. p. 246.)

Toje że wesny, marta w IX posłał kniaź weliki swoich posłow w Litwu, k bratu swojemu i ziatju, k welikomu kniaziu Aleksandru Andrejewiczu, kniazia Wasilia Iwanowicza Kosoho da kniazia Semena Iwanowicza Riapołowskoho, da diaka Fedora Kuricina, swersziti liubow i swatowstwo. Oni że priszedsze w Wilnu i priwedosza welikoho kniazia Aleksandra Litowskoho k ciełowan'ju na dokonczalnych hramotach, i rozojmasza hramoty dokonczalnyja meżi sobia; i wziasza hramotu utwerżennuju u welikoho kniazia Aleksandra Andreewicza w Wilnie za jeho peczat'ju, czto jemu doczer welikoho kniazia, a swoju welikuju kniainiu Elenu, derżati w hreczeskom zakonie, a w rimskoj zakon ne priwoditi, ne nuditi, da cerkow jej u sobia postawiti na dworie i swiaszczennikow drzati Hreczeskaho zakona (395). *I tako woz-*

---

(394) Żeby lepiey pokóy utwierdzić, posłowie domagali się w imieniu Alexandra o rękę Heleny córki W. Xięcia. Zaręczyny uroczyste zaraz nastąpiły, a oblubieńca zastępował Stanisław Janowicz Gastold Starosta Żmódzki. Uczęstowani hoynie posłowie, powrócili do Litwy wraz z więzniami w swieżych zayściach na Litwie zdobytemi i po różnych rozsadzonemi miastach.

(395) Aby sam Alexander zaprzysiągł traktat przez posłów zawarty, Wielki Xiążę Iwan wysłał poselstwo do Wilna złożone z Xięcia Rapałowskiego, i sekretarza Fedora Kuricina. Alexander w ich obliczu umówioną

wratiszasia s welikoju czestiju i prijdosza posły welikoho kniazia na Moskwu maja 25. (W. S. T. II. p. 247.)

Lieta 7003 (1495) Niemci poznaw swoju winu i neprawdu pered welikim kniaziem i posłasza posła ot sebe k welikomu kniaziu Litowskomu Aleksandru, ziatiu welikoho kniazia Iwana Wasilewicza, biti czełom: cztoby požałował kniaz' weliki Aleksandr peczałowatsia tstiu swojemu, welikomu kniaziu Iwanu Wasilewiczu, za ich prestuplenie i neprawdu, da pojmanych by hostej Niemeckich otpustił požałował (396). *Kniaz' že weliki Aleksandr Litowskij, po ich czełobitju posłał ot sobia posła k welikomu kniaziu Iwanu Wasilewiczu za ich prestuplenie biti czełom, cztoby požałował kniaz' weliki hostej Niemeckich otpustił jeho dlia. Tako že i ot kniazia Mahistra posoł byst', i ot wseja zemli Liwon'skie.... Kniaz' že weliki Iwan Wasilewicz, po peczałowan'iu ziatia swojeho welikoho kniazia Aleksandra i po*

---

przysięgę wykonał, traktaty wymienił, ale dodał był warunek, że wolno będzie Helenie, jeśli zechce przyjąć rzymskie wyznanie wiary. To zaledwie nie zerwało umowy, i powtórnie posłowie litewscy do Moskwy udawali się po Helenę wraz z odmienionym rzeczonym warunkiem.

(396) Mieszkańcy miasta inflantskiego Rewla uciskali we wszelki sposob kupców nowogrodzkich do nich przybywających, rozbijali ich na morzu, a nawet w kotły wrzące wrzucać mieli rusinów, jak ruscy twierdzą latopiscy przeciw Niemieckim. Nadto nieprzystoynie obeszli się z posłami Iwana przez ich ziemię do Włoch i Niemiec przechodzącemi. Iwan oto rozgniewany pobrał do więzienia wszystkich kupców miast anzeatycznych w Nowogrodzie przebywających, a wszystkie ich towary popieczętowawszy do Moskwy wyprawił.

czełobitiju Mahistrowu i semidesiat' horodow Zamorskych i wsej zemli Liwon'skoj, pożałowat ich hostej Niemeckich iz tiurmy wypustił, i w swoju zemliu otpustił lieta 7004 apriela (W. S. T. II. p. 248—249.)

Lieta 7003 (1495) *henwaria VI wo wtornik prijdosza posty ot welikoho kniazia Litowskoho Aleksandra Ondreewicza na Moskwu, po welikuju kniainu Elenu, za welikoho kniazia Aleksandra; kniaz' Oleksandr Olszan'skij Otoiksta, da pan Jan Zabereżskoj, da pan Juri Zinowjewicz* (397). *Toho że miesiaca w XIII, wo wtornik, otpustił kniaz' weliki Iwan Wasilewicz dszczer swoju kniażnu Elenu, za welikoho kniazia Aleksandra Litowskoho: a błahosłowił kniażnu Elenu iz preczistyje Simon ihumen Trojeckoj, pone że ne byst' tohda mitropolita; da i posłow swoich s neju s żenami posłał: kniazia Semena Iwanowicza Riapołowskoho, da kniazia Petra Wasilewicza Nahowo, da kniazia Wasilia Romodanowskoho, da Michaiła Jakowlewicza Rusałku, da diaka Wasilia*

Mistrz Inflantski, wraz z siedemdziesięcio miastami anzeatycznemi niemieckiemi wysłał poselstwo do W. Xięcia w tey sprawie, a nawet uproszony o posrzednictwo Alexander Xiąże Litewski własnego posła do niego wyprawił. Przez rok cały wielki Xiąże nie dał się przebłagać i zaledwie samych kupców z więzow wypuscił. Zdarzenie to zadało cios ostateczny kwitnącemu handlowi miast anzeatycznych w Nowgorodzie.

(397) Posłowie Litewscy przybywający po Helenę powtórnie, przywiezli razem zamianę artykułu traktatu o niezmuszaniu W. Xiężny do opuszczenia greckiego wyznania. Stolica Rusi dziwiła się wspaniałosci ich odzieży, liczney świcie, okazałości powozow, i doborowi bogato przystrojonych koni.

Kuleszina i inych mnohich kniazej i dietej bojarskich dwora swojeho (398). *I prijdosza w Wilnu fewralia w XV, w nedieliu o błudnom synu, i perwoje prijde kniażna welikaja Elena k cerkwi preczistye Bohorodica naszeho Hreczeskaho zakona, i tu molebny piesza, i pojde ottudu k wienczaniju: i wienczasza ich w Stanisławie w rimskoho zakona cerkwi Biskup Wilen'skij po Łatyn'skij, a welikoho kniazia pop Foma po Hreczeskomu zakonu jednił. I ottolie kniaz' welikij Aleksandr pocztiw posłow welikoho kniazia i dietej bojarskych dwora jeho, otpustił s welikoju czestju, a u sebia welikaja kniainia ostawila w Wilnie kniazia Wasilia Romadanowskoho, da Kopja Skurasza Zinowiewa, da Dmitreja Pieszka Saburowa* (399). *Kniaz' że welikij Aleksandr ne pomnozie, i tiech otpusti k Moskwie, a welikuju kniahniu nacza nuditi k Rimskomu zakonu; i kniaz' weliki Iwan Wasilewicz wseja Rusi posłał o tom w Litwu, k ziatiu swojemu welikomu knia-*

---

(398) Wielki Xiąże wysyłając swą córkę do Litwy, dał jey sekretne polecenie aby nie uczęszczała do kościołów łacińskich. Rapołowski poseł miał inny tajemny przykaz, aby szlub w cerkwi greckiey się odbył i w ruskim odzieniu. Cała droga świetnemi po miastach ucztami była przeplatana. Cieszono się że ruskie wyznanie znaydzie silne wsparcie w wielkiey Xiężnie.

(399) Wielka Xiężna spotkana za miastem przez Alexandra, przybywszy do Wilna wysiadła do cerkwi Bogarodzicy; ztamtąd przystrojona do szlubu weszła do kościoła katedralnego ś. Stanisława, gdzie biskup łaciński, i duchowny ruski błogosławieństwo małżeńskie dali wysokiey parze. Pozostali przy Wielkiey Xiężney posłowie Rusey, rychło przez Alexandra obdarzeni nazad do Moskwy byli odesłani, a W. Xiężna znagloną została do odmiany wyznania.

ziu Aleksandru posłow swoich, Borisa Wasilewicza Kutuzowa da diaka Ardreja Majka, cztoby dszczeri jeho Eleny, a swojej welikoj kniaini, ne nudił ot Hreczeskaho zakona k Rimskomu zakonu. (W. S. T. II. p. 249—250.)

Toho że lieta 7005 (1497) pojde rat'ju korol Polskij Olbrecht, Kazimerow syn, da brat jeho Aleksandr kniaz' weliki Litowskyj na Stefana wojewodu Wołoskoho. Kniaz' że weliki Iwan Wasilewicz swiedaw to, czto idut' oni rat'ju na Stefana wojewodu Wołoskoho, i w borzie o tom posłał na podwodach k ziat'ju swojemu, welikomu kniaziu Litowskomu Aleksandru posła swojeho Łobana Zabołockoho da diaka Wołka Kuricina, cztoby kniaz' weliki Aleksandr dokonczanija swojeho ne rusził, a na swata welikoho kniazia na Stefana ne chodił; i kniaz' weliki Aleksandr sotwori lest', sam wozwratisia, a kniażej ruskich s siłoju swojeju posłał bratu swojemu Olbrechtu na pomocz. Korol że Polskij Olbrecht wszed w zemliu Wołoskuju naczał pleniti, żeczi, i hrabiti, i sieczi; i priszed pod Psajew hrad stienu wybi puszkami. Stefan że wojewoda w wede jeho w kriepkaja miesta i pobi jeho, i puszki jeho wziat' i kaznu, i mnohych panow pobi, a inych żiwych iznima, a siły jeho pobi tysiasz i sorok; a sam korol ne wo mnozie jedwa utecze k ruskym kniazem, zane że oni na tom boju ne bysza) i wozwratisia korol s welikim sramom w swojasi. (W. S. T. II. p. 256.) (*Ciąg dalszy nastąpi.*)

POEZYA.

MŁODOŚĆ STRACONA.

O słodki wieku młodości!
Wieku zabaw i miłości!
Gdzież twa czarująca siła,
Co mię do świata więziła?

Gdzież są tysiączne złudzenia,
Co mię jeszcze upajają?
I te szczęśliwe marzenia,
Co zda się granic nie mają?

Zszedłeś wieku niecofniony,
Nie powrócisz do mnie więcey;
Jabym stratą nauczony,
Cenił cię teraz już więcey.

Czas, co mi spłynął ze łzami,
I naylepsze lata skrócił;
Jużby mię więcey nie smucił,
Miłośnemi marzeniami.

Możeby nawet kochanie,
Wtenczas dla mnie stalsze było;
Boby moje przywiązanie,
Nie samę piękność wielbiło.

Obok powabów niewinnych,
W lubém dziewiczem spóyrzeniu,
W duszy miłey uniesieniu,
Szukałbym cnót dobroczynnych,

Nie upiękrzona dziewica,
Co tylko sztuką zachwyca;
Ale skromna, szczéra, czuła,
Mnieby w swe więzy okuła.

Z nią szczęście i straty dzieląc,
Z nią się smucąc i weseląc,
W lubieżnych zdradach nieznany,
Kochałbym, zawsze kochany.

Nad pyszne stolicy mury,
Nad mieyskich zabaw hałasy,
Przeniosłbym cichość natury,
Pola, wzgórki, łąki, lasy.

W nich tylko błogim bydź można,
W nich szczęśliwe schodzą lata;
Bo ziemia wiecznie zamożna,
Nie zna czczych wymysłów świata.

Na łonie wierney rodziny,
Nie dla blasków, lecz dla cnoty,
Zbierałbym skromne wawrzyny,
Ze szczerości i prostoty.

Z naukbym nie chciał zabawy,
By tylko czas zabierały;
Ale z tychbym szukał sławy,
Coby do prawdy zbliżały.

Bo tam marnie czas upływa,
Gdzie z domniemań sądzić trzeba;
Prawda ta, co wyszła z nieba,
W dziełach Bóstwa się odkrywa.

Łańcuch przyrodzenia wieczny,
Wiąże nas z stworzeniem całém;
Człek w swych żądzach niestateczny,
W wielkości był zawsze małym.

Wielkość człowieka prawdziwa,
W wielkości duszy przebywa;
I skarb jaki ona zbierze,
Czas surowy nie zabierze.

O gdyby młodość to znała,
Że tylko rozumna praca,
Rzetelnie człeka zbogaca,
Próżnościby zapomniała.

Lecz gdy odwiecznym wyrokiem,
Przyszłość jest skryta obłokiem,
Nie mogąc przeszłości zmienić,
Uczmy się czas teraz cenić.

A. R.

POŻEGNANIE.

Ostatnia dla mnie już podobno chwila,
I przyjemności i roskoszy schodzi;
Niech mi jey pamięć me troski umila,
Moje cierpienia i gorycze słodzi.

Dzień to ostatni, dla mnie tyle drogi,
Nader boleśną przemianę ustali,
Blask jego, oku nieznośny i srogi,
Pochodnią cierpień w mém sercu zapali.

Przyszedł już moment stanowczy, okrótny,
Który mię z lubą na długo rozdziela,

Moment udręczeń, uciążliwy, smutny,
Zacznie dni cierpień, przerwie dni wesela.

Dokąd mię tylko los sprzeczny zaniesie,
Gdziekolwiek zagna ciemne przeznaczenie,
Wszędzie ci pomnik wierności się wzniesie,
Wszędzie mi drogiém będzie twe wspomnienie.

Lecz któż zna przyszłość, tayność Twórcy woli?
Niepewność, domysł, obojętność wszędzie;
Któż wie, gdy mi cię traf uyrzeć pozwoli,
Czy do cię westchnąć występkiem nie będzie.

A. D.

WSPOMNIENIE BRZOZ.

Wy schyłe brzozy! ty cicha ustroni!
Swiadki ubiegłych momentów słodyczy;
Pod waszym cieniem człek łzy cierpień roni,
Szuka ochłody, szczęścia chwile liczy.

Nie jedna chwila, nie jedna godzina,
W pośród lubego gęstych listków cienia,
Zeszła nam tutay, o Zosiu jedyna!
Droga jey pamięć, słodkie jey wspomnienia!

Dzisia te brzozy już stoją samotnie,
Liść na nich żółknie, więdnieje, opada;
Próżno ja, próżno wyglądam stokrotnie,
Już Zosia nigdy pod niémi nie siada.

Już chłodny wietrzyk po ich wierzchach wieje,
I wątłe listki porywa z sklepienia:
Tenże sam wietrzyk, uniósł me nadzieje,
Droga ich pamięć! słodkie ich wspomnienia!

Tenże.

ELEGIJA.

Szumi wiatr, obłok czarny, i grzmot słychać zdala,
Czasem jaskrawém światłem niebo się zapala,
Albo piorun uderza w wierzchołek opoki,
Wprzód ognistym wężykiem, rozdarłszy obłoki.
Straszney nocy, powolne godziny się wloko,
Snem przyjemnym, spokoyne usypiając oko:
Wszystko się poi słodkim darem przyrodzenia,
Ja tylko jeden czuwam, i moje cierpienia.
Jak ucieka ptaszyna, którą jastrząb goni,
Tak od mojey powieki, sen posilny stroni.
Idę, gdzie mnie prowadzi, smutku błędna ścieżka,
Pod te smutne grobowce, gdzie ma luba mieszka.
Tutay zniknęłaś dla mnie, w samey wieku wiośnie,
Już grób trawką się zajął, biały piołun rośnie.
Jak mgła ranna przed słońcem, gdy ją wiatr rozwieje,
Tak wszystkie razem z tobą znikły me nadzieje.
Moja przyszła szczęśliwość, i minione chwile,
Wszystkie z tobą w tey jedney, schowane mogile.
Mówią, że co czas zniszczył, to czas i nagrodzi,
Uschły listek w jesieni, wiosna znów odrodzi,
Przekwitła raz roślina, za rok znów da kwiaty,
Mnie już twojey nic w świecie, nie nadgrodzi straty.
Jak te drzewko usycha, które topor zaciół,
Tak ja więdnę zgubiony, dla moich przyjaciół.
Nie czujesz żalów moich, ni mego wołania,
Tak zimna, jak ten marmur, co twóy grób osłania.
Nie tyś to się zmieniła, lecz ta co cię zmienia,
Musi mieć twardsze serce od tego kamienia.
Smierć to stroga zrządziła, lecz mi śmierć nie zdoła
Wydrzeć czuć wyjętego zpod jey praw Anioła.

Bo nie ciało, lecz dusza, boskim ogniem płonie,
Dusza czuć nie przestaje, jak ciało po zgonie;
Ona widzi te męki, i dzieli cierpienia,
Z cichym wiatru powiewem, mięsza swe westchnienia,
W przeźroczystym obłoczku, zawieszona scicha,
Z łzą litości w twarzyczce, do mnie się uśmicha-
Jak czułe krople płynu, zostawione sobie,
Lada wiatru powiewem zbiegają się obie;
Jak w żyjącym metalu, dwie się bryłki poją;
Tak się zlewa na moment moja dusza z twoją.
Lecz burza już się zmnieysza, ustaje powoli.
Drżą zlekka srebrne listki grobowey topoli,
Wróci światu dzień piękny, oschnie rosy woda;
Dla mnie tylko jednego, nie wróci pogoda.
Już jutrzeńka rozrzadza ciemney nocy cienie,
Przed nieprzyjaźném światłem, trzeba skryć cierpienie.
Żegnam was ciche mieysca, świadki mojey zguby.
Pokoy ci, smutny grobie . . . Pokoy cieniu luby.

ALEXANDER KARŁOWICZ.

PIOSNECZKI.

I. MARYLKA.

Gdzie lasy sosnowe,
Gdzie lasy jodłowe;
Tam rankiem biegałem,
Kwiateczki zbierałem.

Dla mojey Marylki
Łowiłem motylki:
Jey liliek parę
Dziś dałem w ofiarę.

O gdyby to było
Na tém się skończyło!
Musiałem prócz tego,
Dać siebie samego.

Dni, nocy i ranki
Obraz mey kochanki
Goni za mną wszędzie,
Cóż to daley będzie?

Adam S.

II. O KASI.

Po co jaśmin i bławatki
Dla prześliczney Kasi ?
Kiedy z różą wszystkie kwiatki
Swą urodą zgasi.

Jey uśmieszek jak anioła
Gdy po ustkach lata,
Nic wyrównać mu nie zdoła;
Nie chciałbym zań świata!

Inne jey się zayrzeć zdają,
Choć z nich każda składna;
Gdy przechodzi, to wołają:
„ Jakże Kasia ładna.“

Ten ją wielbi, nie są dziwy,
Ten ją darzy wiankiem,
A nie jeden nieszczęśliwy!
Chce być jey kochankiem.

Ale Kasia w wiosny czasie
Czyliż nie jest płocha?

Skacze, śpiewa, jeszcze zda się
Nikogo nie kocha.

Choć się zdaje, że nie płocha,
Oy to filut Kasia!
Choć się zdaje, że nie kocha,
Jednak lubi Jasia.

Dziewczę filut z ocząt, z twarzy,
To cichém westchnieniem,
To uśmieszkiem Jasia darzy,
To lubém spóyrzeniem!

W złotych włoskach kwiatek róży
Łezką rosy zlany,
Do równianki jaśmin służy
I goździk rumiany!

Sliczna Kasiu czy ty czary
Jakie nosisz z sobą?
Gdy cię uyrzy młody, stary,
Aż ginie za tobą!

Tenże.

III. OBIETNICA.

(*z piosnki gminney*).

Pada deszczyk pada, na koniki ślisko,
Powiadają ludzie, że móy miły blisko.
Pamiętam, pamiętam, co to mi przyrzekał,
Kiedy z ułanami na woynę uciekał:
„ Czy widzisz dziewczyno te ziółka przed tobą?
,, Jak one zakwitną pobierzem się z sobą.“

Wzięłam koneweczkę, wodą polewała,
Żeby ta pamiątka nayprędzey wzrastała.
Barwinek, bławatki, narcyzy, tymiany,
I wy moje kwiatki, śliczne maryany.
Ziółka już zakwitły i czas już spokoyny
I ty móy Jasieńku powróciłeś z woyny;
Czy widzisz rozwite kwiateczki przez tobą?
Kiedyż móy kochanku pobierzem się z sobą?

Tenże.

SROKA I SOWA. (*bayka*).

Trafem jakimś, raz sroka napotkała sowę:
Pozdrowiły się wzajem i zaraz rozmowę
Rozpoczną poufałą. Sroka rezolutna
Przymawiała wciąż sowie: ta milczała smutna.
,, Niechay się tylko imość nie leni,
Potrafi wzgardzić nocnémi cieni;
I nie zważając na przesądów brednie
Będzie latała we dnie.
Mówiła mi to babka, że nie nazbyt dawno,
Sowa była we dnie sławną."
Tak nierozsądney zawierzywszy mowie,
Wśród dnia białego leci sowa śmiała;
Lecz sztuka się nieudała.
Zamiast w prawo, leci w lewo,
Więc uderzy się o drzewo,
I już po sowie !!

X. A. MOSZYNSKI S. P.

DĄB I ŻOŁĄDŹ.

Niepomny dąb na żołądź, z którey się urodził,
Chlubiąc się z swey wielkości, tak się raz rozwodził:

Jam jest drzewo, wspanialsze ponad wszystkie drzewy,
Mnie Jowisz wybrał, inne ominąwszy krzewy,
Me liście zdobi mężne bohatyrów skronie. . . !
Lecz w czyjém, rzekła żołądź, byłeś pierwey łonie?
Niech cię napróżno duma, móy synu, nie miota:
Czcić rodziców, choć biednych, to prawdziwa cnota.

X. M. STANIEWICZ S. P.

DO ZOSI.

Zosiu! wesoły dni twoich ranek,
Złota pogoda na czole;
Z róż wity twoich przeznaczeń wianek,
Nie szpecą smutkow kąkole.

Twarzyczka twoja jak słońce w maju,
Promień radości z niey strzela;
Teraz to Zosiu ci bywać w raju
Teraz ci użyć wesela.

Przez słodkie wiek twóy idzie koleje,
Myśl twoja obca żałobie;
S tobą i młode rosną nadzieje,
Na chwałę krewnym i tobie.

Lecz gdy przepłynie dni twoich ranek,
Już kwiat młodości nie wróci;
Żal za przeszłością, zmienny kochanek,
Nie raz twóy pokoy zakłóci.

JULIAN KORSAK.

P O W I E S C I.

Hugo von Bracht, powieść z wieku XIV przez *Mikołaja* Bestużewa. Tłumaczenie z rossyyskiego.

Zamek *Sondenburg*, postrach lądu i morza, jaskinia rozboyników, na brzegach wyspy *Werder*, odbija swe mury w zielonawych wodach zatoki Ryzkiey (1). *Hugo von Bracht* jest panem zamku; a lubo żadne prawo posiadłości jego nie utwierdziło; ztemwszystkiém rozciągały się one tak daleko, jak tylko wzrok ludzki z wysokiey wieży zamkowey dosięgnąć może. Wody zatoki do *Ezel* i *Dagerou*, wyspy: *Moon*, *Skulday* i straszny dla żeglarzy *Pater-noster*, do Brachta należą. Bystre są oczy jego straży, i żaden okręt bezpiecznie tamtędy nie przechodzi.

Zegluga na zatoce zgubną jest dla handlu ryzkiego i handlu odradzającey się *Parnawy*. Ezel przytułek zbóyców, rozciąga ku południowi przylądek Swalferort i chwyta żeglarzy morskich. Od północy. Hugo von Bracht włada *Moon-Zundem*; lecz jeśli szczęśliwie umknie się tym niebezpieczeństwom, *Runo* wyspa na zatoce, we dnie zastawia sidła na nieszczęśliwych, w nocy zapala ognie zwodnicze; a żeglarz złudzony, powierzając się blaskawi ognia, sam dąży na własną zgubę.

(1) Ruiny zamku Sondenburga znaydują się na wyśpie Werder, leżącey nad przechodem z Moon Zund do ryzkiey zatoki. Jeden obywatel sąsiedni opowiadał mi tę powieść, prawie temiż samemi słowami.

Rząd niezgodny Estonii pobłaża zbrodniom. Biskupi śpierają się z rycerzami zakonu. Jedni słabną; drudzy, bez jednomyślności, starają się o otoczenie swoich zamkow rozwalinami cudzych; siła zastępuje mieysce praw; a bezrząd nie wstrzymuje występków.

Hugo trudni się rozbojem; lecz nie zawsze on był złoczyńcą. Krew rycerzy niemieckich w żyłach jego płynie. Niegdyś był on dobrym, bogatym; władał zamkiem w sąsiedztwie Sondenburga, i uprzeyma gościnność Brachta słynęła w jego domu. Częstokroć pod grubemi sklepieniami zamku rozlegały się głosy wesołych biesiadników; opaci Lealscy, sąsiedni rycerze, między któremi von Keller, dziedzic Sondenburga, szczególnym był Brachta przyjacielem. Często przy szumnych ucztach, goście z rąk do rąk podawali czaszę z nogi sarniey (2), i pili za zdrowie Hildegardy, piękney małżonki Hugona; lecz częściey jeszcze, wpatrując się w jey prześliczne oczy, zapominali o napełnieniu swoich puharów. Keller, o którym wieść chodziła, że był członkiem sądu tajemnego prowincyi, srogi z weyrzenia, a zepsutey duszy, mocą słówek łudzących umiał wady swe pokrywać; kochał się on w piękney małżonce swego przyjaciela, i często nieprzerwane rozżarzonych jego oczu spóyrzenia rumieniły Hildegardę; często jego ręka ukradkiem z jey ręką szukała spotkania; niekiedy

(2) W całey Estonii i Inflantach używano i dotąd zachowują się kubki z nóg sarnich wyrabiane. na pamiątkę założenia miasta Rewla przez Woldemara II, który nazwał miasto Ree-vall z powodu upadku sarny z wzgórka, za którą on gonił.

słowa niezrozumiane, z zuchwałego oka spóyrzeniem połączone, zostawały bez odpowiedzi smutney Hildegardy. Nie chciała znać ona potęgi swych wdzięków. Jey miłość dzieliła się między małżonkiem, synem jedynakiem i siostrzenicą, zakładem przyjaźni jey siostry, która nazbyt wcześnie z tego świata zeszła. Małżonka Hugona w cnotach familiynych szukała szczęścia, i dotąd wschodzące słońce lub dąb na kominku gorejący, oświecały w zamku wesołe tylko lica.

Lecz wkrótce burzliwemu Brachtowi zabrakło szczęścia spokoynego. Nieczynny pokoy i niewygasłe jeszcze namiętności nie mogły się z sobą skojarzyć. Bracht z innemi rycerzami E-stońskimi udał się pod znakami Krzyża do Palestyny, gdzie jeszcze krew się lała, gdzie jeszcze rozlegały się szczęki oręża. Łzy Hildegardy, miłość ku synowi, pieszczoty niewinney siostrzenicy, nie zatrzymały Hugona; wydarł się on z uścisków małżonki, i czuwania nad swą rodziną wiarołomnemu Kellerowi powierzył. Nieszczęśliwy! wtedy on wierzył jeszcze przyjaźni, wierzył szlachetnym uczuciom ludzkości!

Daleki od rodziny, z tęsknotą w sercu, szukał Bracht sławy; znalazł ją, a ona nie zapełniła czczości jego serca. Przeszły trzy lata błąkania się, krew w bitwach przelana oziębiła wyobraźnia Hugona. Wycieńczony i ranami okryty, wracał do oyczyzny, karmiąc się słodkiemi marzeniami. Już obce ziemie nie zatrzymywały jego ciekawości: pyszne miasta i świa-tłe niebo, rozkoszne przyrodzenie krajów dalekich nie zachwycały więcey jego wzroku. Myśl jego unosiła się ku mglistym i dzikim brzegom

Estonii, gdzie on spodziewał się zażyć znowu szczęścia na łonie swojey rodziny.

Nakoniec serce z radości mocniey bić zaczęło i zmartwiało na widok słupa granicznego Estonii. On chce powitać ziemię oyczystą. . . Któż opisze zadziwienie, gdy na karcie, u słupa przybitey, przeczytał Bracht klątwę na się rzuconą i wyłączenie od kościoła przez sąd tajemny, i skazanie na śmierć z ręki każdego obywatela?... Zimny pot wystąpił na ponure czoło: nie wierzy on zmysłom, czyta znowu, chce jechać, znowu się wraca, wreszcie w cierpieniach niepewności, ściska konia ostrogami; zmordowany giermek zaledwie mógł za nim zdążyć.

Słońce już się skryło za góry Ezelskie, xiężyc osrebrzał lasy i wody, i oświecał drogę ku zamkowi Brachta. Leci Hugo spocony i pyłem okryty, a zwiedziony blaskiem xiężyca, mniema, że widzi mury i wieże. Giermek zdaleka w róg trąbi, lecz tylko echo pustyni odpowiada mu swojemi odgłosy. Przerażony rycerz widzi same zwaliska; szuka wiadomey scieżki; lecz trawa wysoka okrąża zamek; rowy zapełnione kamieniami, olbrzymie baszty leżą pod zgruchotanem sklepieniem, jakby w mogile. Oniemiało serce Hugona; w niewiadomości obraca się ku giermkowi; obadwa pytają się nawzajem, a sądząc, że czary widzą przed sobą, zaczynają modlitwy.

Na dzwięk rogu wychodzi z lochów starzec: żywa rozwalina śród dogorywających gruzów; poznaje pana, i ze łzami boleści opowiada Brachtowi smutną nieszczęścia wiadomość. Po oddaleniu się Brachta, Keller zrzucił maskę z sie-

bie, i cała okropność bezkarney zbrodni ukazała się dla uwiedzenia Hildegardy: ale cnotliwa wzgardziła równie groźbą jak prośbami. Nawczas Keller w szaleństwie nienasyconey namiętności, użył potęgi Sądu tajemnego, na którego samo imie drżeli wszyscy w tych czasach barbarzyństwa i przesądów. Hugon i jego małżonka, obwinieni o herezyą i czarnoxięstwo; przeklęstwo rzucone na Brachta; męczenniczka wierności małżeńskiey, umorzona głodem, żywo w ścianach Sądu tajemnego zamurowana (3). Syn i siostrzenica zginęli bez wiadomości; zamek zburzony; ziemię opanował Keller.

Gdzież słowa na wyrażenie rozpaczy Brachta!... Słońce wschodzące zostaje go wrzącego zemstą i wściekłością: lecz cóż bezsilny uczynić zdoła?.. Zwraca się ku rycerzom, dawnym swoim przyjaciołom, i podobny rannemu skowronkowi, daremnie schronienia na ziemi, śniegiem jeszcze pokrytey, szukającemu, napróżno ich o pomoc błaga. Egoizm albo strach lodem ich serca powlekają. Odmówiono mu nawet politowania.

Estonija, przez Niemców ujarzmiona, z utratą wolności nie wyszła ze stanu barbarzyństwa. Wassalowie, uciskani, rabowani od swoich i od nieprzyjaciół, uciekali z popiołów swojego mieszkania, łączyli się w bandy, mścili się i grabili. Ezel, zarosły lasami, dawał im schronienie, i jak piorunem brzemienna chmura, unosił się w powietrzokręgu strwożoney Estonii.

(3) W zwaliskach wielu zamkow jakoto: w Arensburgu, Arrasę i innych znaydowano w murach skielety, pomniki Sądu tajemnego (Vöhm Gericht).

Tu się udał Bracht: między złoczyńcami znalazł politowanie. Liczna banda ogłosiła go swoim wodzem, i on wtargnąwszy w mury Sondenburga, okropnemi mękami z dzikiego Kellera duszę wycisnął. Tam od spółeczności odrzucony, opuszczony od przyjaciół, pozbawiony małżonki i dzieci, zerwał wszystkie związki ze światem i przysiągł nowym swoim towarzyszom dowodzić im na zdobycz lub zemstę.

Rozpacz wykonała przysięgę, chęć zemsty kierowała do zbrodni. Wiele zamków zburzono; trupy nieprzyjaciół Brachta rozrzucone na pastwę wilkom i sępom. Zamek rycerski przemienił się w jaskinią zbóyców, rycerz w ich wodza, i wprzód, nim zapał uczuć przeminął, on już stał się zbrodniarzem. Niekiedy podczas chwilowey spokoyności serca, chciał Hugo na drogę cnoty powrócić; ale cienie zamordowanych, w marzeniach sumnienia, tamowały mu drogę, i nienawiść ku ludziom znowu w sercu wrzała; w każdym człowieku widział on narzędzie swego nieszczęścia: ci nawet, którzy go otaczali, smucili jego duszę. Chciałby on uciekać: lecz gdzież? Wrota do tego świata już się dla niego zawarły. Nowe pobudki gorzały w duszy obrażoney i on w nowych krwi potokach chciał zagasić ogień, który go pożerał. Tak chory niebezpiecznie, strasznem opium uleczony, nie może go porzucić nawet po przyyściu do zdrowia, i co dla innych śmierć sprawia, to daje ulgę jego cierpieniom. Niekiedy zdawał się on bydź spokoynym, ale ta spokoyność była ciszą morza wtedy, gdy łatwowierny żeglarz spogląda bezpiecznie na zwod-

niczą powierzchnią, i w niey nie widzi przepowiedni burzy zbliżającey się. Nigdy westchnienie nie zwodziło z jego serca ciężkich dumań: nigdy ogień jego oczu nie gasnął pod łzami: nigdy, jego spóyrzenia nie zwracały się ku niebu: lecz jako dym wzgardzoney od Boga ofiary, wzrok jego błąkał się po dolinach.

Tak upłynęło lat piętnaście zemsty i żarliwych poszukiwań, dla nabycia wiadomości o dzieciach nieszczęśliwych. Nadzieja tylko, przez niewiadomość o ich losie zostawiona, składała całe bogactwo duszy Brachta, przygnieciońey zbrodniami. Siła Sądów tajemnych osłabła przed rozpaczą oyca i męża, a straszne hasło: „za żonę i dzieci!“ jak piorun grzmiało w uszach nieprzyjaciół Brachta Daremnie opierali się rycerze, Ezel i Sondenburg naygrawały się z ich zabiegów.

Nadeszła jesień roku szesnastego, październik przyniósł mgły i deszcze. Już rozboynicy przestali ostrzyć swoje noże: w tém szpieg donosi Brachtowi, że statek duński z bogatym ładunkiem płynie do Rygi. Zbóycy czekają: łając cichości morza, która wstrzymuje pęd okrętu.

Ciszą grozi burzą, zgęszcza się powietrze, mgły się zbierają; słońce pozbawione promieni spływa na zachod po bladem niebie, i na las i wody zatoki, szkarłatne światło rozlewa. Rozszerza się pomrok. Czernieją, jak widmo, baszty Sondenburga nad morzem oniemiałém. Zmordowana piana leży nieruchomo na skałach około zamku, fale tylko pędem kierowane, wspie-

rając się na pobrzeża, kiedy niekiedy konchy na nim zostawiają. Cielęta morskie, podniosłszy lśniące się głowy, płyną ku północy przerzynając spokoyne morze. Dziki krzyk czajek, mieszając się z głosami niecierpliwości zbóyców, grozi klęskami i zapowiada nieszczęście.

Wreszcie, w odległości, jak xiężyc na niebios sklepieniu, podeymuje się żagiel biały; w mgnieniu oka wystawione są dwie łodzie, końce ich ostremi hakami są najeżone. Dwódziestu rozboyników, sam Hugo Bracht wsiadają na nią i płyną ku zdobyczy. Duńczycy, widząc ich zbliżanie się, wzywają burzy zewsząd grożącey, i łają ciszy wiarołomney. Pęd wody posuwa okręt ku złoczyńcom: gotują się na ich przyjęcie: z boków zdeymują drabiny, zawieszają na blokach wielkie kamienie dla odparcia nieprzyjaciół; zarzucają wniyścia, i czyniąc przygotowania, przysięgają raczey umrzeć, niżeli się poddać.

Zbóycy gwałtownie robią wiosłami: wnet spuszczają wiosła u boków łodzi; wstają, biorą się do oręża; bystre łodzie uderzają końcem w okręt; jak grad posypały się strzały, zabrzęczały miecze; ze świstem na sznurach spuszczające się kamienie rozgniatają bandytów, którzy, wtykając w okręt sztylety i miecze, wchodzą po nich na pokład i rzeź rozpoczynają; lecz wstrzymuje się zwycięztwo: groźny Bracht znalazł przeciwnika: nadobny młodzieniec, broniąc swojey małżonki, trzech zbóyców już zabił; Hugo nań naciera, ale raniony chwieje się, ślizga się we krwi własney, i pada u nóg walecznego młodzieńca. Jeszcze jedna chwila, i o-

kręt byłby uratowany; lecz uderzenie czekanem w głowę, obala napół martwego młodzieńca, obok omdlałey jego małżonki.

Bracht jeszcze żyje; niebezpieczne są jego rany; ale zwycięztwo odniesione, i zbóycy wykrzykują z radości. Duńczycy, walcząc opanowali jedną łodź: do niey rzucają zabitych, spuszczają na morze, i spieszą sciągnąć ładowny okręt do portu przed burzą.

Wódź zbóyców ledwie oddycha; ale przy sobie zdobycz rozdziela. Piękna niewolnica jemu się dostaje: Któż zna jey los! Ona teraz bez zmysłów: może dla tego otworzy oczy, ażeby je wiecznie od hańby i wstydu w ziemię spuszczała!

Od huku srożejącey się burzy, od szumu bałwanów w niezłomne zamku sciany uderzających, od okrzyku rozboyników, od jęków Brachta obudziła się niewolnica. Jakież przedmioty uderzyły jey wzrok zasmucony? Ona spoczywa na bogatey pościeli; obok niey Hugon raniony. Kończate sklepienie dzieli od nich ogromną salę, z którey rozmaite wychodzą odgłosy: brzęk pieniędzy, dzwięk puharów, pieśni i wzdychania, przeklęstwa i modlitwy. Ona przegląda wysokie sklepienia; rozwieszone na słupach herby i pancerze; broń rozrzuconą; zbóyców rany obwiązujących, lub bez porządku leżących na podłodze; na którey wyryte wyobrażenia zaledwie znaczne są pod strumieniami krwi i wina. Ona zgromadza swoje myśli rozpierzchnione i domyśla się swojego losu. Słowa Brachta wszelką jey wątpliwość odjęły. Słabym on głosem wymawia słowa pieszczotliwe

i przeklęstwa na tego, który go w łożu boleści złożył. Wokoło jego zebrali się rozboynicy; przedstawiona im nowa pani, oni ją odprowadzają do naznaczonych pokojów dla odpoczynku.

Tam jedna, drżąca, w całey okropności wystawia swoje nieszczęście. Słyszała z ust Brachta o losie swego męża, o swoim, i rozpacz duszę jey rozdziera.

Ale dobroczynne przyrodzenie na pocieszenie nieszczęśliwych zostawiło łzy i nadzieję. Płacze cudzoziemka, i czuje ulgę w sercu ściśnioném. Widziała głębokie rany Hugona, i nadługo nielęka się o siebie. Niewyraźne przeczucie, przez modlitwę gorliwą obudzone, dozwala jey spodziewać się— czego? sama nie wie; lecz sądzi, że Bóg, nieopuszczający niewinnych, oddalając nieszczęście od niey, widzialnie już ją okrywa swoją zasłoną. W dumaniach przyszłości pogrążona, śród przestrachu, śród łez rzęsistych, jeszcze pozwala sercu oddawać się łudzącym marzeniom.

Już obłoki posępne i nocne cienie posuwają się ku wilgotnemu zachodowi. Bledną ognie rybackie, na brzegach Parnawy rozłożone, a na wschodzie gore w farbach tęczy jasna gwiazda poranna. Ucichła burza, ale się jeszcze nie uspokoiły ogromne bałwany, i goniąc jeden za drugim, rozbijały się o kupę podwodnych kamieni. Na pniu dębu zgrzybiałego, obok wyciągnioney na brzeg łódki, siedzi rybak wesoły, i pieśnią witając poranek, naprawia sieci. Wtém w odległości ukazuje się punkt czarny; miga się śród fal; znika i znowu się ukazuje; powiększa się, rośnie; wreszcie przyymuje kształt łodzi.

Ona wodą jest napełniona: jeden człowiek nią kieruje. Pęd wody pogania ją ku brzegowi; bałwany rzucają nawzajem, a ostatni z hałasem wspinając się na ostre kamienie, rzuca na nie łódkę, ukrywa ją na chwilę przed okiem, i z szumem wracając nazad, zostawia tylko ułomki i trupy pokaleczone. Zeglarz walczy jeszcze z falami, ale bezsilny zanurza się, znowu na wierzch wypływa z twarzą ku niebu obróconą, z roztwartemi rękami... rybak rzuca się go ratować... On uratowany! To jest Duńczyk, pociskiem ogłuszony, ale niezabity. Chłód wody przywrócił go do zmysłów; burza przygnała go do brzegu, i teraz w ciepłey chatce, blady, zraniony i bezsilny spoczywa przed ogniem.

Nieszczęśliwy! w kwiecie wieku, zaledwie iskra życia tleje w wycieńczoném ciele, jak pod dogorywającym popiołem; z szczęścia niezostało mu nawet nadziei! Niemém sercem błaga on Boga, o zniszczenie nędznego i samotnego jestestwa. Nie wié jeszcze o losie swojey małżonki: inaczeyby swojey hańby nie przeżył!

Wkrótce troskliwość rybaka, życie przywróciła młodzieńcowi. Powoli siła napełnia muszkuły, krew śpieszniey w żyłach krążyć zaczyna: ale z powrótem życia, i smutek wzrasta. Jednakże politowanie w nieszczęściu otwiera serce, a ufność przynosi ulgę cierpieniom duszy zasmuconey. Przed drżącym ogniem na kamiennym kominku, Duńczyk opowiada rybakom swoje przypadki w następnych słowach: „Nieszczęście ściga mię od dzieciństwa; nie pamiętam imienia oyca mego, ani matki mojey; wiem tylko, że mię zwano Henrykiem a moją

siostrę Idą. Jak przez mgłę oyca przypominam: ale żywe wrażenie we mnie pozostało, gdy widziałem zburzenie naszego zamku, porwanie i śmierć matki, i okrótne z nami postępki. Jak dzisia widzę łzy mojey siostry, kiedyśmy, zaprzedani w niewolę, za morze byli uwiezieni. Lecz pan nasz, Duńczyk, zastąpił dla nas mieysce oyca: i my, sieroty, od bezdzietnego pana, za dzieci byliśmy przybrane. Od niego dowiedziałem się, że Estonija jest moją oyczyzną, że Ida nie jest siostrą rodzoną, i nic więcey. Miłość moja ku siostrze, która tajemnie powstawała przeciwko związkowi pokrewieństwa, ręką Idy została nagrodzona. Nie dawno umarł nasz dobroczyńca; słodka żądza widzenia oyczyzny, wyśledzenia swego nazwiska, i nabycia wiadomości o losie rodziców, ciągnęły nas do Estonii. Ja tu jestem: jakże mnie oyczyzna przyjęła? Gdzież moja żona?.... Cóż się z nią stało? i co mi po życiu bez Idy!..."

Starzec płacze wraz z nim, ale okazuje Henrykowi możność połączenia się z małżonką. Nadzieja jest wymówną: ona zapala ogień w oku młodzieńca, ona mu ducha odwagi dodaje. Młodzieniec chce iśdź do Rygi, i tam szukać wsparcia.

Cnota i doświadczenie rybaka towarzyszą nieszczęśliwemu; on udaje się w drogę. Już się przerzadzać zaczęły przed nim lasy Estońskie; już się ukazują żółtawe piaski Inflant... w tém nad brzegiem widzi on leżącego człowieka, ledwie dysze, odkrywa oczy i na starania Henryka słabym odpowiada głosem:

„Opuść mię nieznajomy! niech umieram

zasłużoną śmiercią; jestem młody, ale wielu już z ręki mojey zginęło; jestem Ralf, wódz rozboyników na wyśpie Runo; bandę naszą znieśli rycerze zakonu; ja tylko jeden uratowałem się, szedłem szukać przytułku w bezpiecznym Sondenburgu: lecz dzisia....." Przerwały się jego słowa... westchnął... i śmierć mu zamknęła powieki.

Nowa myśl, nakształt błyskawicy, objaśnia czoło Henryka. Przebiera się w odzież Ralfa, bierze jego broń, i śpiesznie idzie ku Sondenburgowi; wkrąg ostrzyżone włosy, czapka cielęca, kurtka szara, szerokie bóty, zamieniają go w mieszkańca wyspy Runo. Smutek na twarzy, dwa noże za pasem, piszczałka, i czekan, nadają mu postać prawdziwego rozboynika. Błąkał się on przez dni cztery, i tak stanął pod Sondenburgiem.

Ze wszech stron morze zamek podmywa, wązka tylko grobla łączy go z brzegami wyspy Werdera. Wchodzi nań Henryk, i głośny świst piszczałki dalekie echa obudza. Rozbiegli się ludzie po murach, a z baszty dał się słyszeć głos: kto jesteś, zuchwalcze!" „Towarzysz z wyspy Runo; szukam schronienia." Czekay na odpowiedź."

Duńczyk, oparłszy się na orężu, przegląda po murach zwierzęce twarze. Poznał niektórych; bojaźń bydź poznanym wzajemnie, mimowolne sprawia w nim drżenie; ale miłość dodaje mu odwagi i męztwa.

Zaskrzypiały bramy, brzęknęły łańcuchy, spadł most zwodzony; czterey zbóycy otoczyli Henryka, odebrali mu oręż, oczy zawiązali i po-

prowadzili do zamku. Krata z hałasem upadła za nimi: mrówie przebiegło wszystkie członki młodzieńca: ale imaginacya wystawia mu małżonkę nieszczęśliwą w kaydanach; myśl, że on idzie ją oswobodzić, nowych mu sił dodaje.

Przed łożem ranionego Hugona, zdeymują przewiązkę. W milczeniu ogląda młodzieniec ukazujące się tęsknym jego oczom przedmioty: wązkie i wysokie okna słabe rozlewają światło: cała banda otacza leżącego wodza: u nóg jego siedzi kobiéta.

„Nieznajomy! kto jesteś? spytał Hugo, i czego żądasz?"

„Jeśli nazwisko Ralfa znajome tobie; jestem ten, który dowodził walecznym na wyśpie Runo. Jeśli doszła was wiadomość o naszém nieszczęściu; ja jeden go uniknąłem. Towarzyszu! ja szukam schronienia, którego mię rycerze pozbawili."

Na te słowa rozległy się okrzyki radośne zbóyców; na ten głos, niewiasta krzyk wydaje, i pada bez zmysłów u nóg Brachta; w niéy Henryk poznaje swoję żonę. Lecz ona nie w kaydanach; na niey bogata odzież; ona u wodza siedziała? Jad zazdrości rozlał się po jego żyłach. Nie bojaźń drżeć mu każe; nie strach mu umysł zaymuje; poruszenia tylko zbóyców ukrywają jego zmieszanie się... Odnieście trwożliwą, mówi Hugon, jey się zdaje, że nowa ofiara zemsty naszey stanęła przed nią.... Znam, Ralfie! mów daley twoją sławę: lituję się nad nieszczęściem, i cieszę się z twojego towarzystwa; lecz powiem tobie, że

nasze prawa srogie; czyliż zgodzisz się bydź posłusznym?

—„Nie lękam się surowości: kto umiał rozkazywać, ten zapewne nauczył się bydź posłusznym. Czegoż wymagają wasze prawa?"

—„Wyrzeczenia się ludzkości; całego świata, tego gniazda wężów jadowitych, których tajemne żądła fałszu i wiarołomstwa, ranią i niszczą bardziey, niżli stal broni waszey; nienawiść ku sądom tajemnym i rycerzom zakonu; nieszczędzenia życia dla ich zguby, za uciski, przed któremi waleczni ukrywają się w tych murach; za barbarzyństwa, które ich pozbawiły wolności, nazwiska, i oyczyzny. Jeżeli jesteś Niemiec, zaprzyy się sam siebie, i jak my, Estończykowie, zaprzysięgniy na kościach braci naszych wieczną zemstę ku Niemcom."

Oparłszy rękę na trupiey głowie, pod którą leży nóż szeroki, Henryk powtarza straszną przysięgę, przez samego Brachta niegdyś wykonaną. Głos przerywany strwożenia się wewnętrznego, jeszcze ją strasznieyszą czyni. Dla utwierdzenia, rozrzyna sobie rękę, skrapia krwią miecz, leżący na podłodze, i trzykroć nogą obnażoną po nim przechodzi (*)

—„Teraz, Ralfie, nasz jesteś, rzekł wódz: uściśniy mię na znak związku i idź; ale pamiętay, że życie twoje do nas należy, jedna śmierć tylko jest w twojey mocy."

Z radością zbóycy otoczyli nowego towarzysza. W ogromney sali, około gorejącego dę-

(*) Estończykowie potwierdzali swoje przysięgi, przechodząc po mieczu obnażonym.

[..]u, z puharem w ręku, musiał on opowiadać swoje zmyślone przypadki. Zaklinania się i bezbożne bluźnierstwa, dziki śmiech i krzyki zmieszane, obijają się o wysokie sklepienia. Drżące światło płomienia i echo odgłosow, zdają się wstrząsać murami, a na słupach wiszące pancerze, jakby ożywione, poruszają się.

Zbóycy także opowiadają swoje czyny; opowiadają nakoniec własną o nim samym powieść. „Czy widzisz ułomki okrętu na ognisku? To jest ostatnia zdobycz nasza; drogo nam ona kosztuje: wielu naszych poległo; sam Hugo raniony od Duńczyka, który, broniąc swojey żony, walczył zapamiętale. Poraziliśmy go, a żona dostała się wodzowi, i usługuje mu w chorobie. Piękna, ale łzy wieczne przyćmiają jey oczy. Cóż po kobiécie, która szczęścia swojego nie zna?"

Dzika wściekłość nieszlachetney namiętności opuściła serce Henryka. Przekonywa się, że jego małżonka nieszczęśliwszą jest, niż gdyby była w kaydanach, i radość występuje na twarz zasmuconą. Pije, śpiewa z rozboynikami, siły swojey z nimi doświadcza, i głos powszechny pierwszeństwo mu przyznaje.

Ucichły głośne okrzyki; ogień tleje, sen wszystkich opanował. Henryk tylko nie śpi, myśląc o widzeniu się ze swoją żoną. Lecz jakże się widzieć... jak nie zdradzić tajemnicy?... Myśli, i noc przechodzi nie zamykając jego powiek. Ale szczęście sprzyjało im przez chwilę; widzieli się z sobą: Henryk jey donosi o tém, na co się dla niey odważył; umawia się przy pierwszey kolei swey straży na baszcie zamko-

wey, umknąć za pomocą kluczów, których Ida zpod węzgłowia wodza dostać powinna. Bojaźń skraca krótkie chwile rozmowy: rozeszli się.

Czas szybko upływa dla szczęścia, powolnie dla niedoli, jeszcze leniwiey dla oczekiwania. Wiele dni upłynęło; mniemany Ralf kilkakroć wyjeżdża rozbijać na morze, przed dokonaniem swoich nadziei. Za żonę i dzieci powtarza Hugo, wyprawując na zdobycz; za żony i dzieci wykrzykują zbóycy." Za żonę, za żonę, cicho wymawia Henryk. Leje się krew niewinna; lecz ani jedna kropla nie upadła na Henryka, ani jedna plama nie skaziła jego sumnienia.

Nadchodzi żądana chwila. Serca małżonków biją niepewném oczekiwaniem. Koley straży wypada na Ralfa. Los zdaje się sprzyjać małżonkom. Zbóycy nową zdobycz obchodzą; noc jesienna powiększa ciemność; morze szumi; przez chłód zgęszczona woda uderza o mury; wiatr wyje między ścianami. Na wysokiey baszcie, z której łańcuch zawieszony u dzwonu przechodzi do sali rozboyników, dla znaku wezwania: staje milczący Henryk, czeka na małżonkę, i każdemu się szelestowi przysłuchiwa. Już gasną ognie, tłumią się zmieszane wrzaski, huk tylko bałwanów do uszu jego dochodzi. Daremnie sili się morze zmyć krwawe plamy z murów: wiele jeszcze na nich krwi się przeleje.

Ida już nie płacze; przymila się Brachtowi; napełnia dlań puhary; a przychodzący do zdrowia zbóyca, drżącą ręką z radością przyymuje

napóy podawany. Tak gorliwie go prosi za każdym puharem i tak przyjemnie uśmiecha się do Hugona, iż on gotów spełnić czaszę śmierci z rąk piękney niewolnicy. Wkrótce opadła jego głowa na węzgłowie, jeszcze nie wyraźnie przemawia słowa pieszczotliwe, jeszcze z konwulsyyném drżeniem ręce jego szukają Idy, ona już z kluczami na baszcie.

Pierwsze pocałowanie od czasu rozłączenia się nagradza cierpienia małżonków. Cicho, zaledwie oddychając, spuszczają się z baszty. Ralf w ciemności brząknął nagle łańcuchem. „Ty upuściłeś klucze" mówi Ida: chwyta za łańcuch i, ach! nieszczęśliwa, wprzód nim małżonek jey rękę zatrzymał, ona w dzwon uderzyła, godzinę swojey śmierci!

Wnet rozjaśniały mury — rozbiegli się zbóycy — małżonkowie śpieszą — już blizko wrót — już klucz włożony — lecz blask pochodni oświeca ich ucieczkę — oni poymani!

Któż wyobrazi wściekłość przebudzonego Brachta? Zajadłość go uciska; wszyscy strwożeni; zdrada oczywista. Nieodwłócznie wymierzoną ma bydź kara: około głowy Henryka oprowadzają powróz, i już do martwego trupa wzywają Idę, i tak oboje z murów zamku wrzucają w morze.

Okrutny Bracht radością oddycha. Przed nim leżą do podziału zdjęte z winowayców obrączki, zausznice, przepaski, złote wizerunki. Teraz tylko zwraca on na nie uwagę; w tém oczy jego w słup stanęły, włosy się najeżyły, drżenie konwulsyyne obeymuje członki... Odwróćmy wzrok od cierpień zbrodni ukaraney,

sami rozboynicy natychmiast okropność w sercu swojem uczuli.

Nazajutrz zrana znaleziono Brachta martwego; krew z niego uszła; przewiązki ran były zerwane; złote wizerunki nieszczęsnych małżonków zostawały w martwych na piersiach złożonych rękach Hugona.

Nikt nie wiedział o przyczynie gwałtowney śmierci Brachta; ale domyślano się, że palec karzącey Opatrzności, w ostatniey mu ofierze nieszczęśliwych jego dzieci ukazał....

Wieki upłynęły. Estonija zmieniła swoję postać. Tylko zwaliska zamku Sondenburga, jakby piętno odrzucenia, śród kwitnącego przyrodzenia, opiewają milczącym głosem straszną o sobie powieść. Tam, gdzie burza na ląd wyniosła zwłoki nieszczęśliwych małżonków, w morze wtrąconych, dzisia stoi dóm gościnny: a na mogile Brachta, w podniesionym młynie, kręcą się nieustannie ciężkie kamienie, nad sercem nieszczęśliwego oyca, osrożonego złoczyńcy, postrachu ludzkości...

BUDOWNICTWO.

Odkrycie zaprawy Rzymskiey w Rossyi i Francyi, i niektóre uwagi tyczące się wypalania i gaszenia wapna. *Tł. M.* Ławicki.

W 8mym numerze Dziennika Wileń. r. t. (k. 451) opisane były wszystkie główne odkrycia, tyczące się wapna i zapraw wapiennych;

nie od rzeczy będzie dodać niektóre nowe postrzeżenia, przez różne osoby w tym przedmiocie robione, w ciągu przeszłego i teraźnieyszego roku.

Każdy mieszkaniec Rossyi nie obojętnie, zapewne, dowie się o odkryciu w kraju, nowego mieysca, obfitującego w zaprawę rzymską. P. *Klapeyron*, inżynier korpusu dróg kommunikacyy, zrobił to odkrycie przy uyściu rzeki Wołchowa, gdzie są obszerne pokłady kamienia wapiennego, którego spodnia część jest chlorytowa, a leży na piaskach kwarcowych i mikowych. Kamień ten, z którego wyrobiona zaprawa używa się już do budowli w wydziale dróg kommunikacyynych, jest mieszaniną kamienia wapiennego z gliną; przez wypalenie daje wapno, w wodzie krzepnące, które na 100 częściach ma prawie 0,62 wapna, 0,19 krzemionki, i 0,19 glinki.

Z tak prostego składu można się spodziewać, że ta pożyteczna istota i w wielu innych mieyscach kiedykolwiek odkryje się. Odkrycie podobne, zrobione też zostało w roku przeszłym we Francyi, przez P. *Minar*, inżyniera kanału centralnego (canal du centre) (*), który w departamencie Saön i Loire odkrył kopalnie kamieni wapiennych, dających zaprawę, zupełnie podobną do zaprawy angielskiey.

W użyciu tych zapraw nowoodkrytych, te same zachować należy ostróżności, jakie są przepisane w użyciu zaprawy angielskiey. Zamie-

(*) Annales de Chimie et de Physique. Tome XXIV. p. 104.

niają się naprzód, za pomocą machin, na proszek i wtenczas gaszą się, gdy mają bydź użyte. Zaprawa wołchowska po gaszeniu, będąc zanurzona do wody, nie tak prędko krzepnie, jak zaprawa angielska; ale za to w krótkim przeciągu czasu staje się twardszą od tey ostatniey.

Dnia 10 września 1823 roku P. Kleman, donosząc akademii nauk w Paryżu, o odkryciu przez P. Minar zrobioném, dodaje nadto, że doświadczenia tego inżyniera spodziewać się każą, iż kamień wapienny, prawie każdy, wyda zaprawę rzymską, gdy się powolnie i niezupełnie wypali, tak, aby z węglanu wapna, w nim znaydującego się, można było otrzymać, nie czyste lub alkaliczne wapno, ale podwęglan wapna.

Tak ważne odkrycie przyniosłoby nieskończone korzyści: albowiem chociaż dziś możemy mniemać, że kamienie, dające zaprawę, w wielu mieyscach odkryją się, jednak nie mamy nadziei, aby się one znaydowały we wszystkich formacyach wapiennych, które prawie wszędzie napotykamy. Ta więc uwaga P. Minar nie jest według zdania P. Szczegłowa, nową, i nie obiecuje tych korzyści, jakie mamy z zaprawy rzymskiey. Na poparcie tey opinii powiada, że nie jedno w Rossyi było zdarzenie, iż wapno, dobrze wypalone i prawie czyste, wyrzucone, jako niesposobne do budowli, przez długi czas zostając w powietrzu otwartém lub w dołach dawnych i zapomnianych pod powierzchnią ziemi miałkiey, było bardzo dobre, a nawet lepsze od zwyczaynego, kiedy potrzeba znagliła budowników do jego użycia. To potwierdza w części domysł P. Minar: sądzić bowiem można, że sty-

kanie się przez czas długi wapna czystego z powietrzem, a zatém stopniowe łączenie się z jego kwasem węglowym, przywodzi je do stanu podwęglanu wapna, nie zaś powolne i niezupełne wypalenie, jak mniema P. Minar. Lecz tu słusznie zapytać można: czy robił ktokolwiek z tém wapnem ściśłe doświadczenia hydrauliczne? Nikt zapewne. Liczne doświadczenia PP. *Raucourt de Charleville* (*) i *Vicat* (**) pierwiey jeszcze robione pokazały, że powolne gaszenie wapna, nawet naytłustszego, przez samę tylko wilgoć atmosfery, robi je dobrém, i prędko w powietrzu krzepnącem; że podobny wypadek otrzymać można przez niezupełne wypalanie kredy i innych czystych kamieni wapiennych; nakoniec, że tym sposobem wapno, otrzymane widocznie i pod wodą krzepnie. Lecz te wszystkie doświadczenia nie upewniają, że to wapno stanie się w wodzie tak zbitém, jak zaprawa rzymska; z nich tylko uczymy się, że w niedostatku dobrego wapna podwodnego, lub nawet średniego, można użyć do budowli suchych, wapna naytłustszego, gaszonego, nie przez polewanie wodą lub przez zanurzanie do niey, ale przez naturalne działanie wilgoci atmosfery, zostawując w niey przez długi przeciąg czasu, albo też niezupełnie je wypalając.

Przeciwnie, ostateczne postrzeżenia P. *Vicat* pokazują, że wapno tłuste, naturalnie gaszo-

---

(*) Traité sur l'art de faire de bons mortiers, w rozdziale o naturalnem gaszeniu wapna, i w innych mieyscach.

(**) Annales de Chimie et de Physique. Tome XXIII p. 424.

ne lub lekko wypalone nie może dać dobrey a nawet pośredniey zaprawy wapienney; że takie wapno, chociaż cokolwiek krzepnie w wodzie, twardość ta jednak, będąc podobna do zbyt gęstego czyli twardego ciasta, daleko jest mnieysza od twardości kamienia wapiennego, którą można porównywać z twardością zaprawy rzymskiey. (*Указат. Открит*)

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Uniwersytety, Akademije, Towarzystwa uczonych i zakłady naukowe.

Królewski Uniwersytet Warszawski. Plan nauk całokursowych.

I. *Wydział Filozoficzny.*

Dla sposobiących się na Magistrów Filozofii w Oddziale *właściwey Filozofii.*

A. Nauki Główne.

1. Filozofija fundamentalna.
2. Filozofija teoretyczna.
3. Filozofija praktyczna.
4. Historya filozofii z jey literaturą.
5. Antropologija.
5. Pedagogika.
7. Grammatyka powszechna.

B. Nauki styczne.

1. Matematyka elementarna.
2. Geometrya Analityczna.
3. Astronomija elementarna.

4. Fizyka
5. Chemija ogólna.
6. Historya naturalna ogólna.
7. Historya powszechna.

Porządek, podług którego w ciągu trzyletniego kursu mają być słuchane te nauki:

Sposobiący się na Magistra w tym Oddziale w roku 1szym słucha: 1ód *Filozofii fundamentalney*, 2re *Pedagogiki*, 3cie *Matematyki elementarney*, 4te *Fizyki*. W drugim roku obierze sobie dwa nowe przedmioty główne i tyleż stycznych. W roku zaś trzecim uczęszczać będzie na resztę nauk, tym planem objętych. Nadto ile mu czas pozwoli niech się obezna z *Anatomiją ludzką i Fizyologiją*.

Na całokursowym examinie uczniowie tego oddziału, ubiegający się o stopień Magistra, zdawać będą sprawę ze wszystkich nauk głównych, a oprócz tego examinowani będą: 1ód z *Geometryi analityczney*, 2re z *Astronomii elementarney*, 3cie z *Fizyki*.

Temata do rozpraw na pismie będą sobie mieli podane z przedmiotów głównych, do których się szczególniey przykładali.

Dla sposobiących się na Magistrów Filozofii w *oddziale Matematycznym*.

A. Nauki główne.

1. Matematyka elementarna.
2. Algiebra wyższa.
3. Geometrya analityczna.
4. Geometrya wykreślna teoretyczna i praktyczna.

5. Rachunek differencyalny i integralny.
6. Mechanika analityczna.
7. Astronomia.

B. Nauki styczne.

1. Filozofia fundamentalna.
2. Logika.
3. Fizyka.
4. Chemia ogólna.

Porządek, podług którego w ciągu trzyletniego kursu mają bydź słuchane te nauki:

Sposobiący się na magistra filozofii w tym oddziale i iuż obeznany z *matematyką elementarną*, w roku pierwszym słucha; *Algebry wyższey*, *Geometryi Analityczney*, *Fizyki i Filozofii fundamentalney*. Innych zaś nauk, w powyższym planie wyrażonych, słucha, w którym przypadają, lub jak mu czas pozwoli, jednakże *rachunku differencyalnego i integralnego* w roku drugim, a *Mechaniki analityczney* w roku trzecim słuchać jest obowiązany. Nadto powołani do stanu nauczycielskiego słuchać powinni *Pedagogiki*.

Na całokursowym examinie uczniowie tego oddziału, ubiegający się o stopień magistra filozofii, zdawać będą sprawę ze wszystkich nauk głównych. Oprócz tego examinowani będą 1^{od} z całego kursu *Fizyki*, 2re z *Filozofii fundamentalney*, a kandydaci do stanu nauczycielskiego i z *Pedagogiki*. Temata do rozpraw na piśmie będą sobie mieli podane z przedmiotów głównych, którym szczególniey się poświęcali.

II) Wydział Prawa i Administracyi.

Dla sposobiących się na magistrów w wydziale Nauk Prawa.

A. Nauki dla pierwszoletnich corocznie dawane.

a) Główne.

1. Encyklopedya i Metodologija Prawa.
2. Historya Prawa Rzymskiego.
3. Instytucye Prawa Rzymskiego.
4. Prawo Natury i Narodów.

b) Pomocnicze.

1. *Starożytności Rzymskie.*
2. *Historya powszechna.*
3. *Encyklopedya i Historya Filozofii.*

B. Nauki dla drugo lub trzecioletnich, koleyno co rok drugi dawane.

a) Główne.

1. Pandekta, czyli szczegółowy rozbiór całego prawa Rzymskiego.
2. Prawo Polskie dawne i Historya onegoż.
1. Prawo cywilne krajowe, teraz obowiązujące.
2. Prawo handlowe i Prawo kościelne.
1. Prawo kryminalne i postępowania w tém sądowego.
2. Rozbiór Konstytucyi.
3. Prawo postępowania sądowego cywilnego.

b) Pomocnicze.

1. *Medycyna Prawna.*

Uwaga. Historya powszechna i prelekcye filologiczne, zostające w ścisłym związku z Nauką

Prawa, mogą bydź także w drugim, i w trzecim roku ciągu całego kursu słuchane, i stanowić będą zaletę szczególney pilności.

Dla sposobiących się na magistrów w oddziale nauk *Administracyynych*.

A. Nauki główne.

1. Ekonomija Polityczna *co rok dawana*.
2. Nauka Administracyi. } *co trzy lata*.
3. Nauka Finansow. }
4. Nauka Policyi Administracyyney. }
5. Statystyka. }
6. Agronomija.
7. Technologija.
8. Chemija stosowana.

Uwaga. Pierwszoletni uczniowie, obok Ekonomii Polityczney, słuchać mają tey nauki główney, która, będąc tylko raz co trzy lata dawana, z kolei w czasie ich przybycia do Uniwersytetu, wykładaną będzie.

B. Nauki pomocnicze.

1. *Historya powszechna*.
2. *Encyklopedya,Historya Filozofii* i dalsze części tey nauki.
3. *Fizyka*.
4. *Chemija czysta*.
5. *Leśnictwo*.
6. *Encyklopedya,PrawoNatury i Narodów*.
7. *Prawo Publiczne , czyli Konstytucya*.
8. *Prawo dawne Polskie*.
9. *Prawo obowiązujące*.
10. *Prawo handlowe*.
11. *Prawo kryminalne*.

Uwaga 1. Dalszego ciągu nauk filozoficznych, jako w ścisłym zostających związku z Naukami Administracyynemi, mogą słuchać w drugim lub trzecim roku, co stanowić będzie zaletę szczególney pilności.

Uwaga 2. Oddający się Prawu i Administracyi mają kurs czteroleni: w pierwszym roku słuchają nauk pomocniczych, w innych zaś trzech latach głównych nauk Prawa i Administracyi, podług przepisanego planu.

III) *Wydział Teologiczny.*

Dla sposobiących się na Magistrów Teologii.

A. Nauki główne dla *Pierwszoletnich.*

1. Historya Kościelna.
2. Język Hebrayski i Grecki.
3. Historya ksiąg Starego Testamentu.
4. Historya ksiąg Nowego Testamentu.
5. Hermeneutyka.
6. Starożytności biblicznе.

B. Nauki główne dla *Drugoletnich.*

1. Historya kościelna.
2. Wykład starego, lub Nowego Testamentu.
3. Teologii pastoralney część pierwsza i Katechetyka.
4. Teologija Dogmatyczna lub Moralna.

C. Nauki główne dla *Trzecioletnich.*

1. Wykład Nowego lub Starego Testamentu.
2. Teologii Pastoralney część druga.
3. Teologija Moralna lub Dogmatyczna.
4. *Prawo Kościelne dla drugo lub trzecioletnich.*

D. Nauki pomocnicze.

1. *Historya powszechna dla pierwszoletnich.*
2. *Filozofija, to jest: Logika, Metafizyka i inne części tey nauki dla pierwszoletnich.*
3. *Fizyka dla drugo lub trzecioletnich.*

Uwaga ad A. Języki następnie mają się dawać, w jednym tygodniu hebrayski, w drugim grecki.

Uwaga ad B. Wykład Pisma świętego na przemiany dawany będzie: *w jednym roku* będzie się wykładać jaka część *Starego Testamentu* w drugim *Nowego.*

Uwaga ad C. Drugo lub *trzecioletni* słuchają naprzemian albo *Prawa Kościelnego*, albo *Fizyki.*

VI) *Wydział nauk pięknych.*

Dla sposobiących się na *Magistrów* w tym wydziale.

w Roku pierwszym.

1. Encyklopedya filologiczna, i Starożytności Greckie.
2. Wykład autorów łacińskich i ćwiczenia praktyczne w języku łacińskim.
3. Wykład autorów greckich (Homer i pisarz Attycki) i ćwiczenia praktyczne w języku greckim.
4. Historya powszechna i ćwiczenia historyczne.
5. Historya Literatury Polskiey.
6. Język Rossyyski.

w Roku drugim.

1. Starożytności Rzymskie.
2. Grammatyka i Metryka Łacińska, tudzież teorya stylu.

3. Wykład autorów łacińskich i ćwiczenia praktyczne w języku łacińskim.
4. Wykład autorów greckich (Herodot i pisarz Attycki) i ćwiczenia praktyczne w języku greckim.
5. Historyi powszechney część druga, i ćwiczenia historyczne.
6. Historya literatury porównawczey.
7. Cwiczenia w języku polskim.
8. Rys nauk filozoficznych (*albo w trzecim roku.*)

w Roku trzecim.

1. Historya literatury łacińskiey.
2. Wykład autorów łac. i ćwiczenia praktyczne.
3. Wykład autorów greckich i ćwiczenia praktyczne w języku greckim.
4. Historyi powszechney, część trzecia, i ćwiczenia historyczne.
5. Historya literatury porównawczey.
6. Cwiczenia w języku Polskim.
7. Rys nauk filozoficznych (*albo w roku drugim.*)

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W dopełnieniu reskryptu Wielkiey Rady tegoż Uniwersytetu z dnia 28 września r. 1824 do L. 1085 wydanego, stosownie do przepisów statutu o konkursach w § 2 i 3 zawartych, podaje do wiadomości i ogłasza konkurs na katedrę profesora astronomii i dyrektora obserwatorium astronomicznego w uniwersytecie jagiellońskim przez rezygnacyą ze strony byłego jey professora i dyrektora, a przez Radę wielką uniwersytetu przyjętą, wakującą; z obowiązkiem dawania sześć lekcyy publicznych w tygodniu, czynienia i zapisywania wszelkich obserwacyy i utrzymywania w tém względzie korrespon-

dencyi z zagranicznemi obserwatoryami. Konkurujący o tę katedrę winni są złożyć w kancelaryi uniwersytetu, opis swojego życia, udowodniając zaświadczeniami swoje nauki i dobre obyczaje, tudzież uzyskany stopień doktora filozofii, dołączą oraz programma, według którego każdy z nich życzy sobie dawać lekcye przedmiotu wyżey wymienionego. Po złożeniu takowych dowodów, współubiegający się uwiadomieni zostaną o dalszem postępowaniu konkursu. Roczna pensya do tey katedry przywiązana wynosi 6,000 zł. pol. Termin ubiegania się o wspomnioną katedrę jest dzień 1 stycznia 1825 roku.

Zastępca Rektora Uniw. Jag. *Girtler.*
Jankowski Sekr. Uniw. Jag.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, stosownie do reskryptu Wielkiey Rady tegoż Uniwersytetu w dniu 28 września r. 1824 do N. 2010 wydanego, podaje do wiadomości i ogłasza po raz czwarty, konkurs na katedrę professora architektury i hydrauliki, w uniwersytecie tuteyszym nowo utworzoną, z obowiązkiem dawania osiem lekcyi publicznych w tygodniu. Konkurrujący o tę katedrę winni są złożyć w kancellaryi uniwersytetu, opis swojego życia, udowodniając zaświadczeniami swoje nauki i dobre obyczaje, dołączą oraz programma, według którego każdy z nich życzy sobie dawać lekcye architektury i hydrauliki. Po złożeniu takowych dowodów współubiegający się uwiadomieni zostaną o dalszém postępowaniu konkursu. Roczna pensya do tey katedry przywiązana wynosi 6000 zł. pol. Termin do ubiegania się o wspomnioną katedrę jest dzień 9 stycznia 1825 roku.

Zastępca Rektora Uniwer. Jagiell. *Girtler.*
Jankowski Sekretarz Uniwer. Jagielloń.

Wynalazki, odkrycia i rozmaitości.

Atlas Archéologiczny Rossyi Europeyskiey, znajomy jest niewielu przyjaciołom historyi krajowey; ale publiczność nie mogła się cieszyć tak szacownóm i pożytecznem dziełem: gdyż ś. p. Hrabia O. *Potocki*, autor jego, dwa sporządzając wydania, nie kazał go wybijać więcey, jak 47 exemplarzy, dla swoich tylko przyjaciół. Teraz wyszło nie dawno w *Sankt Petersburgu* trzecie tego dzieła wydanie, zupełnie zgodne z drugiem, z dodaniem textu rossyyskiego. Kart czyli mapp jest sześć, które się wielką zalecają dokładnością i pięknością roboty. Xięgarz *Swiesznikow*, jako wydawca dzieła, miał szczęście ofiarować exemplarz Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości Panującey, która go udarować raczyła brylantowym pierścieniem. (*C. I.*)

Sławny *Bonpland*, który z *Humboldtem* odbywał podróże w Ameryce Południowey, powróciwszy przed dwiema i pół laty, do tey części świata, dla czynienia nowych postrzeżeń, osiadł w miasteczku *St. Anne*, na wschodnim brzegu *Rio-Parana*. Założył tam plantacyą herbaty parakwayskiey, przy pomocy kilku familiy indyan, których przywiązał do siebie obchodzeniem się łagodném i pożytkami, z wychowaniem połączonemi. Lecz nagle dnia jednego, o godzinie 11tey przed południem został on porwany przez oddział 300 ludzi, wysłany przez doktora *Francia*, rząr

8*

dzącego *Paraguyą*. Plantacye jego, w kwitnącym już będące stanie, wnet zniszczone zostały; część indyanów, którzy się przy nim znaydowali, poszła w niewolę, inna ucieczką się ratowała. *Bonpland*, wziął z sobą część zbiorow swych naturalnych, wielce szacownych; został zaprowadzony do miasta *Ascension*, stolicy *Paraguy*, skąd do twierdzy jakieyś wysłany, na doktora załogi. Niewiadomo, jak długo w więzieniu zostawał; zapewniają atoli; iż doktor *Francia* poźniey wézwał go do siebie i w inną przesłał stronę, dla robienia drogi z *Paraguy* do *Peru*, może w okręgach *Chikitos i Santa-Cruz de-la-Serra*. *Bonpland*, dozorując robót, musi się zaymować i botaniką. Przyjaciele jego mają nadzieję, iż dopomnienia się Rządu Francuzkiego, Instytutu Paryzkiego i starania P. *Humboldta*, nie zostaną bezskutecznemi, i że *Bonpland* wkrótce do Europy powróci. Jenerał *Bolivar* także pisał do Rządzcy *Paraguy*, prosząc jak naymocniey o wolność dla *Bonplana*, z którym za młoda w przyjaźni żyli. Jeżeli *Bonplanowi* uda się oglądać jeszcze oyczyznę, tedy żadney nie masz wątpliwości, że wiadomości nasze rozprzestrzeni o krajach owych, dotąd zupełnie prawie nieznanych. (*S. A.*)

Wdowa, sławnego a nieszczęśliwego wędrownika *Boudisch*, która z małżonkiem swym odbywała tak trudne podróże w krajach środkowych Afryki, powróciła z dziećmi do Londynu. Zebrała mnóstwo materyałów, mających składać opisanie jey podróży, i wkrótce wyydą na jaw dzieła tey śmiałey angielki, która, pierwsza z ko-

biet, odbywała podróże w owych krajach Afryki. (*A. S.*)

P. *Cambell*, który przed kilką już laty oświadczał usługi swoje Londyńskiemu Towarzystwu Afrykańskiemu, poświęcając się poznawaniu wewnętrznych krajow tey części świata, puszczając się śladami *Boudischa* i *Belzoniego*. Węgrownik ten daleko już zaszedł w górę rzek *Kamerus* i dawney *Kalabary*, gdzie, domyślają się że *Niger* ma swóy początek. *Cambell* jest w służbie morskiey angielskiey, i znajomym w uczonym świecie z wydania *Pieśni Ossyana* i innych dzieł. (*A. S.*)

W angielskiem piśmie peryodycznem, *Journal of Science, Litterature and Arts*, umieszczony jest list z *Podgórza-Lwiego* (Sierra-Leona), w którym zawiera się doniesienie o podróży, odbytey przez *Mulla-Mohameda-Mirzę*, rodem z *Alexandryi*, przez *Sennar*, *Kordofan*, *Bergu*, *Bornu*, *Kano*, *Nufi* albo *Nifi*, nad rzeką *Korrą* albo *Zolibą*, płynącą tu ku południowi lub południo-zachodowi, a szerokości mającą 400 *yardow*; przez *Jarraba*, *Degomba*, *Dżenni* lub *Dżinni*, niedaleko *Tombuktu*, *Sego*, i przez *Podgórze-Lwie*. (*A. S.*)

P. *Few*, adwokat rzymski, po trzech leciech ciągłey pracy, odkrył źródło wody *San-Grégorio*, która płynie pod pałacem *Villa Matthei*. Jestto taż sama woda, którą starożytni, *wodą Merkuryusza* nazywali, w bliskości bramy *Kapuańskiey*, a która wielkie miała znaczenie w latach, kiedy obchodzono uroczystość 15 maja, czyli

rocznicę założenia kościoła Merkuryusza, roku 494 przed narodzeniem Chrystusa. (*C. I.*)

Kapitan *Wight*, dowodzący okrętem *Medway*, d. 25 marca r. t. postrzegł wyspę, na żadney dotąd karcie morskiey niebędącą, która więc za nowo-odkrytą uważać się może. Długość tey wyspy od *W.* na *Z.* jest około 20 mil, ale szerokość, dla niedostatku czasu, nie mogła bydź dokładnie oznaczoną. Wyniosłe na niey mieysca dały się już widzieć o 6 godzin drogi. Leży ta wyspa pod 21° 38′ szer. połud. a 159° 40′ szer. zachod. podług południka *Greenvich*, o 100 mil prawie na półn. zach. od wyspy *Mangéa.* Kapitan *Wight* nazwał ją wyspą *Roxbourgh.* (*C. I.*)

W okolicach *Lyonu*, znaleziono słonia kopalnego, w ziemi, która zgoła nie była ruszoną. P. *Bredin*, dyrektor szkoły weterynaryi, oglądał i uznał, że kości spetryfikowane są rzeczywiście słoniowe. Miłośnicy zabytkow historycznych biorą je za szczątki słoniow Annibala. Ale uczony pewny, który w *Gazecie Lyońskiey* umieścił opisanie tego odkrycia, początek tego skeletu odnosi do rewolucyi ziemi, dawnieyszych od wszystkich dokumentow starożytności. Daley jeszcze kopają ziemię w tych mieyscach: między kośćmi słoniowemi, znaleziono kości wole. (*C. I.*)

P. *De la Billardiére* podał akademii (*franc.*), w r. 1802, rozprawę o *Lnie z Nowey Hollandyi*, od botaników, *phormium tenax*, zwanym, gdzie okazał możność rozmnożenia tey rośliny we Francyi, i że włókno jey, w mocy i ciągłości, w po-

łowie przewyższa włókno konopne; obie te własności w robieniu powrozow są bardzo pożyteczne. Włókno też jest bardzo cieńkie i do robót naydelikatnieyszych przydatne. P. *Cachin*, inspektor jeneralny dróg i mostów, zasiewał i otrzymał *phormium tenax* w *Cherbourgu*: zebranego nasienia udzielił innym gospodarzom, którym także szczęśliwie urodził; a PP. *Gillet* i *Laumont* dali o tém szczegółowe doniesienie akademii, jako o rzeczy, która krajowi francuzkiemu obiecuje nowe źródło roślinnego bogactwa. (*Nouv. Ann. des Voyages.*)

W niektórych krajach *Indyy-Wschodnich* znaydował się w starożytności język, zwany *Pali*, który dotąd się zachował na wyspie *Ceylonie* i za *Gangesem*, ale tylko pomiędzy uczonymi, jak u nas łaciński. Jeden z członków *Towarzystwa Azyatyckiego w Kalkucie*, ma wydać grammatykę starodawnego tego języka. (*R. I.*)

W Rocznikach tegoż *Towarzystwa Azyatyckiego*, znayduje się ciekawa rozprawa o *Cyganach*, czytana na jedném z posiedzeń r. 1822, przez majora *Garrion*. Wiadomo, że zdania uczonych o pochodzeniu i historyi tego narodu dotąd się jeszcze nie zgadzają. P. *Garrion* przytacza mnóztwo ciekawych szczegółow o różnych pokoleniach cygańskich, po różnych krajach *Azyi* rozpierzchnionych. Utrzymuje też, że lud ten zjawił się w Europie dopiero około 1400 roku. Do rozprawy przydał on zbiór wyrazow cygańskich, z których wiele mają podobienstwo z perskiemi i sanskryckiemi. (*R. I.*)

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

Nowe dzieła polskie.

Matematyka.

Traktat początkowy rachunku różniczkowego i całkowego, przez S. F. Lacroix, przełożony na język polski z drugiego wydania r. 1806, przez ś. p. Zacharyasza Niemczewskiego, radcę kollegialnego, professora Matematyki wyższey stosowaney w Cesarskim uniwersytecie wileńskim, a podług trzeciego wydania, w 1820 powiększonego przez samego autora, poprawiony i wydany, przez Michała Pełkę Polińskiego, doktora filozofii, professora matematyki wyższey stosowaney, dziekana oddziału nauk fizycznych i matematycznych w Cesarskim uniwersytecie wileń. i wielu towarzystw uczonych członka. 8vo maj. str. 593. Tytuł i wiadomość o życiu Z. Niemczewskiego str. 8, spisu materyi str. XIII, poprawki i dodatki str. 6. Tablic z figurami IV.

Wymowa.

Zasady wymowy świętey, objaśnione przykładami wyczerpnionemi osobliwie z Pisma świętego, z Oyców świętych, i z innych naysławnieyszych krasomówców chrześciańskich, dzieło wydane w Paryżu 1788, a teraz na polski język przetłumaczone, i do druku podane. Wilno nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego typografa Imper. Uniwer 1824 in 8vo str. 352 prócz tytułu i rejestru. (Dołączony jest dodatek nowy: o kaznodziejach polskich, który się w pierwszém wydaniu niniejszego dzieła nie znayduje.)

Historya.

O Cyganach, wiadomość historyczna, czytana na posiedzeniu publiczném Cesarskiego uniwersytetu wileńskiego, dnia 30 czerwca 1824 roku, przez Ignacego *Daniłowicza* P. P. Z. z dodaniem

wyrazów i wzorów odmian grammatycznych języzyka tego narodu in 8vo str. 116.

Teodora *Wagi* historya xiążąt i królów polskich, krótko zebrana, dla lepszego użytku znacznie przerobiona i pomnożona. Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem 1824 in 8vo str. 381.

Historya Państwa Rossyyskiego M. *Karamzina*, przełożona na język polski przez Grzegorza *Buczyńskiego*. Warszawa u Zawadzkiego i Węckiego 1824 in 8vo Tom I, str. XXXIV textu 234 przypisów 174, z portretem autora, i krajobrazem dawney Rossyi. (Prenumerata tomów jedénastu kosztuje złotych pols. 160).

Sledzenie początku narodów słowiańskich, przez W. *Surowieckiego*. Warszawa 1824.

Proby woyny katylinowskiey Sallustiusza, tłumaczenia Teodora *Sierocińskiego* Pr. Szk. Woy. Zam. wraz z textem i objaśnieniem do zrozumienia myśli autora potrzebnemi. Warszawa 1824.

Opis podróży z Gdańska do Kwidzyna Króla Stanisława Leszczyńskiego w roku 1734. Warszawa nakładem i drukiem Józefa Pukszty 1824.

PEDAGOGIA.

O wychowaniu młodzieży płci żeńskiey przez Fenelona, arcybiskupa kameraekiego, dzieło, po wielu wydaniach, na nowo roku 1818 w Paryżu przedrukowane, a przez Modesta Walta *Kosickiego*, filozofii doktora, na język polski przełożone, w Warszawie i Suwałkach, nakładem i drukiem Fr Swierczewskiego. 1823, in 12mo str. VI, i 285, z portretem autora.

OŚWIECENIE.

Zagajenie posiedzenia publicznego Cesarskiego uniwersytetu wileńskiego, dnia 30 czerwca 1824, przez Józefa *Twardowskiego*, Rektora tegoż uniwersytetu i jego wydziału i kawalera in 8vo s. 19.

Rzut oka na stan oświecenia w Polsce i środki rozkrzewienia dalszego instrukcyi krajowey przez Kajetana Jaxę *Marcinkowskiego*, inspektora szkół wojewód. płockiego. Warszawa 1824.

NAUKA JĘZYKÓW.

Grammatyka niemiecka przez Arnolda *Grauerta* K. F. nauczyciela języka niemieckiego w gymnazyum przy Cesarskim uniwersytecie wileńskim. Wilno, nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1824 in 8vo str. 92, prócz rejestru.

POEZYA.

Wiersze oryginalne Tadeusza *Kralewskiego*. Warszawa 1824.

Żal za gazetą literacką czyli o potrzebie krytyki wiersz, przez Stefana *Witwickiego*. Warszawa, drukiem N. Glücksberga 1824.

Bayki i powieści Stanisława *Jachowicza*. w Płocku, drukiem Karola Kuliga, 1824. str. 87.

ROMANSE.

Podróżny w Poczajowie, powieść, napisana roku 1820. w Warszawie w drukarni Łątkiewicza. przy ulicy senatorskiey N. 467. roku 1823 in 12mo str. 195.

Ines de Kastro, romans historyczny przez Panią de Genlis po francuzku napisany, a na polski język przełożony przez A. W. w Warszawie w drukarni i nakładem Józefa Pukszty przy ulicy Sto-Jańskiey N. 21 r. 1823 in 8vo str. 234.

Jadwiga, Królowa polska, romans historyczny. w Warszawie nakładem N. Glücksberga xięgarza i typ. król. war. uniwersytetu. 1823. in 8vo Tom I, str. 219. Tom II, str. 226.

Edward czyli Skutki niedoświadczenia, romans oryginalny przez Kalixta *Pawłowskiego* b. kapitana półku 5 p. l. w. p. napisany. w Warszawie nakładem i drukiem Józefa Pukszty przy ulicy Sto-Jańskiey pod N. 21 naprzeciw fary. 1823 in 8vo str. 176.

Stałość charakteru, romans oryginalny, przez Kalixta *Pawłowskiego*, byłego kapitana woysk polskich napisany. w Warszawie, w drukarni Łątkiewicza przy ulicy senatorskiey N. 467 roku 1824 in 12mo str. 270 z ryciną.

Henryk i Floretta, przez W.....skę. w War-

szawie drukiem N. Glücksberga 1824 in 12mo stronic 151.

ROZMAITOŚCI.

Co kto lubi, pismo obeymujące w sobie to wszystko, cokolwiek w rodzaju piękney literatury rozweselić i zająć, rozmaitego stanu i wieku czytelników może; szczególniey, powieści i anegdoty, tak z ustnych podań, jak z rozmaitych dzieł narodowych i zagranicznych pisarzy, starannie zbierane, po większey części mniey znane, a szczególniey czytelników zająć mogące; tudzież wyjątki z pism peryodycznych, drammatycznych, historyy, romansów, rozmaitych poezyy w kraju i za granicą wychodzących i wyszłych, a z duchem tego pisma zgodne. Warszawa, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego 1824 in 8vo Tom I, str. 111. Tom II, str. 112. Tom III, str. 68, prócz rejestru.

NOWE DZIEŁA ROSSYYSKIE.

Путешествіе въ Китай чрезъ Монголію въ 1820 і 1821 годахъ. Podróż do Chin przez Mongolią w latach 1820 i 1821, z kartą i rysunkami, drukowana na rozkaz Naywyższy kosztem skarbu. Część I, podróż do Pekinu. St. Petersburg druk. depart. medycz. minister. spr. wewnętrznych. 8 str. XVIII i 388.

Хронологическая Исторія всѣхъ путешествій въ сѣверныя полярныя страны. Historya chronologiczna wszystkich podróży do krajów północno-polarnych, z przydaném opisaniem fizycznych własności tych krajów, dwie części. St. Petersburg. część I, 1821 w drukarni Głównego Sztabu J. C. M. 8 str. 246; część II, 1822 druk. akad. nauk 8 str. 210.

Déscription d'une medaille de Spartocus. Opisanie medalu Spartoka, króla Bosforu cymmeryyskiego, znaydującego się w gabinecie Kanclerza Państwa Hrabiego Rumiancowa; z dodaniem opi-

sania wielu rzadkich i drukiem nieogłoszonych medalow greckich z tegoż gabinetu. St. Petersburg 1824 druk. Grecza, 8 str. 75 z rycinami wielu medalow.

Лѣтопись Несторова, по древнѣйшему списку Мниха Лаврентія. Kronika Nestora, podług starożytney kopii mnicha Wawrzyńca, wydana przez professora Timkowskiego, kończąca się na 1019 roku, drukowana przy towarzystwie historyi i starożytności rossyyskich. Moskwa 1824 druk. uniwers. 4 str. 105.

Всеобщая Исторія древнихъ просвѣщенныхъ народовъ отъ основанія Царствъ до лѣтосчисленія христіанскаго. Historya powszechna narodów starożytnych oświeceńszych od założenia Monarchiy do ery chrześciańskiey, przez J. Ertowa. Część Isza i IIga. St. Petersburg. 1824 typogr. Pławilszczykowa, 8. część I, str. 265. Część II, str. 304.

Священная История для дѣтей. Historya święta dla dzieci, ułożona przez pytania i odpowiedzi. St. Petersburg. 1824. druk. dep. handlu wewnętrznego 8 str. 36.

Исторія Государства Россійскаго. Historya Państwa Rossyyskiego. Tom X. i XI. St. Petersburg. 1824 druk. Grecza. 8. Tom X, str. 291 i 166, Tom XI, str. 321 i 153.

Ibn Foszlans und anderer Araber Berichte über die Russen ältern zeit. Ibn Foslana i innych arabów powieści o Russach starożytnych czasów, w oryginale i przekładzie z uwagami krytycznemi i filologicznemi z trzema dodatkami: o tak nazywanych pokoleniach ruskich i o Kijowie, o Warjagach i Warjaziem morzu i o ziemi Wizu, również z pisarzy arabskich, wydane przez Chr. M. Frähna, dokt. teol., i filoz. radcę stanu i kawalera, akademika zwyczaynego Cesarskiey akademii nauk sanktpetersburskiey, do starożytności oryentalnych, pierwszego bibliotekarza i dyrektora Muzeum azyatyckiego i t. d. i t. d. wydane prze-

Cesarską akademią nauk. St. Peters. 1824 druk. akad. nauk 4 str. LXXXI i 281, z litografowanym wizerunkiem monet.

Guide du Voyageur à Moscou. Przewodnik dla podróżujących w Moskwie, zawierający opisanie wszystkich ciekawych i godnych zastanowienia rzeczy, w stolicy tey znaydujących się; znakomitszych jey monumentow; zakładow publicznych i prywatnych; mieysc urzędowych; przedmiotow topografii, statystyki i handlu, z krótkim obrazem historycznym panowania dawnych Wielkich Xiążąt i Carów Moskiewskich i skazówką dróg w Rossyi, przez G. le Cointe de Laveau, sekretarza Towarzystwa Cesarskiego badaczow natury w Moskwie. druk. A. Semena. Moskwa 1824 r. 8 str. 459 z wielą rysunkami litografowanemi.

Карманный Словарь Россійско-Нѣмецкій и Нѣмецко-Россійскій. Słównik kieszonkowy rossyysko-niemiecki i niemiecko-rossyyski, we 4ch częściach, przez E. Oldenkopa. czł. towarz. kurlandzk. przyjaciół literatury i sztuk Cz. I, słownik ross. niem. *A. N.* St. Petersb. 1824, w 16 s. 754;

Начертаніе Римскаго Гражданскаго Права. Rys prawa cywilnego rzymskiego, dla wygody uczących się ułożone, przez professora Leona Cwietajewa. Wyd. 2 poprawne. Moskwa 1824, typ. uniwers. 8 str 258.

Jahrbuch für Rechtsgelehrte in Russland. Roczniki do prawoznawców w Rossyi, wydawane przez P. fon Brekera. Czę. IIga Riga 1824. druk. Heckera, VII i 356.

О формѣ присяги въ Россіи отъ часовъ Язычества до царствованія Петра великаго. O formie przysięgi w Rossyi, od czasow pogańskich do panowania Piotra Wielkiego. St. Petersb. 1824 druk. Pławilszczykowa. 12. s. 24.

Сокращеніе Институцій Юстиніановыхъ. Skrócenie instytucyy Justyniana, przez pytania i odpowiedzi. Moskwa 1824. druk. uniw. 8. s. 808.

Майское гуланіе въ Екатерингофѣ. Majowa za-

ława w Ekaterynhofie r. 1824. p. Hr. Chwostowa. St. Petersb. 1824. druk Grecza. 4 s. 20.

Стихотворенія В. Жуковскаго. Dzieła poetyczne W. Żukowskiego, wydanie 3cie, poprawione i pomnożone. St. Petersb. druk. dep. narod. oświec. 8. Cz. I, str. 400; Cz. II, 380; Cz. III, 438 str.

Сочиненія Владислава Александровича Озерова. Dzieła Władysława Alexandrowicza Ozierowa, wydanie nowe, nakładem J. Zaikina. St. Petersb. druk. med. depart. minist. spr. wewnętr. 1824. 2 części. 8 Cz. I s. LV, 74 i 51, Cz. II. 89 i 106 str.

Потерянной Рай. Ray utracony Miltona, z przydaniem jegoż poematu: Ray odzyskany, przekład z francuzkiego, poprawiony podług oryginału angielskiego, z przydaniem uwag E. Lucenko. 4ry części, z rycinami. Nakładem xięgarza Zaikina. St. Petersb. 1824. typogr. Grecza, 8. XLIV, 422 i 113.

Бахчисарайскій Фонтанъ Bachczysarayska fontanna, przez Alexandra Puszkina. Moskwa 1824. druk. Semena, 8 s. XX i 48.

Воспитаніе, или вотъ приданое. Wychowanie, albo, oto posag, komedya we 4ch aktach wierszem przez T. T. Kokoszkina. Moskwa 1824. druk. Cesarskiego teatru moskiew. 8. s. 128.

Госпожи Сельмины. Panny Selminówny albo mąż i żona i wdowa, komedya w I akcie, Lafontaina, przekł. z franc. Arapowa. St. Pet. 1824. druk. teatr. 8. str. 73.

Женидба Альнаскарова. Wesele Alnaskara, komedya w 1 akcie wierszem przez A. Markowa, służąca za dalszy ciąg komedyi: *Zamki Napowietrzne*, napisaney przez N. J. Chmielnickiego. St. Petersb. 1824. druk. Pławilszczykowa 8. st. 56.

Ложный Мизантропъ. Zmyślony mizantrop, czyli trafiła kosa na kamień, komed. w I akc. przez A. Pawłowa. Moskwa 1824. druk. Reszetnikowa 8. s. 71.

Удачный Обманъ. Szczęśliwe oszukaństwo,

komed. w I akcie p. T. Fiedorowa. St. Petersb. druk. Pławilszczykowa 1824. 12 s. 71.

Женщина Полковникъ. Kobieta półkownik, opera ze śpiewkami w I akcie. p. Scribe i Delavigne, przek. E. J. Zwaliński, muzyka N. Kubszita. Moskwa 1824. druk. uniw. 12 s. 72.

Волжебный Стрѣлокъ. Strzelec Czarnoxiężnik, opera romantyczna, 3 akta, z chorami, przekł. z niem. R. M. Zotow. Muzyka Werbera. St. Petersb. 1824. druk. teatr. 8 str. 65.

Поѣздка въ Кронштатъ. Przejażdżka do Kronsztatu, komed. 3 akt. wiersz. przerobiona z fran. p. A. Pisarewa. Mosk. 1824. druk. uniw. 8. str. 75.

Федра. Fedra trajed. 5 akt. wiersz. z dzieł Rasyna przekł. H. Okułowa. St. Petersb. 1824 druk. morskwa. 8. s. 77.

Эмерикъ Текелiй или Венгерцы. Emeryk Tekieli albo Węgrzyni, drama historyczne, I akcie z franc. p. A. J. St. Petersb. 1824. druk. Pławilszczykowa 12 s. 69.

Архимеда Псалмитъ. Psalmit albo Arenarium Archimedesa, czyli, wyrachowanie piasku w równey przestrzeni kuli gwiazd nieruchomych, przekład z greckiego przez F. Pietruszewskiego, z uwagami i przydaniem teoryi wielkości proporcyonalnych starożytnych jeometrów. St. Petersb. typogr. depart. nar. ośw. 1824. 8. str. VIII i 95 z rycinami.

Курсъ чистой Математики. Kurs matematyki czystey, ułożony dla szkół woyskowych z polecenia Bellawena przez professorów matematyki Allezola, Willi, Piuissana i Budro, z franc. z dodatkami i przydaniem tłumaczenia z tegoż. jęz. rachunku różniczkowego i całkowego Buszakla, sporządzony dla użytku szkoły artylleryi. Cz. Isza Arytmetyka i Algebra. St. Petersb. 1824. druk. woyskowa Główn. Sztabu J. C. M. 8. str. 390.

Карманная книжка для барометрическаго нивеллированiя. Xiążeczka kieszonkowa do ni-

wellacyi barometryczney. St. Petersb. 1824. druk. Kraja 12 s. 83.

Записки о приложенiи началъ Механики. O przystosowaniu prawideł mechaniki do wyrachowania działań niektórych machin, naywięcey używanych, mogące posłużyć za dopełnienie kursu mechaniki, wykładanego w instytucie głównym inżenierów; przez professora Czyżowa. St. Petersb. 1823. druk. Cesar. domu wychowania. 4. s. 176. z 15 tablicami.

Основанiя Общей Физыки. Zasady Fizyki Powszechney, do użycia w szkole artylleryi, przez N. Szczegłowa; prof. nadzw. w Cesar. uniw. sankt-petersb. St. Petersb. 1824. typogr. morska. in 8vo. XXVIII i 421 str. z 5cią tabl. fig.

Благочестивыя размышлянiя о нѣкоторыхъ предмѣтахъ Христiанскiя Вѣры. Prawowierne rozmyślania o niektórych rzeczach wiary Chrześcijańskiey, wybrane i tłumaczone z języka niemieckiego przez protojereja Nik. Druzowa. Moskwa 1823. typogr. synodalna. 8 str. 201.

Краткая Священная Исторiя Церкви Стараго и Новаго Завѣта. Skrócona historya świętą kościoła Starego i Nowego Testamentu, w pytaniach i odpowiedziach, ułożona ku łatwieyszemu pojęciu młodzi, przez Mich. Memorskiego. Wyd. 5te. Moskwa 1823. Typogr uniwers. 8. str. 154.

Историческое, догматическое и таинственное изъяснение на Литургiю Historyczny, dogmatyczny i tajemniczy wykład Liturgii wyd. now. 3cie. Moskwa 1823, typogr. synodal. 4 s. 68.

Черты дѣятельнаго ученiя вѣры. Obrazy skutkow nauki wiary. Lekcye dawane w Cesarskiem Liceum Carskosielskiem i ślachetney przy nim pensyi, przez X. Joachima Koczetowa. St. Peter. 1824. druk. Kraja. 8. VIII i 276.